

Winne grona - owoce pracy

str. 3

Wawrzyniec KŁOSIŃSKI:

Dzieciece tragedie

str. 6

...jeszcze jeden

21 stycznia zbiera sie Sejm

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 29 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospo-litej Ludowej w dniu 21 stycznia 1988 r.

Początek posiedzenia o godz. Porządek dzienny posiedze-

nia przewiduje: Sprawozdanie Komisji Pla-

nu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach: 1. Ustawy budżetowej na

2. Uchwały w sprawie bilansu platniczego państwa na 1988 rok,

Ciąg dalszy na str. 2

Rzetelność - dewiza rzecznika

zaproszenie klubów twórczych SD PRL rzecznik praw obywatelskich Ewa Letowska na spotkaniu 14 bm. z dziennikarzami powiedziała, że będzie działać z myślą d poszanowaniu prawa i przyzwoitym postępowaniu wobec poszczególnych obywateli nie jest natomiast jeszcze jednym biurem skarg. Przypomniała zarazem, że rzecznik nie załatwia spraw sam, nie konkuruje z kompetencjami innych organów. Jest przede wszystkim czynnikiem nacisku w obronie praw obywatel-skich, skłaniającym różne u-rzędy i instytucje do reflek-Uważa za swój obowiązek działać rzetelnie, nie lubi jak się wyraziła — ubijania piany bez białek.

Rzecznik otrzymał dotychczas 5.008 listów od obywateli; ponad-to 220 osób zgłosiło się osobiście ł zostało przyjętych w biurze

Ciag dalszy na str. 2

Zywią

wl.) - W prze-

dedniu XVI Wojewódz-

gatów ZSL, Muzeum Woj-

ska Polskiego w Białym-

stawe pod tytulem "Wal-

ka i martyrologia wsi pol-

skiej w okresie okupacji

Szczególnie liczne są tu-

taj eksponaty dotyczące

czynu zbrojnego Batalio-

w swoim rodzaju forma-

cji ruchu oporu. Można o-

bejrzeć unikalne fotogra-

fie z obozów partyzanckich, ze zwiadów, szkole-

nia podchorażych BCh. Ca-

ly odrębny dział stanowią

pamiątki pokazujące dzialalność kobiet z "Zielone-go Krzyża". Najbardziej

wstrząsające wrażenie robią zdjęcia dokumentalne

materialy dotyczące mę-

czeństwa wsi. W okręgu

białostockim, obejmującym

Ciag dalszy na str. 2

jedynej

stoku przygotowało

hitlerowskiej"

nów Chłopskich,

Zjazdu

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 11 (11 311)

Białystok – Łomża – Suwałki piątek, 15 l 1988 r.

Naklad: 244.500

Cena 15 zł

Najwięksi regionalni eksporterzy

surowców i... wytycznych

"Polam" Wilkasy na pierwszym miejscu 💥 Brakuje

INFORMACJA WŁASNA

Białostocki Oddział Polskiej Izby Handlu Zagranicznego nie posiada jeszcze pełnych danych, pozwalających na precyzyjne uszeregowanie dziesięciu największych regionalnych eksporterów. Z informacji uzyskanych w czasie naszej reporterskiej sondy pokusiliśmy się jednak o stworzenie ta-

W naszej "dziesiątce" znalazło się siedem przedsiębiorstw, działających na terenie Białostocczyzny oraz trzy z woj. suwalskiego. Pośrednio w tym spisie znajdują się przedsiębiorstwa łomżyńskie, bowiem dwie firmy mają zasięg regionalny. Na naszej liście cztery miejsca przypadły zakładom produkcyjnym, pozostałe firmy

trudnią się sprzedażą pło-dów rolnych, zwierząt oraz

Przy ustalaniu "dzieslątki" wzięliśmy pod uwagę przede wszystkim wartość eksportu. dotychczasowych wynika, że prym w tej dziedzinie wiedzie Zakład Sprzętu Oświetleniowego "Polam" w Wilkasach koło Giżycka. W 1987 roku wartość eks-

portu z tego przedsiębiorstwa wyniosła 3 mld 241 mln zł (o 39 milionów więcej niż planowano). Sprzet oświetleniowysyłano głównie ZSRR, Bulgarii, Czechosłowa-cji. Pośrednio trafiał on rów-

nież do Turcji, Jemenu. Za-instalowany został bowiem w obiektach przemysłowych wznoszonych przez polskie firmy budowlane. Tegoroczny plan przewiduje wzrost eksportu do kwoty 3 mld mln zł. Można by więcej, jak dowiedziałem się w zakładzie, ale potrzebne byłyby dodatkowe materialy oraz energia.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów również przymie-rzają się do zwiększenia eksportu. W ubleglym roku nie było źle. Wartość uchwytów, które trafily za granicę wynosiła 3 mld 11 mln zł. Najwięcej wyrobów wysłano do obszaru platniczego - NRD, ZSRR. Dewizy czerpano też tradycyjnie przede wszystkim z USA, RFN, Anglii, Francji.

Ciag dalszy na str. 2



Wznowienie rokowań Wznowienie rokowań

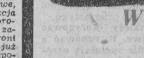
GENEWA – Stany Zjednoczone i Związek Radziecki
wznowity 14 bm. w Genewie
rokowania rozbrojeniowe,
których celem jest redukcja
o 50 proc. ich arsenatów broni nuklearnej dalekiego zastegu oraz kontrola broni
kosmicznej. Obecna, 9 już
runda tych rokowań, rozpoczeja się spotkaniem przewodniczących delegacji ZSRR
i USA uczestniczących w
tych rozmowach, Aleksieja
Obuchowa i Maxa Kampelmana.

Gorbaczow odwiedzi Amerykę Łacińską

Strajk dokerów

WASZYNGTON — 38-godzinny strajk dokerów spowodował poważne zakłócenia
w pracy wszystkich portów
w stanach Waszyngton i Oregon. Ponad 3,5 tys. członków
krajowego związku zawodowego dokerów i pracowników magazynów portowych
protestuje przeciwko czynionym przez przedsiębiorców
próbom ograniczenia praw
robotników.

(opr. ska)



Amerykę Lacinską

HAWANA – Rzecznik ambasady radzieckiej w Urugwaju podał. że przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow został zaproszony do kilku państw Ameryki Łacińskiej.

Przedstawiciel urugwajskiego MSZ poinformował z kolet, że obok Urugwaju Michaiła Gorbaczowa zaprosły również Argentyna, Brazylia, Kuba, Meksyk Nikaragua, Peru i Wenezuela.

Rekomendacja

dla prymusa



Wiosenny(?) spacer w obejściu

Fot. Janusz Kliewski

Zdaniem naszych Czytelników

że na jedno miejsce powin-no kandydować więcej osób,

Podobnie jak w calym kraju, trwa w naszym regionie społeczna dyskusja nad założeniami zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych. Krystalizują się poglądy na wiele ważnych kwestii. Na przykład większość zabierających glos wypowiada się za zwiększeniem ilości kandydatów na jedno miejsce oraz za zebraniami przedwyborczymi, na których wyłaniano by kandydatów. Często kwestionowane są natomiast listy wojewódzkie.

Różnie argumentuje przedkładane racje i propozycje. Najczęściej demokratyzacją procesu wyborczego i wyborem na radnych najbardziej kompetentnych. zaangażowanych ludzi.

Stanisława ANISKIEWICZ - radna MGRN w Sokółce

Podzielam opinię, że zamierzenia dotyczące zmian w ordynacji wyborczej idą kierunku demokratyzowania całego procesu wyborczego. Pytanie: czy w pełni spełniaja one oczekiwania społeczne? Myślę, że jeszcze nie, cho-ciażby w przypadku ilości osób kandydujących. Uważam,

środowisk. Ponadto należałoby stworzyć możliwość zgłaszania kandydatów na radnych właśnie w poszczególnych środowiskach, na zebraniach przedwyborczych i konsultacyjnych. Wydaje mi się, że radnych powinna być określona odpowiednią liczba

co przyczyniłoby się do szla-chetnej konkurencji w repre-

zentowaniu interesów danych

mieszkańców, na przykład do GRN — 1 radny — na 100 mieszkańców, do miejskiej jeden na 1000 i do wódzkiej - jeden na 10 tysięcy mieszkańców.

Oczywiście słuszne jest zaniechanie sporządzania list wyborczych. Warto też "darować" sobie powoływanie mężów zaufania, skoro zaufaniem obdarzamy ludzi w komisjach wyborczych.

Mam też własne zdanie co do przyjmowania i rejestracji list wyborczych. Czy

Ciag dalszy na str. 2

ROZLECIELI

List był krótki, pisany ładną polszczyzng. Aż się nie chciało wierzyć, że jego autorem jest młody rolnik mający zaledwie dyplom zawodówki. Prosił o radę i ewentualnie – pomoc.

ospodarzył z ojcem, człowiekiem już pod siedemdziesiątkę, na osiemnastu hektarach niezlej gleby. Osiągał też dobre wyniki, choć ze sprzętem było różnie. Używany traktor, kupiony przed paru laty, już się sypał. W ubiegłym roku komisja załatwiła pozytywnie podanie o nową maszyne. I wówczas wyszło na jaw, że młody rolnik, który faktycznie prowadzi gospodarstwo, nie jest formalnie jego właścicielem. Znajduje się ono w rękach, a właściwie w akcie własności wystawionym na ojca, który nie chce przekazać ziemi synowi.

W URZĘDZIE GMINY

Naczelnik był nieco skonsternowany. Różne sprawy przychodziło mu rozstrzygać, ale takiej rozmowy jeszcze nie prowadził. Cóż z tego, że tłumaczył staremu rolnikowi, iż ego upór jest nierozsądny. Ów jednak twardo obstawał przy swoim,

- Przecież - twierdził - niczego synowi nie zabieram. Uczynilem go moim następcą. Będzie jedynym właścicielem gospodarstwa po mojej śmierci.

Fot. Andrzej Sokólski

— Czego się pan obawia? Tego, że syn zacznie pana żle traktować? Te czasy już minely. Jeśli przekaże mu pan gospodarstwo, otrzyma emeryture gwarantującą niezależ-ność materialną — przekonywał szef gminy. — Zgoda, panie naczelniku, ale ja nigdy nie wyciągałem reki do państwa. I teraz też nie będę tego robił. Na dziadowiznę nie pój-

To żadna dziadowizna - perswadował naczelnik - lecz wynagrodzenie, na które pan zarobił rzetelnym wysiłkiem, dopóki dopisywały sily. Wszyscy pracujemy na emeryture. Ja także. Pana praca nie jest lżejsza od mojej, może nawet wymagająca większego samozaparcia. Świadomie odtrąca pan to, co zapewnia ustawa. Dobrze, pana wola. Boję się tylko tego, czy syn nie będzie miał póź niej do pana żalu - nie dostał ciągnika, bo własny ojciec nie potrafil wykazać odrobiny

Bez ziemi, to żadna niezależność... rzekł stary rolnik na odchodnym.

Ciag dalszy na str. 6



A to ci zimowa promenada

Pierwsze trojaczki z zamrożonych embrionów

35-letnia mieszkanka Kalifornii urodziła pierwsze na świecie trojaczki, które rozwinęły się z zamrożonych embrionów.

Jak poinformował dr RI-CHARD PAULSON, dyrektor oddziału zapłodnienia in vitro centrum medycznego w Kalifornii, kobiecie wszczepiono 2 embriony. Z jednego z nich rozwinęły się bliźnięta.

Noworodki — dziewczynka i 2 chłopców, które przyszty na świat 'półtora miesiąca przed terminem, czują się do-

wyróżnieniem odebrała w dziekanacie tak, jak gdzie indziej odbiera się bilet miesięczny albo kartkę na mięso. Przypadkowo dowiedziała się, że z tej racji przysługują jej jakieś pieniądze. Spytała przy okazji. — Tak — potwierdziła urzędniczka w dziekanacie - nagroda rektorska, 14 tys. zł. Po sprawdzeniu nazwiska otrzymała kwitek do kasy. To wszystko.

Dyplom magisterski ukończenia studiów z

est pani pierwszą osobą, którą to zainteresowało - mówi Małgorzata. — Byłam bardzo zdziwiona pani telefonem, nikomu o tym nie wspominalam. Niedawno ktoś mi opowiadał, że innym wręczano dyplomy podczas inaugu-racji roku akademickiego, że było jakieś spotkanie naurozpoczynających

prace. Do mnie nie dotarło

zadne zawiadomienie. Kiedy Malgorzata D. (kierunek pedagogika opiekuńczo-wychowawcza) broniła w lipcu zeszłego roku pracy magisterskiej, wśród gratulacji i słów uznania dla tak doskonałego przedstawienia zagadnienia z psychiatrii i w ogóle wyników studiów (średnia ocen 4,8) - dziekan zapytał, czy temat ten bedzie miał związek z jej przyszłym zajęciem. czas Małgosia uśmiechnęla może. Ciekawe, czy teraz ktoś z uczelni, widzac ją – nauczycielkę zerówki dojeżdżającą codziennie do wiejskiej szkółki w Złotorii, zadalby podobne pytanie?

D odczas egzaminu sędziowskiego w Warszawie na 120 zdają-

AND STATE OF THE S

at a Blategosteku, of gods. | odježdžal o godz. 11.40). (h)

cych tylko cztery osoby oceniono w ubiegłym roku na bardzo dobry. Wśród nich był Robert K. po białostoc-kiej Filii UW, absolwent prawa z 84 roku. W czasie studiów, po którymś z kolej egzaminie, prof. Ewa Łętowska (pracowała wtedy w Katedrze Prawa Cywilnego na Filii) powiedziała do dzie-- Tego studenta nie można "zgubić".

Robert nie chce, żeby to zabrzmiało jakoś szczególnie, bo czy to jeszcze ma jakiekolwiek znaczenie? Nie powie, miał możliwość zostania na uczelni. Jednakże poznawane z taka pasja przez całe studia prawo interesowało go bardziej od strony praktycznej. Więc w tym, co mówi nie chodzi o zmarnowana szanse zrobienia tzw. kariery naukowej Jego frustracje mają inne pod łoże. Inne? Raczej są typowe dla wiekszości startujących po studiach, którzy chcieliby, ba! - mają ambicje - stanąć o własnych siłach. Jemu z 13 tys. zł poborów (tyle zarabiał jeszcze w zeszłym roku) to się nie udało. Przepracował w

Ciąg dalszy na str. 4

Jutro w "Gazecie"

"Pan Stocki ma żal do wywłaszczających. Przyszedł podzielić się nim z wrjewodą Marianem Gałą. Uważa, że niesłusznie nie zrewaloryzowano mu stu kilkunastu tysięcy złotych. Pieniądze te przeniósł ze swojej książeczki na konto żony, ale zapewnia, że suma ta pochodzi z odszkodowania za wywłaszczenie.'

KTO MA RACJĘ,

KTO ZAWINIŁ ▼ "— W mojej organizacji — wyznaje z rozbrajającą szczerością sekretarz KZ przy PKP w Białymstoku — jest ponad stu członków. Jak każdemu wynaleźć i dać

zadanie partyjne?" PRZYJĘLI I ZAPOMNIELI

▼ "Barbara z Hodyszewa chciałaby nawiązać kontakt z Bogdanem z Łomżyńskiego. Jej się nie udało dostać biletu na wieczór z lubczykiem a on - był. Ale cóż, kiedy poznane tam dziewczyny nie poszłyby za rolnika Basia pisze, że chciałaby odwieść Bogdana od zamiaru porzucenia gospodarstwa i wsi."

POCZTA NATALII

Zenon Lange-"Gastronomikiem roku"

Milo nam poinformować, że tytuł "Gastronomika roku 1987" w ogólnopolskim kon-kursie Spółdzielczości Spożywców "Społem" otrzymał m.in. Zenon Lange - mistrz kucharski z restauracji "Sło-wiańska" w Białymstoku.

Wyniki rywalizacji ogłoszono 14 bm. na zakończenie dwudniowych zmagań finalowych, które odbywały się w restauracji "Parkowa" w Cho-rzowie. W finale oceniano jakość wykonywanych dań, przekąsek i deserów, atrakcyjność proponowanego na różne okazje menu, prawidłowości procesów technologicznych, nakrycia stołów, dekorowania i prezentowania wyrobów itd. Gratulujemy! (ska)



DZIS - zachmurzente mate. Temperatura maksymalna od (

do plus 2 st. C, temperatura minimalna od -5 do -7 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo wschodni i południowy.

JUTRO – przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami słabe opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Nisco cieplej.

IMIENINY – Domosława

(52)

Komunikat po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

12 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się ze sta- pobudzające myślenie o spranem prac nad przygotowanymi po referendum, modyfikacja- wach kadrowych w danym mi programu II etapu reformy gospodarczej. Ich istotą jest przedsiębiorstwie, urzędzie, inuwzględnienie opinii społecznej co do zakresu i stopnia ra- stytucji, o koncepcjach prowadykalności rozwiązań. Program został ponadto rozbudowany dzenia w tej dziedzinie polii wzbogacony o instrumenty przyspieszające m.in. wzrost tyki odpowiadającej potrze-produkcji rynkowej i usług na co silnie zwracano uwagę bom "na dziś i jutro". Trzeba w toku dyskusji spolecznej.

powinno ulatwić stopniowe bych rezultatów innych. pokonywanie problemów mieszkaniowych.

mu inwestycyjnego. Będzie to słabościach gospodarce. Powstaje szansa uzyskania efektów, które w najbliższych latach powinny umocnić równowagę rynkową. Zaproponowane przedsięwzię- samorządów pracowniczych. cia muszą być wzbogacane w kierunku pobudzania inicja- do które ulatwią społecznie spraw.

Uznano, że po niezbędnych tworzy Roczny na 1988 rok.

etapu. Podstawowe organizacje kierując się postanowie-niami uchwały VI Pienum podań programu.

Zalecono szybkie przekazanie do przedsiębiorstw informacji o nowych parametrach mechanizmach ekonomicznych niezbędnych dla opracowania planów produkcyj-

Zalecono opublikowanie informacji o głównych elementach zmodyfikowanego programu, w której w sposób komunikatywny zostaną scharakteryzowane najistotniejsze postanowienia. Będzie to przydatne dla zapewnienia skukontroli spolecznej przebiegu realizacji programu. Biuro Polityczne wysłucha-

lo opinii i wniosków wynikających z ubiegłotygodniowych wizyt członków kierownictwa partii w zakładach pracy. Głównymi tematami rozmów byly: stosowanie grupowych ferm organizacji pracy oraz lizatorski wśród pracowników.

pu reformy gospodarczej po- dzinie. winno tworzyć sprzyjające Biuro Polityczne omówiło warunki dla rozwoju grupo- stosowanie w praktyce zasad

chóć w skali całej gospodarki nym. sa one jeszcze niedostateczne

Modyfikacje programu II poszczycić się może znaczącym etapu reformy obejmują tak- dorobkiem. Ale często jeszcze przeobrażenia w budow- w przedsiębiorstwach o zblinictwie mieszkaniowym. To - żonym potencjale i warun- szą być określone wymagania podkreślono - bardzo istotne kach techniczno-produkcyjuzupełnienie. Tym bardziej, że nych sytuacja w tej dziedzisięgnięto po środki dotąd nie nie jest bardzo zróżnicowana. stosowane, niekonwencjonal- Uzyskiwane w skali kraju ne. Ich zestaw jest zróżnico- wyniki są więc wypadkową wany, od dorażnych począw- dużych osiągnięć niektórych szy, po zmiany systemowe, co jednostek gospodarczych i sła-

Główne przeszkody rozwoju wynalazczości i racjonalizacji Pozytywnie odniesiono się nie tkwią w istniejących rozdo propozycji korekt progra- wiązaniach prawnych lecz w miało wpływ na przyspiesze- niedostatkach zakładowych synie zmian strukturalnych w stemów motywacyjnych, ma- przynależności partyjnej. łym zainteresowaniu przedsiębiorstw postępem naukowo--technicznym oraz bierności kierownictw gospodarczych i

Biuro Polityczne zwraca sie organizacji partyjnych tyw zakładów pracy. Także e- przedsiębiorstw i placówek zanergiczniej powinna pracować plecza technicznego o wspoadministracja terenowa i służ- maganie wszelkimi siłami rozby obsługi ludności, sięgając woju wynalazczości i racjopo rożnorodne przedsięwzięcia, nalizacji, ułatwianie pełnego załatwianie wykorzystania wiedzy i uzdolwielu jeszcze dokuczliwych nień kadry technicznej i racjonalizatorów.

Na podstawie obserwacji i uzupelnieniach należy pilnie rozmów przeprowadzonych w łecznego. zakończyć etap poszukiwań zakładach pracy, materiałów Biuro Polityczne krytycznie oraz dyskusji i przystąpić do analitycznych i danych staty- odniosło się do zdarzających realizacji zamierzeń. Warunki stycznych stwierdzono, że w się jeszcze nazbyt często nieprzyjęty zestawieniu z potrzebami na- trafnych decyzji personalnych, Centralny Plan dal niedostateczny jest stopień przypadków nominacji osób wykorzystania, niejednokrot-Partia będzie ofensywnie nie nowoczesnego parku ma- przewidzianych pragmatyką. realizację nowego szynowego, a także możliwośbotników.

W II etapie reformy gospotem. Podstawowe znaczenie województwach i gminach. dla powodzenia reformy mieć Z całą mocą podkreślo będzie jakościowy i technicz- odpowiedzialność instancji

Niezbędny jest przepływ drowej PZPR. W t środków, myśli technicznej o- muszą one działać czym, dysponujemy.

Wysilek powinien być kon- fektów pracy partyjnych i eentrowany tam, gdzie postęp bezpartyjnych szefów na każmożna uzyskać najszybelej i dym szczeblu. gdzie jest on najbardziej pożądany.

stępu techniczno-organizacyj- wykorzystywać kwalifikacje

wych form pracy. System eko- polityki kadrowej. Uznało, że nomiczny, a szczególnie spo- niezależnie od pozytywnych Wojciecha Jaruzelskiego z sob wynagradzania powinien zmian jest ono jeszcze znacz- działaczami Społecznego Kozapewnić opłacanie wysokiej nie zróżnicowane. Nie mniej mitetu Przeciwalkoholowego efektywności zarówno przed- jednak postanowienia w tej siębiorstwa jako całości, jak i dziedzinie X Zjazdu i Biura w poszczególnych jego wy- Politycznego KC PZPR stały m.in. wynikającymi z ustawy działach, w grupach pracow- się inspiracją dla wielu no- o wychowaniu w trzeźwości niczych i na pojedynczym sta- wych inicjatyw. Dość wyraż- przeciwdziałaniu alkoholizmo-nowisku pracy. Eliminować nie wzrósł udział bezpartyj- wi. należy preferencje nie gwa- nych w naczelnych władzach rantujące powiązania wyna- państwa, w kadrze kierowni- łecznego ruchu antyalkohologrodzeń z efektywnością eko- czej administracji państwowej Biuro Polityczne zaleciło uzyskają większy wpływ na posiedzeniu w dniu 28 lipca wykorzystanie i nadanie zna- prowadzenie polityki kadroczącej roli grupowym formom wej w państwie. Zostały już stkich sił społecznych, władz organizacji pracy w realizacji opracowane stosowne propo- partyjnych i państwowych, II etapu reformy gospodar- zycje w tej sprawie. Zawarte Kościoła rzymskokatolickiego, Następują korzystne zmiany, przeciw oczekiwaniom społecz- szerzenie społecznego frontu

- taka była konkluzja oceny pory nie może jednak zado- szych metod. Zwrócono się do przez Biuro Polityczne stanu walać. Partia musi się stać siłą rządu by poprzez swe organa wynalazczości pracowniczej i napędową nowoczesnego po- konsekwentnie real zakładowego ruchu racjonali- dejścia do kadr. Z organizacji przedstawione wnioski. zatorskiego. Wiele zakładów PZPR płynąć muszą impulsy

stworzyć drogi przyspieszonego awansu dla wybitnie uzdolnionych. wykształconych i

rzutkich młodych pracowni-

ków. Na każdym szczeblu mu-

jakim trzeba sprostać chcąc

awansować. W drodze konkursu obsadzane są głównie stanowiska przedsiębiorstw przemysłowych Ale formę tę zgodnie z ustaleniami X Ziazdu - trzeba wykorzystać do wyłaniania kandydatów na stanowiska kierownicze Powinna ona stać się powszechna, realnie otwierająca organizacyjnych, najlepszym perspektywę awansu niezależnie od wieku i

> Z niepokojem stwierdzono, że niektóre podstawowe organizacje partyjne nie mogą wciąż znaleźć właściwego miejsca w realizacji polityki kadrowej przedsiębiorstwa, urzędu czy instytucji. Nie potrafią w sposób prawidłowy egzekwować uprawnień nadanych przez Statut PZPR.

> Do słabszych stron polityk kadrowej zaliczono również tryb wylaniania i wykorzystanie rezerwy kadrowej oraz organizację planowego przepły wu kadr między poszczególnymi dziedzinami życia spo-

> nie spełniających wymogów

Szybko należy korygować ci inżynierów, techników i ro- blędy kadrowe, rezygnować z osób, które nie spełniaja oczekiwań, słabo radzą sobie z powinny działać aktywnie na darczej decydującą rolę w wierzonymi obowiązkami. W rzecz wykonania trudnych za- równoważeniu gospodarki i w ocenie kadr częściej trzeba jej rozwoju ma wzrost poda- korzystać z metod porównawży towarów i usług. Nie cho- czych, zestawiając wyniki, jadzi jednak o byle jakie towa- kie osiąga się w podobnych ry uzyskiwane każdym kosz- przedsiębiorstwach, urzędach,

podkreślono instancji i ny postęp produkcji, poprawa organizacji partyjnych oraz gospodarowania majątkiem organów państwa za właściwe wypełnianie zasad polityki kadrowej PZPR. W tej kwestii raz kadr między nauką i prak- bardziej zdecydowanie i kon-tyką, poszczególnymi galęzia- sekwentnie. Dotyczy to zarówprodukcji, przedsiębior- no doboru kandydatów na stwami tak, aby optymalnie stanowiska kierownicze, jak wykorzystać to najlepsze też ustawicznej oceny postaw obywatelskich i moralnych, e-

Przyjmując założenia pro gramowo-organizacyjne Biuro Polityczne postano- Plenum KC PZPR Biuro Powiło na jednym z najbliższych lityczne podkreśliło, że stwo-posiedzeń powrócić do zagad- rzy ono dogodną możliwość nień szeroko rozumianego po- dla rozważenia, jak najlepiej Wprowadzanie zasad II eta- nego i zadań partii w tej dzie- zdolności kadr, usuwać wszelkie utrudnienia oraz pozyski-Biuro Polityczne omówiło wać wartościowy narybek. Biuro Polityczne zapoznało

> sie z przebiegiem spotkania oraz z przedstawionymi przez nich rezultatami działań SKP

Istotnym wzmocnieniem spowego są decyzje podjęte przez i gospodarczej. Ogniwa PRON Biuro Polityczne KC PZPR na 1987 r. Wspólnym celem wszyw nim ustalenia wychodzą na- wspólnot religijnych, jest rozwalki z pijaństwem. Stosowa-To, co uczyniono do tej nie w niej jak najskuteczniejrealizował

(PAP)

Rzetelność dewizą rzecznika

Ciag dalszy ze str. 1

rzecznika. Jest to wiele, co w pewnym stopniu wiąże się z tym, że instytucja ta została niedawno

Największe grupy listów wiąża się z wymiarem sprawiedliwości (28 proc.), emeryturami i rentami (18 proc.) i mieszkaniami (9 proc.). Wsród tematów mniej liczebnych dominują sprawy gospodarki ko-munalnej (8 proc.), sprawy ze sto-sunku pracy (8 proc.) oraz rolne (4 proc.),

Ze sporej części listów wy-

nika pewne niezrozumienie ich autorów czym jest rzecznik, a czym nie jest. Nie podejmuje on wiec np. nie zakończonych jeszcze spraw sądowych chyba, że jest coś nie w porządku z samym sposobem postępowania. Rzecznik nie zajmuje się sprawami między obywatelami, sporami sąsiedzkimi, sprawami rozwodowymi itp. Mówiąc w największym uproszczeniu: kwalifikują się dlań sprawy o naruszenie praw obywatelskich czy zasad sprawiedliwości społecznej w stosunkach między urzędem a obywatelem .

Rzecznik nie iest również od tego, by zajmować się podziałem poszukiwanych, a rzadkich dóbr. Niektórzy ludzie występuja z tym do rzecznika, nie interesujac się, czy im się coś zgodnie z prawem należy; przypuszcza a, że osiagna cel, jeśli beda dość natarczywi. Ktoś wystąpił do rzecznika o przeniesienie z końca kolejki mieszkaniowej na jej początek (nie zastanawiając się, że czyni innym krzywdę), kto inny wystąpił o... order.

Dziennikarze zostali poinformowani o pierwszych inicjatywach rzecznika. Jedna wiąże się ze znaną kwestią zrealizowania prawa do odszkodowań za grunty warszawskie skomunalizowane tuż po wojnie, a następnie upaństanu ustawowego - roszczenia te wygasły, chociaż nigdy nie mogły być zrealizowane. Druga inicjatywa wiąże się z rozporządzeniem (sprzed kilku lat) ministra Pracy, które jest związane z emeryturami czy rentami z zagranity. Ustawa uprawniła ministra jedynie do określenia zasad świadczeń, a nie ich wysokości. Tym niemniej minister ustalil, że w przypadku pobierania świadczeń zagranicznych - zmniejsza się o połowe krajowe świadczenia emerytalno-rentowe.

Trzecia iniciatywa wiaże się wprowadzeniem przez ZBoWiD szczególnego wymogu co do świadków w postępowaniu dowodowym, ktoś ubiega sie o status zbowidowca. Przyjęto tam mianowicie, że świadkiem takim może być tylko osoba, która sama została zweryfikowana przez ZBoWiD.

Oto jeszcze jedna ze spraw podjętych przez rzecznika. Pewne
matżeństwo wyjechało pożyczonym
samochodem za granice, samochod
spłonał na autostradzie. Zakupiono na miejscu za granica podobny
samochod, by oddać go właścicielowi. Nasze urzedy celne zażadały cla wywozowego i dużego
cła wwozowego. Himo że wyrażnie chodziło o sytuację wy atkowa — odnośny minister odpowiedział, że nie widzi podstaw do
zmiany decyzłi ce ników. Zajął się
tym teraz rzecznik. tym teraz rzecznik.

Na jedno z pytań E. Łętowska odpowiedziała, że chciałaby, by została zrealizowana inicjatywa Zrzeszenia Prawników Polskich utworzenia społecznego komitetu praw obywatelskich; widzi koncepcję współpracy rzecznika z takim komitetem. (PAP)

"Żywią i bronią"

Ciag dalszy ze str. 1

również dzisiejsze województwa łomżyńskie i suwalskie, na długiej liście zbrodni hitlerowskich zapisanych zostało 80 całkowicie spalonych. Straciło wówczas życie ponad 1500 osób.

Otwarcia wystawy dokonali: kierownik Wydziału Propagandy NK ZSL Jan Sałkowski i wojewoda białostocki Marian Gała oraz

SKROCIE

KROLOWA ELZBIETA ZOSTANIE BABCIA PO RAZ S

prezes WK ZSL Ryszard Niwiński. Wśród honorowych gości znaleźli się przewodniczący również: przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski i sekretarz KW PZPR - Tadeusz Trzaskowski. Licznie przybylych przedstawicieli władz, ludzi kultury, nauki, oświaty, młodzież i kombatantów oprowadził po wystawie jej komisarz ppłk Janusz Figura - dyrektor Muzeum Woiska.

Najwięksi regionalni eksporterzy

Fabryka szans zwiększenia eksportu upatruje przede wszystkim w postępie techtechnologicznym. nicznym i Coraz częściej bowiem klienci poszukują uchwytów, niezbędnych do wyposażenia obrabiarek nowych generacji. Dlatego też m.in. nawiązano kontakty z Instytutem Przemysłu Obrabiarkowego w Moskwie, który przygotowuje opracowania tzw. nowych generacji cylindrów i uchwytów z mocowaniem mechanicznym.

Dynamicznie wzrasta eks-

port w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego. W ubiegłym roku 33 proc. produkcji przeznaczono dla klientów zagranicznych Jej wartość wyniosła ponad 1 mld zł. Sprzedawano meble, okleiny, materialy podłogowe, wyroby liściaste, tar-Główni odbiorcy cice. Szwecja, Anglia, RFN, goslawia. W tym roku myśli się o dalszym zwiększeniu eksportu. Po cichu mówi się nawet o przeznaczeniu na ten cel nawet polowy produkcji. Pomóc ma w tym spółka z

nego, której udziałowcem jest HPPD. To porozumienie pierwszy rzut oka wygląda dość niezwykle, bowiem łączy ono branżę drzewną z komputerową.

Idea spółki wygląda nastepująco: za granicą sprzedaje się wyroby drzewne, za uzyskane pieniądze kupuje się części do komputerów, ktore beda montowane w Polsce. Zysk z tych transakcji pozwoli udziałowcom na zakup nowych technologii oraz urządzeń.

W Augustowskich Zakladach Obuwia przyrost wartości eksportu wyniósł proc. Ale w wymiarze rzeczowym tylko 2,1 proc. wiek by mówić o cudzie cenowym, wysłano sandały wartości 1 mld 108 mln zł. W tym obuwiu chodzą RFN, Holandii, nawet odległej Australii.

W krajach socjalistycznych również znaja augustowskie Głównym odbi rca wyroby. jest ZSRR, ale do zakupów "przymierzają się" również Węgrzy i Bułgarzy. W ubiegłym roku udało się pokonać

oraz skór. W tym roku pojawiły się jednak duże kłopoty związane z brakiem materiałów z garbarni w Białymstoku i Lubartowie. styczniu wyprodukuje się ledwie 15-20 proc. planowa-nej ilości sandałów na eks-

W naszej sondzie wiele uwagi poświęciliśmy rozmowom na temat przysztości. Dyrektorzy przedsiębiorstw, trudniących się eksportem, z niepokojem patrzą na kalendarz.

– Powoli zbliżamy się do końca stycznia – mówią – a jak dotychczas nikt nie zna pełnych danych o warunkach funkcjonowania przedsiębiorstw w ramach nowego etapu reformowania gospodarki. Powoduje to obawy menedżerów przed zawieraniem korzystnych acz ryzykownych transakcji. W jednym z zakładów dowiedziałem się, że eksport można zwiększyć o kilkaset milionów złotych. Jednak ryzyko jest tak duże, że raczej nie podejmą się tego zadania. ROMAN BAKA

W pełni zawierzyć ludziom

Ciag dalszy ze str. 1

nie powinny dokonywać tego rady narodowe poszczególnych stopni?

Stanis aw LUBKOWSKI nauczyciel z Pisza

Zdaję sobie sprawę, że moje uwagi wybiegają poza zaproponowane zmiany w ordynacji. Gdy demokratyzujemy życie społeczno-polityczne uważam, że pożądane byłyby w przysziości także zmiany w strukturze i zasiegu działania rad narodowych. Myślę o trzystopniowej w innym niż obecnie podziale administracyjnym kraju, a mianowicie o radach regionalnych, gminnych i miejskich oraz osiedlowych w większych miastach. tak ukształtowanym podziale mogłyby być przeprowadzone wybory do rad i Sejmu. Przechodząc do

zaproponowanych zmian ordynacji, to - moim zdaniem — nie powinno list wojewódzkich. Wszyscy kandydaci na radnych winni bowiem być traktowani nakowo i mieć jednakowe szanse. Nie można zakładać, że jedni są bardziej kompetentni od drugich. O tym kto i do jakiej rady ma kandydować niech decydują wyborcy. Opowiadam się za zrezyg-

wykładania nowaniem z sprawdzania list wyborczych, a także za zrezygnowaniem z mężów zaufania, gdyż można polegać na komisjach. Opowiadam się również zmniejszeniem ilości obwodów do głosowania; należy dać spokój ludziom znajdującym sie w szpitalach i sa natoriach. Proponuję też, aby lokale wyborcze były czynne od 6 rano do 18-tej, bo jest to wystarczający czas dla tych, którzy chca wziąć udział w akcie wyborczym Sądzę, że w celu zacho-

wania operatywności przyszłych rad zbyteczne sa w następnej kadencji wybory uzupełniające. Na zwolnione miejsce powinien wchodzić kolejny z listy kandydat na radnego. RADNY z Supraśla - (na-

zwisko do wiadomości redakcji) Moim zdaniem należy za-

niechać nie tylko sprawdzania list do głosowania, także powiadamiania wyborców o umieszczeniu ich naz-wisk na tych listach. Wniosek taki wynika z przebiegu referendum. Kto chce głosować, to przyjdzie, a kto nie chce, to i zawiadomienia nie pomogą, a koszty będą mniejsze. Jeśli zaś ktoś zostanie pominięty można przecież ten błąd naprawić dniu głosowania, w oparciu o dowód osobisty.

no być listy wojewódzkiej. Nie należy nikogo wyróżniać przed czasem. Trzeba natomiast zawierzyć tudziom nie z nazwiska i stanowiska, ale głównie młodym już umiejącym pracować aktywnie dla kraju i społeczeństwa. Chodzi nam przecież o głeboka odnowe naszego życia. przyspieszenie rozwoju Polski. Tego nie zapewnią nam tacy radni, którzy opuszczali sesje, lub uczestnictwo w nich ograniczali do podnoszenia rak. Stąd też moja kolejna u-

już opiniami, że nie

waga odnosi się do zdyscyplinowania ludzi obdarzonych zaufaniem społecznym. Jeśli nie wywiązują się ze swych pówinności, to muszą być odwoływani przez wyborców albo na sesjach przez same rady. Miejsca ich powinni zajmować następni kandydaci, którzy uzyskali na kartach najwięcej głosów. To ważne jakich wybierze-

my radnych. Również ważne

jest jakimi prawami i możliwościami dysponować rady. Różnie z tym bywe Jako radny MGRN - w Supraślu kilkakrotnie występowałem z doniosłymi dla środowiska sprawami, otrzymujac zawsze negatywne odpo wiedzi w rodzaju: "problem jest trudny, na razie nie można go załatwić". Kiedy jednak ten problem uparcie drążyłem, udawało mi się rozwiazać go pozytywnie z pomocą PRON czy komitetu o-Społeczeństwo siedlowego. miało z tego korzyści.

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Siatkarki białostockiego AZS rozpoczynają rewanżową rundę w II lidze. Pierwszą zakończyły na 6 miejscu z 18 punktami. Białostoczanki znalazły się w strefie zagrożonej spadkiem i muszą za wszelką cenę oddalić się od dwóch ostatnich zespołów tabeli – AZS AWF Katowice i Karkonoszy Jelenia Góra, które mają po

Wszelką cenę oddalic się od dwoch osachien charak wszelką cenę oddalic się od dwoch osachien charak wszelką które mają po 17 i 16 pkt.

W sobotę i niedzielę AZS zmierzy się w sali Szkoły Podstawowej nr 15 przy ul. Broniewskiego z AZS AWF Katowice, z ktorym sąsiaduje w tabeli. Nasze siatkarki muszą w tych pojedynkach odnieść dwa zwycięstwa. Zapewne pomogą im w tym liczni kibice, którzy zjawią się w sali "piętnastki" bo jest to tyjko jedyna atrakcyjna impreza w Białymstoku. Pojedynki zapowiadają się ciekawie. W sobotę początek o godz. 17, a rewanż w niedzielę o 11. Natomiast koszykarki Włókniarza kolejny mecz w II lidze rozegrają w Gorzowie z tamtejszym Stilonem. W rundzie jeslennej białostoczanki niespodziewanie przegrały we własnej sali 59:67. Mimo iż Włókniarza zajmuje w tabeli 3 miejsce, a Gorzowianki 4, to w roli faworyta występuja gospodarze. Przemawła za tym słaby mecz Włókniarza rozegrany z Budowlanymi Bydgoszcz. Ale kobieta jak wiemy jest zmienną i może w Gorzowie koszykarki Włókniarza zaprezentują znacznie wyższy poziom.

Bokserzy Gwardii Białystok — nasz kolejny II-ligowiec — mają przerwę w rozgrywkach do 20 lutego, kiegy to zmierzą się z Wybrzeżem Gdańsk. Obecnie pięściarze mają dwutygodniowe zgrupowanie dochodzące w Białymstoku, podczas którego zwracają uwagę na ćwiczenia ogólnorozwojowe, a potem przewidziane jest czternastodniowe zgrupowanie specjalistyczne.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie

Inne ciekawsze im;
KOSZYKOWKA. Pisz, sobota
godz. 14, sala LO (przy ul. Sikot
skiego), mecz o wejście do ti ligi
mężczyzn Mazur Pisz – AZS AWF
W-wa).

W-wa).

Bialystok, Sobola — godz. 13, sala SP 38 (ul. Plastowska 3) eliminacyjny mecz (ISM w kategorii kadetów, "Instal" II — Sfart

kadetów, "Instal" II — Start Działdowo.

SZACHY. Zambrów. Sobota — godz. 9, sala LOK — V Memoriał Kazimierza Grabowskiego

PIŁKA NOŻNA. Giżycko. Niedziela — godz. 9, hala przy ul. Nowowiejskiej. Turniej piłkarski z okazji 43 rocznicy wyzwolenia

miasta. Zmierzą się: Wigry Suwalki, Mazur Ełk, Warur Pisz, Wiktoria Bartoszyce. Granica Kętrzyn i Mamry Giżycko.

IMPREZY MASOWE: W niedzielę w świetlicy BPRol, U. Pionierska w Goldapi odbędzie się II Rejonowa Olimpijskich. Początek o godz. 12. Zgłoszenia na miejscu Ognisko TKKF "Rekord" w Kolnie zaprasza cnętnych w niedzielę do sali gimnastycznej Szkoly Podstawowej nr 2. gdzie to zegrany zostanie sportowy turniej rodzin. Początek c godz 10.30.

Doniesienia agencyine ME W JEŹDZIE FIGUROWEJ /

NA LODZIE

Po figurach obowiązkowych Grzegorz Filipowski zajmuje 4 pozycję. Prowadzi Aleksander Fadiejew przed Władimirem Kotinem (obaj ZSRR) i Heiko Fischerem (RFN), Przemysław Noworyta jest 22. NIEPRAWIDŁOWE

Włoski dziennik sportowy "Coriere dello Sport" informuje o
rzekomej nieprawidłowości przebiegu losowania fazy finałowej
piłkarskich Mistrzostw Europy.
Pod ogromnym tytułem "Tajemnica!" rzymski dziennik pubilkuje serię zdjęć z losowania
Widac na nich jak pełniący role
"sierotki" Christian Stielike wyjmuje z pojemnika kulę, waha się
przez chwile, odkłada ją i wyciaga inną.

J. SPARWASSER POZOSTAŁ W RFN

Jak donosi agencja ADN, znany piłkarz NRD Juergen Sparwasser pozostał w RFN. Nie powrócił on do kraju ze swą drużyną FC Magdeburg, która uczestniczyła w międzynarodowym turnieju na terenie RFN. 39-letni Sparwasser był w latach siedemdziesiatych czołowym zawodnikiem NRD. Rozegrał 271 meczów ligowych zdobywając 111 bramek.

CRUYFF ZA OFENSYWNA

LOSOWANIA?

ga inna.
Przedstawiciel UEFA oświadczył
w czwartek rano, że "Cała ta afera jest wręcz absurdalna".

PO MECZACH?

Kibice klubu piłkarskiego for Antwerp zbulwersowani są aferi w której główną rolę odegral bramkarz Ratko Slivar oraz kapitan drużyny Marc van der Libden. Slivar przebywa w areszciod 10 grudnia 1987 r., natomiał van der Linden odpowiadać bedzie z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzuca im posiadanie skrudzionych, jak się okazało, cetnych futer i marynarek skorznych ""Gdybym wiedział, że sto skradzione rzeczy, nigdy bylich od Slivara nie kupi?" – pwiedział kapitan lidera ekstrakli sy plikarskiej Belgii.

Swiat się zbroi Według opublikowanego w Waszyngtonie dorocznego ra-

portu opracowanego przez byłą prawniczkę Federalnej Agencji ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia Ruth Legar Sivard, wszystkie kraje świata wydały w ub. roku na zbrojenia i inne cele wojskowe rekordową sumę 930 mld dolarów. Sivard obliczyła, że w każdej minucie ub. roku wydawano na cele wojskowe ok. 1,8 mln dol.

Jak można było przypuszczać, najwięcej pieniędzy na cele wojskowe wydały oba supermocarstwa - USA ZSRR. Przypadło na nie łącznie 59% światowych wydat-ków wojskowych. Na czele listy państw przeznaczających najwięcej na zbrojenia znajdują się Stany Zjednoczone, które wydały na ten cel 293 młd dolarów. Łącznie wszystkie kraje rozwiniete przeznaczyły na zbrojenia i cele wojskowe 790 mld dolarów, tzn. o 76 mld dol. więcej niż w roku poprzed-nim. Natomiast kraje rozwijające się wydały na broń ok. 140 mld dol., czyli o 45 mld dol. mniej, niż w roku 1986. Według raportu łącznie w silach zbrojnych na calym pełniło służbę w ub. roku 26,8 mln mężczyzn i kobiet. Dla porównania w roku 1986 liczbę personelu sił zbrojnych oceniono na 25,8

Dokument podaje, że w ro-

ku 1987 trwały na całym świecie 22 konflikty wojenne, co również jest rekordem. Łączna liczba ofiar śmiertelnych, jakie pochłonęły te konflikty wynosiła dotychczas 2.2 mln osób, z czego aż 64 proc. stanowiła ludność cywilna.

Jednakże w ub. roku zanotowano też szereg zjawisk pozytywnych zmierzających w kierunku umocnienia pokoju.

pierwszym miejscu wśród tych pozytywnych zjawisk autorka wymieniła statnie radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie w Waszyngtonie i podpisanie układu o likwidacji rakiet nuklearnych średniego i krótszego zasięgu. Raport podkreśla, że po raz pierwszy w historii dwa państwa zgodziły się zniszczyć dwie kategorie rakiet. Wśród zjawisk pozytywnych dokumentu wymienia też gotowość ZSRR

wycofania swych wojsk z Af-

ganistanu po uregulowaniu

raz działania zmierzające do zmniejszenia napięć w Ameryce Środkowej i w rejonie Zatoki Perskiej. Autorka raportu jest zda-

nia, że można żywić optymizm z uwagi na politykę obecnych przywódców ZSRR i USA Michaila Gorbaczowa

Ronalda Reagana. Każdy z nich, choć z nieco różnych powodów, dąży do redukcji zbrojeń i poprawy sytuacji światowej. Podczas opracowywania raportu Sivard korzystała z pomocy Fundacji Rockefellera, Stowarzyszenia na rzecz Kontroli Zbrojeń, Brytyjskiej Rady Kościołów i innych prywatnych organi-

sytuacji wokół tego kraju o-

Zbiera się Sejm 6. Uchwały w sprawie pla-Ciag dalszy ze str. 1 nu funduszu obsługi zadłużenia zagranicznego na 1988 3. Uchwały o planie kredy-

Brytyjski dziennik "The Sun" umieścił na pierwszej stro-nie informację, że książę i księż-na Yorku spodziewają się pierwtowym, bilansie pieniężnych

szego dziecka. Dziecko drugiego syna królowej Elżbiety II, księcia Andrew i Sary Fergusson, które ma przyjść na świat w lipcu, będzie piątym bezpośrednim spadkobiercą tronu angielskiego.

SKAZANY NA 5 LAT "DOBREGO PROWADZENIA SIĘ" Sąd w Filadelfii (stan Pen-

Sad w Filadelfii (stan Pensylwania, USA) skazał 31-ietniego Michaela Youngblooda — handlarza narkotyków i ojca 3 nieślubnych dzieci na niecodzienną karę 5 lat wstrzemięźliwości i dobrego prowadzenia się.

Jeśli skazany zamierza podporządkować się wyrokowi, powinien przede wszystkim ożenić się, w przeciwnym razie zostanie osadzony w wiezieniu — wyjaśnił w przeciwnym razie zostanie osa-dzony w więzieniu – wyjaśnił sędzia John Hannum. Sędzia przychylił się do przedstawionej przez prokuratora prośby o ła-godny wyrok, motywowanej fak-tem, że Youngblood przekazał ważne informacje związane z handlem narkotykami.

DZIECI Z WIRUSEM AIDS.

U jednego z każdych 60 dzieci, jakie w ubiegłym miesiącu urodziły się w Nowym Jorku, wykryto we krwi wirus AIDS. Dane te uzyskano po przeprowadzeniu analizy krwi u AIDS, Dane te uzyskano po przeprowadzeniu analizy krwi u wszystkich dzieci, które przyszły na świat w grudniu ubiegłego roku w Nowym Jorku, Uwzględniając te wyniki badań specjaliści przewidują, iż w bieżącym roku w Nowym Jorku urodzi się około tysiąca dzieci zarażonych wirusem AIDS.

STEFANIA Z MONACO I DIANA KEATON WŚRÓD "NAJGORZEJ UBRANYCH KOBIET" 1987 R.

Księżniczka Stephanie z Monaco i aktorka Diana Keaton znalazły się na liście "najgorzej ubranych kobiet" opublikowanej w Los Angeles przez "dyktatora najgorszej mody" Blackwella (Richarda Selzera), Lista ogłaszana jest corocznie od 28 lat.

Listę otwiera amerykańska aktorka Lisa Bonnet, Diana Keaton plasuje się tuż za nią. Stephanie z Monaco zajęła 5 miejsce, na 7 uplasowała się znana z serialu "Dynastia" aktorka Joan Collins. Ksieżniczka Stephanie z Mona-

POLICJA PRZESZUKUJE DOMY PUBLICZNE

wielkiej akcji przeszukiwania domów publicznych w Dolnej Saksonii, podejrzewając uprawianie tam handlu żywym towarem. Zatrzymano 11 osób zarzucając im sutenerstwo oraz krzewienie prostytucji. Dwaj główni podejrzani mieli zwabiać do Republiki Federalnej Tajki czyniąc im różne falszywe przyrzeczenia, 20 Tajek sprowadzonych do dcmów publicznych Dolnej Saksonii przebywa już w areszcie i ma być odesłanych do kraju... (opr. ska)

Przywrócenie kursowania pociągów Jak nas informuje Rejon (dotychczas - godz.

Przewozów Kolejowych w Białymstoku, w związku z zakończeniem prac torowych, począwszy od 18 stycznia br. przywraca sie kursowanie następnych pociągów pasażer-Pociąg pospieszny Suwal-ki-Warszawa Zachodnia, od-

jazd z Białegostoku o godz.

13.54);

Pociąg pospieszny Suwałki-Warszawa Zachodnia odjazd z Białegostoku o godz. 17.40 (dotychczas - godz, 18);

odjeżdżał o godz. 11.40). (h)

Pociag osobowy Białystok -Małkinia odjazd z Blałego-stoku o godz. 13.25 (dotychczas

przychodów i wydatków lud-7. Uchwały w sprawie planu centralnego funduszu rozności i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na rok nauki i techniki 1988 rok.

4. Uchwały w sprawie planu centralnego iuno woju kultury na 1988 rok,

5. Uchwały w sprawie planu państwowego funduszu aktywizacji zawodowej na 1988

sprawozdanie Komisji Kultury oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym

projekcie ustawy o Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa;

▲ interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

stosunkowo tanich sateli-

Ross Johns uważa, że skon-

struowanie takich satelitów, z których każdy ważyłby ok.

1,5 kg, jest w pełni realne, jeśli wziąć pod uwagę naj-

nowsze osiągnięcia mikroelek-

Projektuje się wysyłanie

mini-satelitów przy pomocy akceleratora elektromagnety-

cznego z orbity okołoziem-skiej. Potężne impulsy były-

by w stanie nadać im taką

szybkość, która umożliwiłaby

pokonywanie odległości 1,1 mld kilometrów (jest to w

przybliżeniu trasa z Ziemi do Saturna) w ciągu zaledwie

dwóch lat. Amerykański bez-

załogowy statek kosmiczny "Voyager-2" potrzebował na

Nowa generacja satelitów NASA mogłaby wysyłać co roku od 10 do 50 niewielkien W Stanach Zjednoczonych

troniki

prowadzone są obecnie prace nad nową generacją mini--satelitów - o rozmiarach nie większych od puszki kawy. Informuje o tym dzien-nik "New York Times", podkreślając, że satelity takie byłyby bezcenne do badań Słońca, innych planet, astroi-

Wstenne badania nad zbudowaniem nowej generacji satelitów rozpoczęto w laboratorium napędów odrzuto-wych w Pasadenie (Kalifornia). O przebiegu prac poinformował w amerykańskim instytucie aeronautyki i astronautyki przedstawiciel la-boratorium Ross Johns. "Zamiast jednego dużego i drogiego statku kosmicznego, wystrzeliwanego raz na kilka lat - powiedział - agencja

pierwszy poszłaś z nim do łóżka. W jego pokoju na do-

le. Ten drugi, największy, po drugiej stronie korytarza, z ogromnymi, świeckimi łóżkami małżeńskimi (których widok lekko cie podniecał) pozostał nadal zamknięty, niedostępny. "W sypialni dopiero po ślubie" powiedział. Tu rozległ się w Twojej

głowie drugi brzęczyk, a wnet zaraz trzeci, głośniejszy od tamtych. Najpierw był czuły i delikatny, jak zawsze dotąd a potem nagle zaczął cię bić, brutalnie, po chłopsku, gdy stało się jasne, że nie twoim pierwszym. Krew była tylko na poduszce, z Twego rozbitego nosa". Tak zaczynają się perypetie młodej dziewczyny, byłej studentki, które opisuje Jerzy S. Mac w bardzo interesującym, nagrodzonym pierwszą nagrodą w kon-kursie "Kontrastów", drama-tycznym reportażu pt. "Zona królów".

- Lekarzowi społecznej służby zdrowia w żadnym ra-

to 4 lata (PAP) W styczniowych "Kontrastach"

zie nie wolno przed rozpoczęciem kuracji ani w trakcie jej trwania przyjąć od pacjenta bodaj najmniejszego upominku - twierdzi prof. Józef Bogusz, przewodniczący Komisji Etyczno-Deontologicznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, wypowiadając się na temat "Etyki i medycyny". Michał Boltryk zwiedza

Składnicę Księgarską w Łodzi, zastanawiając się dlaczego magazyny pękają w szwach, a w księgarniach trudno o dobrą książkę. Dużo ciekawych informacji dotyczących włamań w woje-

wództwie białostockim znajdą czytelnicy w tekście Ewy Szczukajtys pt. "Nie otwieraj drzwi". "Dopóki mnie bili wykręcali palce, znosiłem i milczałem jak grób. Ale kiedy zaczęli wkręcać w kolano śrubokręt, nie wytrzymałem i powiedziałem wszystko o co pytali. Wskazałem na sejf, który był w ścianie dużego pokoju. Zabrali całą zawartość"

CRUYFF ZA OFENSYWNA
PIŁKĄ

Johan Cruyff po zgłoszeniu re
zygnacji z prowadzuna piłkaizy
Ajaxu Amsterdam, otrzymał propozycję objęcia funkcji treneta
w takich klubach jak np.; Paris St Germain, FC Barcelona.
Bayer Leverkusen.
"Nie wiem jeszcze, w którym
klubie będę pracował, Wybiort
taki, który jest "przyzwyczajony
do gry ofensywnej, atrakcyjny
dla widzów, Oczywiście — w kałdym meczu liczy się wynik, Ali
ja jestem zwolennikiem widowiskowej piłki nożnej. Futbol jej
bowiem nie tylko zajęciem dla
piłkarzy, powinien być także dobrym widowiskiem dla widzów
— powiedział trener Cruyff,

DORABIAŁ SOBIE

DORABIAŁ SOBIE

PO MECZACH?

sy piłkarskiej Belgii.

- Za każdym razem, kiedy kupowalem nowe siedlisko, trzeba było przenosić ogrodzenie. Teraz płot opiera się o dobrego rolnika, dalej manewru nie ma. Ja kupilem trzy siedliska, jedno ojciec. Z własnym jest

Rozlegly teren caly zabudowany jest szklarniami. Stoją jedna przy drugiej. Łącznie pod osłonami znalazł się hektar i dwadzieścia arów ziemi. Od frontu dom jego marzeń, otoczony drzewami i krzewami ozdobnymi (czwarte miejsce w krajowym konkursie ("Dom moich marzeń" w 1985 r.).

nego podwórza, wzdłuż przyulicznego wznosi się długi garaż-szklar-nia. Obok Jan Ropucha i Tadeusz Michnowicz pracują nad jakąś maszyną.

- Jest to samobieżny opryskiwacz tunelowy, objaśnia gospodarz. Do porzeczek.

W kraju jeszcze takich nie produkują, więc wymyśliliśmy sami. Skonstruowaliśmy także samobieżną kosiarkę do ścinania chwastów.

Mógłby uzyskać na nie patent, ale szkoda mu czasu... JERZY WILCZEWSKI właśiciel chyba największej w kraju plantacji winorośli, uprawianej pod szkłem, nalezy do nielicznej grupy hodowcow samouków. Jeszcze parę lat temu żadnej głowie naukowej nie przyszłoby na myśl, że szlachetne odmiany winorośli można w Polsce uprawiać na większą skalę. Sam Wilczewski też nie przypuszczał, że stanie się ogrodni-

Jerzy Kraszyński, jego byly nauczyciel, obecnie naczelnik gminy Janów na pytanie, czy był dobrym uczniem (Zasadniczej Szkoły Rolniczej) odpowiada:

- W klasie miałem trzydziestu i Wilczewskiego. - Geniusz?

- Nie, pracowity... Jest to dominująca cecha sobowości młodego rolnika. Pracowitość i oszczędność wpajała mu babcia od najmłodszych lat. Szacunek i za-

miłowanie do zawodu rolnika przekazał nauczyciel z Janowa - Mieczysław Jacewicz. Rolnik, to zawód truddy, lecz wspaniały, głosił. Na

drugiej strony ogrom- poparcie tych słów przytaczał piękne cytaty z ksiąg pisarzy i poetów polskich.

- jak mówiono — system:

własne zboże sprzedawało się

państwu, a tuczniki karmiło

mieszankami z geesu.

— I my tak "nowocześnie"

gospodarzyli, wspomina rol-

hektarów ziemi, a hodowaliś-my 15 macior. Chlewnia da-

wała dobre efekty. Posypały

się medale dla taty, ukłony od

Nie trwalo to dlugo. Wkrót-

ce trzeba było do naczelnika

po pasze chodzić. Pojawiły się

zlecenia. Agronomowie zaczęli

propagować nową formę go-

Jednemu nie warto żyć na świecie, głosili. W groma-

dzie weselej i można pojechać

na wczasy. Dadzą w połowie

cali, by iść z duchem czasu,

to żeśmy poszli - wspomina

pół żartem pół serio rolnik.

Przyszli do nas i zachę-

spodarzenia, zespoły.

umarzalny kredyt.

wojewody...

Mieliśmy zaledwie siedem

Wówczas głową gospodar-stwa był jeszcze ojciec. Jerzy pomagał mu i zdobywał wykształcenie. Najpierw korespondencyjnie ukończył technikum rolnicze, później, zaocz-Wszystko to padało na ponie — studia. Z chwila założe-nia zespołu, który przetrwał datny grunt. Wiejski nastolatek marzył o lepszej przydo dziś, rosną obowiązki Jeszłości. W szkole zawodowej zrozumiał, że jego pasją i rzego. W skład zespołu weszły cztery osoby: Jerzy i jeprzeznaczeniem jest rolnictwo. go ojciec Stanisław, nie spo-krewniona z nimi Jadwiga O wyborze kierunku zadecydowała wizyta (wycieczka Wilczewska i Jan Jelski. Nie szkolna) u inż. Bartoszewicza w Kundzinie. Osobowość gobardzo wiedzieli co mają robić. Najprostszy był chów spodarza oraz piekny sad. kuzwierząt, lecz za mało mieli ziemi. Zdecydowali się na zary, zboże, warzywa, wszystko zaimponowało młodzieńcołożenie szklarni. Mieli dużo wi, który niewiele w życiu zapalu i dobre chęci, ale nikt widział, a któremu Janów wyspośród nich na tym się nie znał. Jerzy rozpoczął już studia na SGGW. 'Na nim jako dawał się metropolią. Zbliżała się połowa lat sieosobie o najwyższym wydemdziesiątych. Czasy dobrej kształceniu spoczęła odpowiekoniunktury w rolnictwie, dzialność za powodzenie spraszczególnie dla chowu świń. wy. Zaczeli od uprawy wa-Obowiązywał wtedy nowoczesrzyw i kwiatów na powierzch-

ni 2400 m kwadr. Pozostali

przy uprawie róż, którą kon-

W druglej połowie lat siedemdziesiątych zaczęto powoli zamykać państwowe kiesy, otwarte rolnikom. Uprawę kwiatów wyłączono z preferowanych gałęzi. Członkowie zespołu otrzymali ultimatum - albo zmienia profil produkcji, albo jednorazowo spłacają cały pobrany kredyt. Wybrali to drugie.

Zdobywcy

- Zawsze byliśmy zgodni, nigdy między nami nie było nieporozumień.

Zdobywszy trochę ogrodniczej praktyki Jerzy nabrał checi na rozwiniecie ogrodnictwa. Osiem hektarów ojcowizny nie dawało mu takiej szansy. Zakłada drugi zespół. Do spółki wchodzi ojciec żony z 30 hektarami ziemi i kolega Zygmunt Malinowski - z siedmioma. Decydują się na uprawę porzeczki czarnej. Pojawiły się pierwsze kombajny do zbioru. Dawało to warundo zakładania większych



- Z Zygmuntem Malinowskim pojechałem do Instytutu w Skierniewicach trochę się o tych porzeczkach więcej do-

- Pokazują nam plantacje. Na tablicach odnotowane plony. Dwie, trzy, cztery tony z hektara. Mało. Pani, która nam to objasniała podsumowuje rozmowe.

- Prywatnie radzę wam zająć się uprawą pszenicy. Ostatnio na rynku dają dobre

ceny...
— Uzyskamy większe plony,

Jeśli uda się wam zebrać 8-10 ton owoców z hektara, to przyjadę do was pisać pradoktorska

Nie przyjechała, a oni przekroczyli już tę granicę.

W ubieglym roku średni plon z całego obszaru wyniósł 12 ton, na niektórych polach zbiory osiagnely nawet 20, ton! Jaki to był rok? Po mroźnej zimie, która przetrzebiła znaczną część sadów przemroziła krzewy owocowe. W efekcie, jak pamiętamy, zbiór porzeczki czarnej wyniósł 30-50 proc. przeciętnego. A u nich rekord!

Swiadkami rekordowego zbioru byli odbiorcy: Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Sokółce oraz kupcy ze Zwiazku Radzieckiego, którzy przyjechali bezpośrednio na plantacje.

- Jednego dnia zebraliśmy 40 ton owoców... wspomina rolnik.

- Kombajn zbiera sprawnie, ale do przenoszenia tych owoców trzeba gromady ludzi. Płaciliśmy dobrze, kto chciał zarobić, przychodził.

 Niech pani napisze – prosi rolnik – że jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy ze Spółdzielnia Ogrodniczą. W ogóle instytucje i ludzie są tu bardzo życzliwi. Jak zajdzie potrzeba to człowiek otrzyma pomoc zarówno u księdza jak i sekretarza

Wilczewski ma ambicje być w tym co robi o krok w przodzie, jak sam określa. Być może dlatego wraz ze wspól-nikami założył kilkuhektarową, plantację borówki kanadyjskiej. Krzew większy od porzeczki o czarnych jagodach, odobnych do jarzębiny. Cechuje ją duża zawartość witaminy PP i innych składników, które zwiększają elastyczność naczyń krwionoś-

Plantacja zacznie owocować w przyszłym roku.

"Podwójny" zespół Wilczewskiego jest rodzajem spółki, w której nastąpiła już zmiana warty. Miejsce rodziców zajęli synowie: Piotr Wilczewski i Bogdan Struczewski.

Jerzy Struczewski uważa, że w Polsce jest łatwiej być przedsiębiorczym niż na Zachodzie. Wystarczy zakasać rękawy. Chociaż przepisy nie sprzyjają takim jak jego go-spodarstwom. Na przykład w szklarn, ach ma ze 300 punktów świetlnych. Kiedy brakowało żarówek musiał stać w kolejce jak inni i zadowolić się dwiema "do jednej ręki".

W miare jak rosły dochody z porzeczek w głowie Wil-czewskiego dojrzewał nowy pomysł. Od jakiegoś czasu w .Haśle ogrodniczym" pojawialy się ogłoszenia oferujące sprzedaż sadzonek winorośli. Intrygowało go to i zaciekawiało. Któregoś dnia wsiadł do samochodu i pojechał zobaczyć własnymi oczyma jak taka plantacja wygląda i jak się ją prowadzi. Dowiedział że w Polsce żadnej literatury na temat uprawy nie

Cztery lata temu Wilczewscy decydują się na winorośl. szybkim tempie buduja szklarnie. Obecnie pod szkłem na obszarze hektara rośnie pięć tysięcy krzaków wino-rośli. W maju br. przybędą kolejne dwa tysiące. Posadzi się je w nowych prawie ukończonych dwóch szklarniach. We wszystkich obiek-tach rośnie jedna odmiana o nazwie SKARB PANONII. W ubiegłym roku Wilczewscy zebrali pierwszy plon - sześć ton winogron. Mimo wysokiej ceny pięć ton wchłonał rynek Sokółki, reszta trafila do Białegostoku. Zbiory w pełni owocowania mogą być dziesięciokrotnie wyższe.

Skarb Panonii okazał się prawdziwym skarbem, nie tylto dla producentów. Jest dodatkowym źródłem cennych witamin na rynku. Na razie jeszcze drogim, ale po pewnym czasie, jak uprawa ta trochę się upowszechni, winogrona z polskich szklarni z pewnością stanieją. Wilczewski liczy się z tym, chociaż Polska z pewnością nie stanie się krajem winnic. Buduje więc przechowalnię, by móc prze-trzymać je przynajmniej do Świąt Bożego Narodzenia, przed którymi każdy atrakcyjny artykuł sam się sprzedaje. Panonia to prowincja niegdyś położona na obrzeżach obecnych Węgier i Jugosławii - przypomina Wilczewski.

Przed dwoma tysiącami lat zdobyli ją Rzymianie, przynosząc ze sobą wyższą cywilizację. Skarb Panonii to też wyższy stopień wtajemniczenia ogrodniczego. Być może zmieni także oblicze Białous. Już teraz zauważyliśmy powstające szklarnie u kilku gospodarzy

ZOFIA JADCZUK

Nie tylko wszyscy także każdy

Kto dokładnie zapoznał się z dyskusją na drugiej części VI Plenum KC PZPR, musiał dostrzec, żo pojawił się w niej pewien nowy ton: postulat odpowiedzialności związanej z konkretnym człowiekiem, nieanonimowej. Powie ktoś, że to żadna nowość i przypomni sprzed 7 lat powszechne wołanie o personalne adresowanie odpowiedzialności i wynikających z niej konsekwencji. Sa to jednak tylko pozory podobieństwa.

owczas chodziło ludziom o odpowiedzialność za błę-W dy, woluntaryzm i wynikające z tego winy. Wydawało się bowiem, że jeśli ukarze się przykładnie tych kilku czy kilkunastu, którzy — jak wiadomo — "dopro wadzilł Polskę do kryzysu", to powstanie w ten sposób jakaś przestroga stanowiąca gwarancję na przyszłość. Długo potykalismy się wszyscy z takim rozumowaniem, zauim pojęlismy, że ani win nie uda sie precyzyjnie zlokalizować, ani zapewnić ti wałości takiej przestrogi.

Dziś jednak chodzi o coś zupełnie innego. Mamy w partli powszechną czy prawie powszechną świadomość tego, że znajoujemy się – jako kraj, jako społeczeństwo – w punkcie jakościowo zwrotnym. Bardzo zresztą wyraźnie wyożono to w referacie Biura Politycznego na VI Plenum. Okres poprzedzający referendum podniósł zdecydowanie ekonomiczną wiedzę w partii. Rozwinął również – chociaż niestety, w znacznie mniejszym stopniu — zainteresowanie przemianami demokratyzacyjnymi. Wszystko to powoduje poczucie powagi chwili.

I na tym właśnie tle pojawia się myśl, że odpowiedzialnosć partyjna za te chwile nie może byc wyłącznie odpowiedzialnością zbiorową. Powinna to być także jednostkowa odpowiedzialność każdego członka partii z osobna. Taka myśl była wyraźnie obecna w dyskusji podczas plenum.

Nie wystarczy, że instancja, że organizacja partyjna uchwala swe zdecydowane poparcie dla reform. Musi sie to poparcie materializować w konkretnym, praktycznym postępowaniu pojedynczych członków partii. W fabryce, na wsi, w urzędzie - na wszelkich stanowiskach i posterunkach Tu wszakże treść owych słów, które w tekście uchwaly brzmią jasno i oczywiście, bardzo komplikują się w prak-

Trudno być za radykalnymi regulami gry ekonomicznej w przedsiękiorstwie chylący, n się do upadku. Grozi on przecież własnej załodze. Trudno występować ostro przeciwko bijrokracji, skoro atestacja administracji może zlikwidować własne biurko. Trudno bezkompromisowo zwalczać nieprawidłowości w urzędzie, od którego zależy się w wielu żywotnych sprawach. Ale przecież tozeba to wszystko robić, jeśli podejmowane obecnie reformy nie mają znów

Aktyw wielu, bardzo wielu organizacji partyjnych zastanawia się obecnie, jak ukształtować takie postawy, jak je lansować i upowszechniać. I powoli zaczyna się wyłaniać wniosek, że tak jak niewiele znaczy odpowiedzialność wszystkich, bez rozdzielenia jej na każdego, podobnie nikt sobie sam nie da rady bez wsparcia wszystkich. Słowem że na'eży dążyć do tworzenia z organizacji partyjnej takiej ludzkiej wspólnoty, która cała jest silna pojedynczymi postawami i charakterami, zaś postawy te i charaktery umacniają się we wspólnocie. O tym, te organiazcja partyjna to przede wszystkim wspólnota, trzeba nam wszystkim przypo-

ANNA PIOTROWSKA

W momencie spotkania "Huzar" wyszedł z wyciągniętą ręką, aby uściskać "komendanta". Ten jednak okazał znacznie większą powściągliwość przynależną wysokiemu stanowisku. Osadził "Huzara" w miejscu słowami: panie komendancie, oczekuję meldunku...

Trzydzieści pięć lat to bardzo długi okres. Wystarczająco długi, aby móc wydobyć z archiwum wywiadu i kontrwywiadu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, materiałów Służby Bezpieczeństwa, akta opatrzone do tej pory gryfami tajności i lakowymi pieczęciami. Jest wśród nich i teczka oznaczona słowem "HUZAR"

Ten pseudonim w latach 1944-52 napełniał grozą mieszkańców województw białostockiego, warszawskiego i lubelskiego, a szczególnie ówczesnych powiatów wysokomazowieckiego i bielskiego. Znaczył bowiem smierć, napady, rabunki, dramaty. Ginęli ludzie, i dniem, i nocą.

dowali 244 osoby. Było wśród nich m.in. 123 chłopów, którzy - zdaniem "Huzara" zbyt chętnie brali ziemię z reformy rolnej, 44 żołnierzy, funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, siedmiu członków PPR, jedenastu działaczy społecznych. Na 38 osób zamordowanych w woj. białostockim od stycznia do października 1951, aż 21 ofiar to dzieło tej właśnie zbrojnej grupy podziemia. Przera-zający to rejestr.

Przeciwko "Huzarowi" i je-go ludziom, którzy do amnenej grupy podziemia. Przerażający to rejestr.

go ludziom, którzy do amnestii w r. 1947 podporządkowani byli obwodowi WiN o kryptonimie "ANIELA 51", obejmującym ówczesny pow. wysokomazowiecki lub też występującym jako Oddział Samoobrony WiN obwodu Wysokie Mazowieckie, a w latach 1949-51 usiłującym podporządkować sobie resztki bandy "Młota" pod dowództwem Józefa Ludwika Małczups. "Brzask" oraz grupę Jozefa Brzozowskiego ps. "Hanka" i "Zbir" a także 3— 5-osobowe grupy "Zygmunta", "Lamparta", "Krokusa" i "Po-nurego", podejmowy. nurego", podejmowano wiele akcji. Były m.in. zakrojone na szeroką skalę operacje "P" i "Z", nękające działania KBW. wojska, funkcjonariuszy UB i MO. Wpadalı inni, pomniejsi. "Huzarowi" udawało się wyjść cało. Mając spore doświadczenie konspiracyjne, stworzył sprawną sieć informatorów i łączności, skrzynek kontakto-

Zdecydowano więc na podwywiadowczej gry, będącej zarazem jednym z elementów podobnego przedsięwzięcia prowadzonego z Delegaturą WiN za granicą wywiadami anglosaskimi. Kulisy tego odsłania niezwykle interesująca książka "Siedem rozmów z generalem dy- awans na dowódce... fikcyj- podkomendni, będący z nim wychodzić do miasta, kiedy wizji WŁADYSŁAWEM PO- nego Okręgu WiN. Nominację na co dzień, operując włas- chciał i wracać kiedy uważał ZOGĄ, I zastępcą ministra Wywiadu i kontrwywiadu". Postanowiono dotrzeć do trzeb jeśli chodzi o pieniądze wy. Wywiadowcz:
"Huzara" – nawiązać kon- i broń. Ponieważ nie dyspo- toczyła się więc dalej.

nikomu i w razie najmniej-

ylko od grudnia 1944 do takt, wprowadzić do jego gru- nował dużą grupą ludzi, doda-kwietnia 1947 "Huzar" i py współpracowników bezpie- no mu do "sztabu Okręgu jego podwładni zamor- czeństwa albo nawet kadro- WiN" kilku współpracowniwych pracowników. Rzecz by- ków z... resortu bezpieczeńogromnie niebezpieczna. stwa. Wszystko pod płaszczy-"Huzar" nie dowierzał bowiem kiem nielegalnej organizacji. "Huzar" nadal jednak nie doszych nawet podejrzeń na- wierzał, wielokrotnie spraw-tychmiast sięgnąłby po pisto- dzał i konfrontował, wypytytychmiast sięgnąłby po pisto- dzał i konfrontował, wypyty- "Huzar" speszył się, ale po let. A strzelać potrafił. Wielu wał o organizację, obsadę per- sekundzie wahania trzasnął ludzi się o tym przekonało. sonalną. Funkcjonariusze pra- obcasami i po żołniersku zło-

Tajemnice kontrwywiadu-po 35 latach

Informator Urzędu Bezpie- pięciu, gdy musieli zetknąć się komendant "obszaru" uściskał

samym. Swoje role musieli

grać bezbłędnie, jak najlepsi

aktorzy. Nie mogła drgnąć na-

wizytację z wyższego szczebla

- komendanta Obszaru WiN

Okręgu). W roli komendanta

faktyczny członek WiN. Szyb-

ko znalazł wspólny język z

"Huzarem", który nawet zwie-

rzył się ze swych uprzedzeń

rzy coraz częściej poczęli po-

nanie "Huzara" i jego kompa- kowie oddziału "Huzara" co- kontaktowych mieszkań bez-

nów, że bez obawy wpadki raz jeździli do Warszawy, aby pieczeństwa, przydzielono mu

propozycja podróży — nie wy-raził zgody. Wolał znane mu lasy i meliny. Obawiał się du-Po wizycie w stolicy — wra-która zajęła się nim "troskli-

był komendantem

Niebawem

("Huzar"

czeństwa spotkał się z do- z ludźmi "Huzara" lub z nim

bandy "Głuszcem",

któremu zaproponował - na

bardzo korzystnych warunkach

- przyłączenie się do niele-galnej organizacji dywersyj-

nej będącej pod rozkazami Za-

chodu. "Głuszca" to zaintere-

sowało i nie odmówił pomocy

w nawiązaniu kontaktu z...

W październiku 1951 doszło

do spotkania. "Huzar" nie u-

wierzył od razu. Przepytywał,

odpytywał i do dalszych e-

wentualnych kontaktów wy-

znaczył swą łączniczkę. Współ-

pracownik UB zaczął coraz

częściej umawiać się z nią w

Warszawie. Chodziło o przeko-

można pojechać do Warszawy

i wrócić. Gdy jednak padla

propozycja podróży - nie wy-

przyjął i zaczął zastanawiać

się nad strukturą, obsadą sta-

nowisk, budżetem, skalą

Niebawem więc otrzymał nie

po-

"Huzarem".

żego miasta.

wizytację komendanta obsza-ru WiN. Starszego stopniem, budzącego zaufanie, znającego rientowanego w psychice i charakterze "Huzara".

Oto jak wyglądało spotka-

znacznie większą powściągliwość przynależną sokiemu stanowisku... Osadził "Huzara" w miejscu słowami: "Panie komendancie, oczekuję meldunku".

Wybrano drogę pośrednią, cowali więc w ogromnym na- żył meldunek. Dopiero po tym

go serdecznie, po staropolsku.

jazdu "Huzara" do stolicy.

jego najbliższego otoczenia,

wytwarzano atmosferę; że

grunt zaczyna się palić pod

wyjazd. "Huzar" zgodził się w

Siegnijmy raz jeszcze do

współpracownika przygotowa-

końcu na ewakuację.

Przystąpiono do rozmów..."

Jednocześnie,

zapowiedziano Dokonano aresztowań ludzi z

wet powieka, żaden muskuł na przygotowywano grunt do wy-

i podejrzeń wobec ludzi, któ- wspomnianej książki.

jawiać się w jego otoczeniu. go jego własna łączniczka

uczestniczyć w naradach, od- do opieki wykwalifikowaną

prawach, szkoleniach. Stopnio- gospodynię, osobę starszą, god-

cali do "Huzara". Teraz już wie". Zostawiono "Huzarowi"

piecznej podróży do Warsza- obszaru w tym "szefa sztabu"

wy. Wywiadowcza gra obszaru, szóstego z kolei

"współpracownicy" ale pełną swobodę ruchu, mógł

Po owej "wizytacji" człon- Zameldowano go w jednym z

Zainscenizowano kolejną nego przez Służbę Bezpieczeń-

Aby "Huzar" nie tęsknił do

doskonale realia podziemia i Białostocczyzny, gdzie dalej ludzi z nim związanych, zo- byli jego ludzie, wśród których czuł się najbezpieczniej, aby nie chciał wracać na stare śmiecie, zostawiono mu możliwość kontaktu z pozociągniętą ręką, aby uścisnąć stawionymi w terenie ludźmi komendanta. Ten jednak oka- przez łączniczkę. Bezpiece zależało na wyciągnieciu z lasu jak największej liczby członków oddziału.

"Huzar" przebywał w Warszawie w towarzystwie swojego szefa wywiadu i jeszcze jednego zaufanego człowieka z ochrony, z którymi prawie nigdy się nie rozstawał. W październiku 1952 r. cała trójka została aresztowana".

Ale łączniczka dalej jeździła na Białostocczyznę. Tym razem chodziło o dowódcę oddziału podporządkowanego "Huzarowi", niejakiego "Zyg-munta". Ten też był ostrożny, ale on dał się przekonać o potrzebie podróży do stoli-Na wszelki wypadek przedtem jeszcze wysłał 3-osobową grupę rozpoznawczą, uzbrojona po zęby. Kiedy oka-zało się, że mieszka im się wcale wygodnie, chwalą sobie pobyt, zjawił się też i "Zygmunt" ze swym zastępcą. Pojedynczo, dyskretnie, zatrzy-mano każdego z nich i tak trafili do celi, gdzie już był

24 marca 1953 r. w Łapach rozpoczął się proces "Huzara" i jego wspólników. Łączniczka wystąpił... kapturowy agent, nogami i jedyną szansą jest niby przypadkowo znalazła się faktyczny członek WiN. Szyb- wyjazd. ...Huzar" zgodził się w wśród publiczności na sali sądowej. "Huzar" zauważył ją od razu, powiedział głośno: "Teraz już wszystko rozumiemy, u mnie ona tak ładnego "Do Warszawy przywiozła palta nie miała".

> Kończymy fragmentem ze wspomnianej książki.

I znowu nasuwa się pytanie: czy ta dziewczyna była na żołdzie Bezpieczeństwa? Piszac jednak o pracy wywiadu i kontrwywiadu trzeba przyzwyczaić się do pytań pozostających bez odpowiedzi. To jest właśnie takie pytanie"

26 marca 1953 r. ogłoszono wyrok. Były cztery kary nym przykładem oswajali za stosowne. Przyjmował w śmierci a wśród nich Kazimie-"Huzara" z perspektywą bez- swoim mieszkaniu członków rza Kamińskiego pseudonim rza Kamińskiego pseudonim

JAN BORSKI

PARATARA PA

solwentka Wydziału Prawa raz spacery z rodziną, którą Uniwersytetu Warszawskiego, uwielbia (na balu sylwestro-wym tańczył tylko z żoną). mąż Edward - zastępca dyrektora Wojewódzkiego U- o niczym. rzętu Statystycznego w Bialymstoku, córka Violetta -mgr ekonomii pracuje w Warszawie: "zaliczyła" właśnie 10 lat dyrektorowania w ność, pedantyczność. Biurze białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Księgo- śmiałości. wych w Polsce (mieszczącego się na początku w dwóch

pokojach — teraz funkcjonupomina żona. je duży ośrodek szkoleniowy dla kursantów z trzech województw). — Mam szczęście do ludzi.

Spotykam przeważnie mi życzliwych i pomocnych. Tacy właśnie pracują społecznie w Zarządzie Oddzialu SKwP. Bez nich zrobilabym niewiele. Może jestem zbyt wymagająca, lecz ja to nazywam konsekwencją w działaniu. Przeżywam ogromnie, gdy mi się coś nie uda. Na szczęście rzadko.

Lubi - ład i porządek, nie tylko w biurze.

trzymuje.

WICZ - 1. 32, absolwent to wolałbym zostać niepopra-Technikum Leśnego, urodzo- wnym optymistą. ny pod znakiem Skorpiona, żona - Maria, dzieci - Moków PTTK.

Zainteresowania: fotografika przyrodnicza, przewodnictwo turystyczne.

IRENA KUCEJKO - ab- Lubi - zacisze domowe o-

Woli - milczeć niż mówić Ceni - spokój, szczerość,

poczucie humoru. Cechy osobiste - skrupulat-

Nie lubi - własnej nie-

Kłopoty - ma z zapamiętywaniem dat, co mu stale wy-

Ciche marzenie - otrzymać własne mieszkanie.

JANUSZ PAWLUCZUK przewodniczący Komitetu Doskonalenia Kadr Technicz- nistracji. Związał z nią cale nych NOT w Białymstoku, dorosłe życie. wiceprzewodniczący Woje-wódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, doradca technizacje prowadzą do dezorniczny... Dość! Z czternastu ganizacji pracy w adminisfunkcji zostało mi

je udźwignąć bez obawy o wanych zmian, a potem staprzepuklinę. Jeśli zaś miał- bilizacji struktur administra-Uwielbia — kwiaty, najbar- bym zdecydować się na ja- cyjnych. dziej te, które od kogoś o- kieś bardziej nietypowe scho-EUGENIUSZ MAKARE- chce odstawać od przeciętnej),

W każdej chwili w pracy szy cel, choćby najmniejsze nika (9 1.) i Robert (4 1.); w Hucie Szkła czy przy wy- zadanie. kierownik administracyjno-go- pełnianiu społecznych powin- Ulubione zajęcie - czytazostał wybrany na prezesa bia- przepisów hamujących wszel- dziej na to brakuje czasu. łowieskiego Koła Przewodni- kie inicjatywy, dokonujących spustoszenia w szeregach no-

watorów.

reformatorskich z efektami ci coś wynajdą".

potrafi zniweczyć najsensowniejsze pomysły.

 Jeśli liczę w przyszłości na założenie spółki, na spożytkowanie prywatnego kapitalu różnych ludzi i podkrecenie tempa w stosowaniu niebanalnych rozwiązań technicznych, muszę podwójnie kalkulować czas przygotowań, żeby przebić się przez gaszcz formalności i załatwiań. I to teraz, kiedy podobno wszyscy wiedzą, że opieszałość i wolność kosztuje podwójnie.

JAN WYGANOWSKI 1. 38, dyrektor Wydziału Or-ganizacyjnego UW w Suwalkach, żona Teresa - pracownica Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych, córki Grażyna (16 l.) i Iwona (13 1.) - licealistki; zostal laureatem II nagrody w ogłoszonym przez dwutygodnik "Gospodarka i Administracja Państwowa" konkursie pod haslem "Urząd - obywatel" W swoim opracowaniu przedstawił działania, jakie w województwie podjeto dla us-prawnienia funkcjonowania urzędów państwowych oraz zawarł propozycje zmian konkretnych przepisów prawnych.

Hobby - praca w admi-

Uważa - że ciagle reorgaganizacji pracy w adminis-

Rok 1988 - gdyby mógł, - Akurat tyle, bym mógł ogłosiłby okresem propono-

Zyczliwość - uznaje za najrzenie (podobno nie jesteśmy ważniejszą cechę w stosunnarodem zdrowym, a ja nie kach międzyludzkich i w relacji urząd - obywatel.

> Zadowolenie - odczuwa wtedy, gdy uda mu się zrealizować choćby najdrobniej-

spodarczy GS w Białowieży, ności natrafia na dżunglę nie książek, lecz coraz bar-

Z ponownie przeczytanych fraszek M. Załuckiego zapamietal te oto: Nawet gdybys - Rozmijanie się intencji był świętą Adelajdą, to i tak

O,AMAZUNII - IHACZEJ

Zagrożenia idą w parze z szybkim postępem cywin-zacji. – Jeśli dotykają PRZYRODY, to także i CZŁO-WIEKA. Coraz lepiej to rozumiemy. Coraz żywiej reagujemy na każdy sygnał trwogi.

Tak było z sygnałem naszego Czytelnika - Mariana Cylwika. Pelen niepokoju dzwonił do redakcji: "Ratujcie Narwiański Park!" Już pierwszym artykułem o białostockiej "Amazonii" wywołaliśmy falę zainteresowania i żywą dyskusję. Były w niej dramatyczne akcenty ale i — przebłyski

Zanim po sześciu artykułach na ten temat oddamy ponownie glos fachowcom odpowiedzialnym za chronienie środowiska, proponuję lekturę nadesłanych listów zgoła innej formie — refleksji ujętej słowami poetyckiej

Oto Czytelnik z Łomży, p. Karol Mróz mówi w swoim

"Zielone płuca"

Coraz więcej żrącej troski przemysł, chemia nam przynoszą, A ZIELONE PŁUCA POLSKI o decuzje wciąż się prosza. Niechby wreszcie tam na górze Padło jednoznaczne zdanie, Gdyż nie wolno czekać dłużej, nim się źle w regionie stanie. A tymczasem już należy przyjrzeć się tym sprawom z bliska powstrzymać w jakiejś mierze degradację środowiska! Na niszczących je od laty nalożyć poczwórną karę i po lapach trzepnąć "Łapy" za to, że nam trują Narew! Trzeba też, by serc miliony przekształciły hasta liczne dotyczące "Płuc zielonych" w prężny ruch ekologiczny

z Tykocina - p. Zofia Rzędzian przejęta artykułami o Narwiańskim Parku Krajobrazoym nadestała kilka słów swoiście obrazową prozą: "Narew – RZEKA RODZINNA" – Takie hasło widwym nadesłała kilka

nieje w oknie pomieszczenia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej w Tykocinie. Na jednym ze spotkań poświęconym ochronie wód rzeki Narwi, już tylko ze wspomnień Zygmunta Glogera czytano o dobrodziejstwie, jakie w sobie kryła ta rzeka.

Starzy tykocińscy rybacy wspominali czasy, kiedy to kilogramami łowili w rzece ryby dla swych rodzin. Ryby stanowiły wówczas podstawę pożywienia. Nad Narwią, we wsi Morusy zadomowił się przed laty

znany fotografik i filmowiec Włodzimierz Puchalski. tu powstały jego dzieła z życia Rzeki i ptactwa wodnego, utrwalane na kartach albumów i w filmach.

Kiedy wody Narwi zostały zatrute, ludzie przestali się w niej kąpać. Rzeką coraz częściej płyną ławice martwych ryb. Zmniejszyła się ilość ptactwa. Artysta, wielki miłośnik przyrody ojczystej wyprawił się by fotografować... Arktyke. I już nie wrócił.

Nasza Rodzinna Rzeka zmieniła się w cuchnący ciek. Ludzie ze smutkiem patrzą na wodę, będącą kiedyś wodą życia, a teraz przynoszącą choroby. Codziennie nową porcję chemii wtłacza się w wody Narwi. Ludzie o tym mówią, gazety piszą, ktoś coś tłumaczy... A trucizny zabijają

I wiersz tej samej autorki:

Westchnienie rybaka

Ten swit, szelest sitowia, Poranne mgły, łódź, sieci i ja. Przeglądam się w lustrze Narwi. Czysta jak tzy, błękitna jak niebo. Gaszaca pragnienie zmęczonych. Płyną wianki w noc Sobótkową. W tej ciszy modlę się do Ciebie, Rzeko, Pozostań taką na wieki!

owiadaja iż ludzie o poetyckich duszach sa nie tylko nadwrażliwi, ale posiadają niekiedy niezawodną intuicję. A nawet - moc sugestii. Nie wiem, na ile silnie wyrażał swe zatroskanie Karol Mroz. Wiem tylko, że jego wołanie w prostych zrymowanych słowach, aby na niszczycieli "nałożyć poczwórną karę" – już się spełniło! W ostatniej uchwale rządowej jest mowa o czterokrotnym podwyższeniu kar nakładanych od 1988 roku na trucicieli przyrody i środowiska naturalnego.

ie mogę się pogodzić z myślą, że naszym publikacjom o Narwi nie sekunduje już Marian Cylwik. Zmarł 30 listopada. Odszedł tak nagle, że aż niewiarygodnie. Po ostatnich artykułach brakowało nam jego uwag, znamiennych dla ludzi nieobojetnych na sprawy wspólne. Jako "sprawca" czytelniczego sygnału z tak żywym oddźwiękiem, czuł się bowiem nie tylko zainteresowany tym, co piszemy, ale i niemal odpowiedzialny jak mówił – "za rozwój naszej akcji".

W rozmowie, o której nie wiedziałam, że była już ostatnia, podkreślił: "Zaczynam wierzyć w ocalenie Nar-wiańskiego Parku". Ba, usiłował rozwiać pojawiające się w publikacjach watpliwości:

Zobaczy pani, popłyniemy kiedyś Narwią taką, jaka była dawniej, za czasów mego dzieciństwa w Rogowie... To dopiero była "Amazonia"!

Nie popłynę z Marianem Cylwikiem, tak jak mu to obiecałam. Natomiast zgodnie z obietnica, postaram się pilotować "na łamach", również w Jego imieniu — akcję ratowania Narwiańskiego Parku. Tak, jak podpowiadał w swym pierwszym sygnale do redakcji: "Róbmy coś jeśli nie dla nas, to dla innych!"

wracając do zamieszczonych tu utworów naszych Czytelników. Intuicyjny "wykrzyknik" p. Mroza jest już spełnieniem. Nie wiem, jaka moc maja słowa z wierszy p. Zofii Rzędzian z Tykocina? - Chciałoby się wierzyć, że głębokie westchnienie rybaka znad Narwi spełni się również. Odrobina wyobraźni w wizjach przyszłości jest tak nam potrzebna jak świeże powietrze

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Wbrew pozorom, to co młodzi spółdzielcy przeszli, to tylko preludium, niewinny zwiastun tego, co ich czeka, bo...

... jeszcze jeden

nowy dom?

7 dziesięciu członków założycieli zostało dwóch. Pozostali wykruszyli się. Brak cierpliwości. Czas mijał – nic się nie działo. A oni chcieli już, zaraz – zakasać rękawy, brać się do roboty i - jak zakładały "odnośne czynniki", zapalając kolejne zielone światło - po trzech latach kończyć urządzanie sy-

Teraz, kiedy wyszliśmy z ziemi, chętnie by wrócili — mówi prezes, EUGENIUSZ MARCZUK (lat 29). — Niestety — za późno. Nie możemy nikogo więcej przy-

Aby założyć spółdzielnię mieszkaniową należy: skrzyknać co najmniej

dziesięciu chętnych i utworzyć komitet założycielski, zgłosić się do Wojewódzkiego Zwiazku Spółdzielni Budownictwa Mieszgdzie wręczą modelowy statut i dokumen-

ty do wypełnienia, uchwalić statut własny. który WZSBM musi zatwier-

wystapić do sądu z prośbą o rejestrację,
jak wszystko pójdzie dobrze – założyć kon-

Przy NORMALNYCH układach trwa to wszystko ok. pół roku.

Kolejny etap to:

— załatwienie lokalizacji, wykupienie terenu oraz opracowanie projektu

zaadaptowanie go zgodnie z planem szczegółowego zagospodarowania, co z reguly czyni Zakład Uzgodnień Technicznych przy współpra-cy miejscowych geodetów. Przy **DOBRYCH** układach

WŁASCIWEJ organizacji pracy na zrealizowanie drugiego etapu powinno starczyć 6 miesięcy. Jednym słowem po roku można kopać fundamenty.

Tyle, że z samego kopa nia nie zawsze cośkolwiek wynika. W tym wypadku nie wystarczą **DOBRE** układy. Budowa trwa ok. dwóch lat. czyli od pomysłu do prze-prowadzki mija 36 miesięcy. 36 miesięcy? - Euge-

niusz Marczuk znacząco się uśmiecha. - 36 miesięcy trwa w Polsce załatwianie papierków – średnio. A ile czasu się buduje? To dosyć trudno obliczyć...

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Dom-ków Jednorodzinnych "Metalowiec" powstała w 1984 roku. Przez kolejne dwa lata udało się załatwić reje-strację, konto, lokalizację i... zmienić te ostatnia na no-

Różnie można oceniać owa decyzję pierwszego zarządu. jest jednak, że teren, który przypadł "Metapierwotnie był lowcowi", na tyle trudny (kurzawka, znaczna odległość od sieci cieplnej, kanalizacyjnej, wodociągowej i energetycznej), koszty przedsięwzięcia przekroczyłyby znacznie założony pułap.

Z drugiej strony, nowy zazad, powołany pod koniec 1985 r. pod przewodnictwem Eugeniusza Marczuka, stanął przed koniecznością załatwienia połowy formalności od początku.

Perturbacje ze zmianą vskazań lokalizacyjnych, wskazań planów i projektów trwały blisko rok. Dość, że 30 grud-nia 1986 r. spółdzielnia mo-gła wykupić teren.

Odetchnęliśmy z ulga mówi prezes. – Radość jednak była przedwczesna. W sierpniu wojewoda powia-domił nas, że nie będzie podłączenia

domków do miejskiej sieci cieplnej. Musieliśmy się zdecydować na ogrzewanie gazowe, a zatem na budowe podpiwniczeń, których pierwotnie nie było w planach. Koszty wzrosły o co naj-mniej 700 tys. na szereg. Nie koniec jednak na tym. nie zgadzało się bowiem jesz-

cze parę "drobiazgów".

zaprojektowanym czterema szeregami spółdzielczych domków przebiega linia średniego napięcia, a przed jej usunieciem nie można - zgodnie z prawem otrzymać zezwolenia ani tym bardziej rozpoczynać

Białegostoku, Bohda-Gruberskim wyn kalo, nem co prawda, że owa pechowa i podtrzymujący ją słup znikną do 20 grudnia

Z ustaleń z wiceprezyden-

ub.r., ale...

— Zakład Wykonawstwa Sieci Energetycznych nawet nie zaczął prac - wzdycha

Marczuk. — A jakie były hece, zanim się ich w ogółe

podjął. Okazalo się, że pie-

niądze są wyłącznie na prze-

budowę sieci, ewentualnie na

wykonanie nowej. Na jej

rozbiórkę — ani mowy. Fo my na to: odłączcie prąd —

sami sobie z tym słupem po-

radzimy. O nie! Nie można!

Kolejny szok. Urząd Miejski obiecał skanalizować te-

ren. Wykonawca - spół-

trzymał nawet w dzierżawę dwie działki, gdzie zaczęto zwozić materiały. Tymcza-sem w grudniu z UM docho-

dzi informacja, że budżet miasta "rwie się", że przy-kro, ale najlepiej budować

kanalizację własną, czyli

Marczuk wzdycha coraz czę-

ściej. – Tylko – ja mam

dwa pytania. Po pierwsze gdzie te szamba budować?

Działki mają wymiary od

240 do 300 m kw. i jak by

wyjdzie pod czyimś oknem.

A po drugie - kto bedzie

zakrawa na żart. Otóż mate-riały trzeba na budowę do-

wieźć. Ogromną pomoc otrzy-

maliśmy z zakładu. Zresztą,

gdyby nie nasze "Uchwyty", w ogóle nie byłoby po co zaczynać. Ale paliwo, jak

wiadomo jest limitowane. No to my — do WZSM o

wsparcie, A tu - rozkłada-

miała swój pojazd - proszę

bardzo, "oktany" od zaraz

Ale dla zakładu pracy, któ-

ry pomaga, jak może - ani,

rece. Gdyby spółdzielnia

wywóz nieczystości pła-

To, co teraz powiem

kombinować.

Powiedzieć łatwo -

dzielnia rzemieślnicza -

Od założenia MSMBDJ "Metalowiec" minęły prawie 4 lata. Pokuśmy sie o podsumowanie. Spółdzielnia jest, ma konto, plany, buduje czyli ma z czego. Nie ma tylko... ZEZWOLENIA. Na

Mimo to, a może właśnie dlatego:

pierwszy szereg (6 domków) ma podpiwniczenie w pełni pokryte stropem,

— drugi szereg (6 dom-ków) — gotowe fundamenty piwnic

właściciele trzeciego szeregu (5 domków) organizują pracę oddzielnie, stad różne ich zaawansowanie, z jednak "wychodzą"

- w czwartym szeregu (4 domki) zrobiono już piwnice i pokryto je stropem, wewnątrz rozpoczętych

fundamentów jednego z 6 domków piątego szeregu stoi ów słup średniego napięcia. w pozostałych gotowe i po-

- w szeregach: szóstym (6

domków) i siódmym (5 dom-

Naprawdę nie mogliś-my dłużej czekać na ener-

zaklina się Eugeniusz Mar-

czuk. - Jest nas 38, każdy

wniósł po 100 tys. zł, za-

kład pożyczył najpierw in-dywidualnie po 540 tys. zł, a potem już spółdzielni —

20 mln zi na 1 proc. rocz-nie. Razem ok. 40 mln zi. Za te pieniądze kupiliśmy

materialy. Ile się dało. Kto

kach...? Zwoziliśmy je od lipca do 24 grudnia (dokład-nie). Ale są! To najważniej-

sze. Kredyt, mimo że ma

wzrosnąć, w rzeczywistości

pokryje mniejszą część kosz-tów niż poprzednio. My nie

jesteśmy przecież milionera-

dopisują do cen kolejne ze

- Jest dobrze! - mówią.

Coś zaczęło się dziać, ru-

Na jak długo jej starczy?

przeszli dotychczas — pa-pierki, które "wychodzili", zmiany decyzji, chybione o-

bietnice, woda i energia do-

prowadzona na budowę

własnymi rękami — to tyl-ko preludium, niewinny

zwiastun tego, co ich czeka,

- Na zamówionych 400 m

sześc, tarcicy — mówi Mar-czuk przydzielono nam PIEC. Na 50 ton stali — SZEŚC.

Utwierdza nadzieję.

"Metalowca"

szyli z miejsca. Budują.

Wbrew pozorom

- Wyszliśmy z ziemi -

na podwyż-

chce stracić

zacierają ręce.

ków) widać już parter...

getyków i zezwolenie!

O styropianie ma mowy. Czym więc ocieplać?! A domy mają być energooszczędne - taki trend jakiś ostatnio... Stolarka okienna? Marzenie. I pomyśleć, że wojewoda wystąpił z inicjatywa, aby choć 1 proc. produkcji sokólskiego "Stolbudu" przeznaczyć dla takich, jak my... Blacha – nieosiągalna, jak i inne ma-teriały pokryciowe. Grzejni-A co to takiego? Rurki winidurowe i metalowe o statni raz widziano kilka lat temu. Takie "drobiazgi" jak umywalki czy sedesy samo? I jeszcze jedno ŻWIR. Kończy pracę wyrobisko w Ogrodniczkach. Kto zapłaci za transport tego surowca z Racewa zza Sokól-ki? Ile to będzie kosztować?

"Metalowiec" planuje zakończenie inwestycji na 1989 rok. Oczywiście - jak dobrze pójdzie.

Nie załamiemy się! twardo stwierdza Eugeniusz Marczuk. Tyle już załatwili-śmy rzeczy niemożliwych, załatwimy i resztę. Mamy przecież oparcie w zakładzie. Może tą drogą uda się ku-pić choć część materiałów? To nic, że koszt domku według prowizorycznych na razie obliczeń wzrośnie z 3,6 mln do 5 mln zł. To nic, że pięści czasem zaciskają się same. Skoro już zaczęliśmy – SKONCZYMY!

Pięć lat. Nieżle. Może to optymizm na wyrost, ale na-wet jeśli budowa przedłuży się do lat siedmiu, to i tak nie to samo, co dwanaście. I ten ogródek i satysfakcja, że to wszystko - własnymi rękami...

"Odnośne czynniki" zapalając kolejne zielone światzałożyły, że za 3 lata od chwili zawiązania komitetu założycielskiego spółdzielcy wprowadzą się do własnych domków. I co? Mury — o-wszem — rosna gdzienie-gdzie. A zielone światło lśni wciąż pełnym blaskiem...

W sobote, 16 stycznia, odbędzie się w Warszawie zwołane z inicjatywy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych FORUM LUDZI BEZ MIESZKAŃ. Członkowie "Metalowca" do Warszawy się tego dnia nie wybierają.

TOMASZ KALINOWSKI



Motywacje i klimaty

Lansowanie talentów, ma wiele wspólnego z me teorologią. Wystarczy, że front atmosferyczny się zmie ni i prognoza się nie sprawdza.

Wprowadzając do naszej rubryki kolejną postał HELENĘ MIESZKUNIEC i jej najnowszą fascynację -STUDIO PIOSENKI "NEGRO SPIRITUALES", czuję si pewnie. Po prostu dziewczyna ma talent, temper ment i - niezbędną w niewielkim i trochę skompl kowanym środowisku – pewność siebie. Jest to po stać, która nie tylko rozbija monotonię naszego po wórka, żyje intensywnie i ma ambicje, ale sprawdz się także gdzie indziej.

skich Spotkaniach Wokalistów Jazzowych w Zamościu. A potem przyszły kolejne propozycje (naturalnie z zewnątrz, bo u nas nadal tkwila sobie w anonimowości), sukcesy "duże male", m.in. nagrania radiowe, recital w telewizyjnym "Studio Hi-Fi". Szczególnie bogaty w przeżycia atrystyczne był rok miniony. Zapisał się w jej życiorysie udziałem festiwalach jazzowych, takich jak: Jazz Jamboree, Po-morska Jesień Jazzowa, "Złota Tarka", Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzo-Międzynarodowe wych i wreszcie "Jesień z bluesem". Helena Mieszkuniec otrzymała też nagrodę twórczą wojewody białostockiego za rok 1987. Dokonała nagrań w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia. Był to półgodzinny program, gdzie wyko-nywała spirituals. Utwory aranżował Mieczysław Mazur, towarzyszył jej kwartet smyczkowy. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, będzie to wstęp do płyty, którą nagra jeszcze w tym roku w Poljazzie. Prywatne kontakty z pro- Cały czas nosiłam się z fesjonalistami na terenie Pol- ślą takiej działalności. Jes ski dają jej szansę na zaist- my jedynym zespołem w nienie poza własnym środowi- szym środowisku upraw skiem. Za pośrednictwem Filharmonii Narodowej występu- dzież jest twórczo nałado je z "Duo Ragtime" (fortepian na i zarazem najbardziej

tuba) w szkołach średnich, datna na kształtowanie. prezentując negro spirituals, tego tak dobrze się z standardy jazzowe i bluesy. pracuje.

Pochodzi z utalentowanej

muzycznie rodziny. Wszyscy,

Na ogólnokrajowy rynek łącznie z rodzicami, grają li muzyczny weszła, zdobywając śpiewają. Jednego z jej bra główną nagrodę na Ogólnopol- — Tomasza, studenta woka styki Akademii Muzycznej Warszawie poznałam jeszcze okresie studiów. Znany w akademiku z koncert które urządzał wspólnie czarnym kolegą stojąc w oki Murzyn śpiewał bluesy, Tomek arie.

Nowa pasją Heleny !
Studio Piosenki "Negro Spituals". Grupę Lidonkali i osób (łącznie z liderką): muald Mieszkuniec (brat saksofonista utalentowany uczeń Jerze Tawrela w PSM II stopnia Białymstoku: w zespole \$ wa, a jeśli trzeba jest dru instruktorem. Beata Wyszki ska — robi dwa lata stud w ciągu jednego roku na UW i jednocześnie szkolę zyczną w klasie fletu. Fe Strzymińska jest uczen Technikum Geodezyjnego Maciej Wiciejewski wych nek Liceum Sztuk Plasty nych w Supraślu.

- "Negro Spirituals" grupa amatorska, ale z al cjami — mówi Helena. cym tego typu muzykę.

Ciąg dalszy na str. 6



Unikalne zjawisko w naszym środowisku, czyli: Helena Mieszkuniec (przy fortepianie)

Ciag dalszy ze str. 1

sadownictwie trzy lata, odbył w międzyczasie służbę wojskową i odszedł z sądu. W swoim gronie nazy-

wamy to zwyczajnie: nie stać mnie było na tego rodzaju za-

公

hylace się płoty, zaniedomostwa gdzieniegdzie prześwitującą nowszą dachówką, blot-na ulica. Pusto, brzydko. Na pracę w takiej wsi można zdecydować się chyba tylko wówczas, gdy człowiek nie ma już innego wyboru. Aibo gdy w tej okolicy się urodził i na słomiane strzechy patrzy przez sentyment spędzonego dzieciństwa. Szkoła, choć okazała wkrótce podzieli los innych wiejskich tysiąclatek. Nawet łączenie klas nie za wiele jej pomoże. W ośmiu oddziałach ok. 50 uczniów, w następnych latach bedzie coraz mniej.

Helena A. (absolwentka chemii z wyróżnieniem) wrócila do rodzinnego Nowodziela (17 km za Sokółką) nie bardzo wiedząc, co ze sobą począć, kiedy trzeba było zwolnić pokój w akademiku. Tu-taj właśnie był etat...

- Przy podpisywaniu umowy o pracę nikt nie pytał, jaką mam ocenę na dyplomie odpowiada pani? Proszę bar-

Znala dyrektora (kolega ogólniaka), kilka nauczycielek, które tu się znalazły z tych

samych, co i ona powodów, książeczkę mieszkaniową miała zarejestrowaną w Sokółce, więc na początek - pomyślała — spróbuje.

A teraz żałuje. W szkole średniej mogłaby przynajmniej wykazać się wiedzą, umiejętnościami. Tyle pomysłów na prowadzenie zajęć. Chemia jest tak pasjonująca.

Czwarty rok ciągnie swój wyuczony przedmiot na przemian z matematyką, dzieląc godzinę lekcyjną między dwie klasy. Jakie doświadczenie można przeprowadzić, gdy w budynku nie ma wody ani gazu, gdy jednocześnie siedzą w ławkach siedmio- i ośmioklasiści? I gdy uczniom w większości jest wszystko jedno, co pokaże. Rzadko kto z tej podstawówki "mierzy" wyżej niż w szkołę zawodową.

Pełnomocnik ministra do solwentów Filii UW i Politechniki Białostockiej Mikolaj Wiszniewski prosi o pare dni na odszukanie nazwisk prymusów. To nie takie - zaznacza. Nia proste prowadzimy oddzielnej staty-

Godzę się, że wykaz będzie dotyczył najwyżej trzech o-statnich lat. Z Politechniką, okazuje się, nie ma problemu Piątka najlepszych studentów pozostała na uczelni, jeden po architekturze podjał studia w warszawskiej ASP. Na elek-

trotechnice, mechanice i dwoch specjalnościach budownictwa lądowego nie było w ciągu tego okresu prymusów.

W Filii UW (więcej kierunków nauczania) dyplomy z wyróżnieniem w latach 85-87 wręczono 27 osobom, z czego tylko 9 otrzymało zatrudnienie w uczelni. Brak etatów. Miejsca pracy pozostałych pelnomocnik wyciąga z ogóinego spisu wszystkich absolwentów. Dom kultury, świetlica, szkoły podstawowe (przewaznie w terenie), sąd, prokuratura. Przy kilku nazwiskach znak zapytania. Po sprawdzeniu już na własną rękę parę adresów okaże się nieaktual-

Nie mamy z nimi kontaktów — powie pani z dzie-kanatu. — Rozjeżdżają się w różne strony. Po kilku latach nawet nie wiemy, gdzie pracują. Szkoda. Niektórzy wyjatkowo zdolni ludzie.

tym, czy ktoś pozostanie, decyduje wyłącznie szczęście, uważa Małgosia. Na przykład trafić na właściwego promotora. Co to znaczy? Najlepszym dowodem jest jej koleżanka. Startowała z tego samego pulapu, ale prana seminarium do docenta,

ofiarą tych animozji. Było tak: od trzeciego roku słyszała zewsząd opinie: "pani nie może zaprzepaścić swoich szans, pani przyszłość winna być związana z uczelnią",.

Pracę magisterską pt. "Po-ziom samoakceptacji u pacjentów ze schizofrenią paranoidalną" uznano za ewenement. Ona powie zwyczajnie: pisalam ja dla frajdy intelektualnej. Jedyna satysfakcja.

telni Politechniki. Teraz odbywa służbę wojskową.

Więc jak to mówią - wśród równych są zawsze równiejsi Przed czterema laty na chemi też były dwie. Obie z wysoką średnią, obu wręczono dyplomy z wyróżnieniem. Helena uczy w wiejskiej szkole, a jej koleżanka, której tata pracuje w Akademii Medycznej, prowadzi zajęcia ze studentami medycyny.

A kiedy odchodziła ze stu- Zupełnie przez przypadek Poza językiem polskim diów, otrzymała propozycję z piątka na dyplomie pomogła klasach czwartych i piąt

zatrudnienie jako wychow czyni w szkole przy Szp Śniadeckich w Białymst gdzie podobno normalnie fić trudno z uwagi na v

Zazwyczaj fakt posiad dyplomu z paskiem nie żadnego znaczenia. - W przeciwnie – mówi Dan Jej nawet to wyróżnienie waża, zaszkodziło.

najmniej atrakcyjnego przed- znajomej Małgosi w szukaniu w jednej z białostockich s miotu, gdzie akurat potrzeb- pracy. Kiedy zwątpiła już, że otrzymała przedmiot o naj ny był człowiek do prowadze- coś sensownego może znaleźć, praca-technika. W sam raj nia zajęć. Uniosła się ambicją. Nie chciała zostać gdziekolwiek. Może, gdyby się upar-

uczelnię zawdzięcza wyłącznie swojej promotor. Pani docent znalazła nawet kandydata na jej miejsce w szkole. Na fi-lologii polskiej w ubiegłym ropisała pod opieką dzieka- ku było trzech wybijających wydziału. Małgosia trafiła się studentów. Od razu udało się studentów. Od razu udało się jednemu. Drugi kolega chyba bardziej z ciekawości. Danki, bardzo zdolny chłopak o zadatkach na krytyka literackiego, zaczepił się w czybył w nie najlepszych układach z tymże dziekanem, więc chyba po części stała się

powiedziała w Wydziale Oświaty: proszę mi wskazać miejsce gdziekolwiek. Czy poza świetlicą i internatem nie To, że Danuta K. wraca na ma nic innego dla absolwentów pedagogiki opiekuńczo--wychowawczej — upewnila się na wszelki wypadek. Wówczas pani z wydziału popatrzyła na nią.

praca-technika. W sam ra przygotowanie filologic Ponieważ przyszła najpóż więc wychowawstwo prz dło jej na klasę, od każda z pań uchylała się mogła. Po paru dniach z miała dlaczego. Na 21 ucz dziewięciu wymagało spe nej troski, a trzecią częś gółu określono w staty szkolnej jako dzieci trudi

Pół lekcji traciłam ! spokajanie. Z tematu do nic nie docieralo. Zadne by nie skutkowały. Ze st

nformacja ta pasuje jak ulał do rozważań temat kondycji polskiej książki (patrz. "GW" z dnia 27 XI 87) oraz pewnych miedzyedytorskich

WOLNO, STOPNIOWO ALE SIĘ ROZCHODZI

Wprawdzie białostocki Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej to jeszcze nie Wydawnictwo Literackie i to zarówno jeśli chodzi o renomę jak i doświadczenie ale i on przecież dopracował lę w ciągu dziewięciu lat stnienia, wielu efektów, z których my - czytelnicy reonu korzystamy w coraz

viększym stopniu. W rozmowie z dyrektorem białostockiego Oddziału KAW - Benedyktem Zasłona nie mogłam już na samym początku pominać pro-blemu "wyprowadzania" z magazynów tych książek, które zalegają tam z różnych przyczyn, a którymi księgarnie nie wykazują żadnego zainteresowania. Aż tak drastycznych przykław Białymstoku nie znajdziemy, Ksiażki poetyckie, zarówno promocyjne jak i któreś z kolejnych wydań specjalnie się nie odkładają. Co prawda, KAW nie zawsze je sprzedaje, czesto bowiem oddaje w komis, ale z reguly, po ja-kimś czasie, nakład się rozchodzi. Wolno, stopniowo ale się rozchodzi.

Czy to oznacza, że wydawnictwo tak znakomicie trafia w autorów, którzy są poczytni?

W pewnym stopniu tak, a tym, lansując twórpoetów, miejscowych wypełnia przecież dotychczasowe luki w tym zakresie. Nie jest wiec możliwe, by tu, w Białymstoku mopowtórzyć wska akcja oddawania tego typu tytułów na przemiał.

A ponadto wszystkie dotychczasowe wydawnictwa poetyckie były rzetelnie sponsorowane przez władze terenowe. Utwory poetów ostroleckich. łomżyńskich suwalskich czy białostockich wsparte zostały dotacjami finansowymi Wydziałów Kultury i Sztuki UW. Z tego też powodu można było obniżyc cene poszczególnych tytułów do 100-120 zł. Gdyby nie wspomniana jednorazowa dotacja, cena ich sięgałaby zapewne gdzieś około 260 zł Nadto - druk tych tomików odbywał się w drukarniach spółdzielczych, które jednak mniej liczą za usługę niż wielcy potentaci po-

DLACZEGO DOŁEGA?

Białostocki Oddział KAW odkrył prawdziwą złotą żyKONDYCJA POLSKIEJ KSIĄŻKI

Wiele komentarzy wywołała niedawno informacja prasowa o losach książek Wydawnictwa Literackiego z Krakowa. Chodziło mianowicie o takie książki, które od lat zalegają magazyny i składnice. W wydawnictwie podjęto decyzję o obniżeniu, nieraz i o 80 proc., cen wielu tytułów. Niektóre jednak pozycje, júż wcześniej przecenione, czasami nawet dwukrotnie, nie znalazły nadal zamówień księgarskich. Były to z reguły tzw. końcówki większych nakładów, przede wszystkim poezji, prozy i z dziedziny nauk społecznych. Wydawnictwo przeznaczyło je na tzw. darmowe rozdzielnictwo m.in. bibliotekom, stowarzyszeniom twórczym i samym autorom do dyspozycji. Natomiast 80 tys. egzemplarzy książek o łącznej wartości 3 mln zł, które od wielu lat, mimo obniżenia cen, nie znajdowały nabywców, postanowiono oddać na przemiał.

lę w postaci książek Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, co w ramach II etapu reformy gospodarczej jest sprawa niebagatelną. W ogóle oficyna stara się, by w planie rocznym było jak najwięcej atrakcyjnych tytułów, które znakomicie się sprzedają. Trzeba wszak z czegoś żyć. Dlaczego jednak Dołęga-Mostowicz? Istnieje bowiem aktualnie duże zainteresowanie literaturą międzywojnia. Wiele wydawnictw wznawia, odkrywanych na nowo,

nym doświadczeniu i intui-Wprawdzie przygotowawcze działania tzn. ustalanie nakładów poszczególnych tytułów w oparciu o zapotrzebowanie central handlowych, ale i one tzn. te działania są nie-

skuteczne. Okazuje się bowiem, że w tym czasie zmieniły się np. ceny, a w związku z tym. wspomniane centrale nie chcą już danej książki tak dużym nakładzie. Wydawnictwo jest więc często

takim zainteresowaniem jak wspomniane serie miniatur. takie które KAW-owi nie przyniosły zysku. W magazynach zalegaja np. jeszcze wydane przed kilku laty takie pozycje jak "Historia służby zdrowia na Białostocczyźnie w czasie wojny i okupacji" czy też "W kręgu kryzysu". Czy wskutek złej reklamy czy też autentycznej niechęci do tego typu

wydań? W zasadzie promocją

W oficynie przy KAW-IE

autorów tego okresu. Białostocki KAW wydał np. "Kiwony" w nakładzie 200 tys. egzemplarzy, podczas gdy handel zapotrzebował ich prawie pół miliona. W tym roku wyjdą tego samego autora m.in. "Złota maska" i "Wysokie progi".

Jakkolwiek byśmy na to patrzyli, nawet z punktu widzenia reformy gospodarczej, jest to przecież literatura określonego, drugorzędnego typu. Chociaż, biorąc pod uwage różne uwarunkowania, stanowi wszakże jakąś tam wielonakładową propozycję czytelniczą. Wydawanie książek cieszących się masową popularnością daje więc nie tylko efekt finansowy, ale czytelniczy, co w przyszłości może zaowocować zainteresowaniem literaturą najbardziej war-

Nawet tak potężny kombinat jakim jest Krajowa Agencja Wydawnicza nie jest w stanie wytworzyć takiej sytuacji, by wydać książkę w nakładzie np. 5 tys. egzemplarzy, o której nie wie czy się spodoba czytelnikowi, a w momencie kiedy rynek zgłosi większe zapotrzebowanie miast ją dodrukować. Niestety, wydawnictwo od razu podpisuje z poligrafia umowe na caly naklad, toteż musi głównie polegać na włas-

w sytuacji podbramkowej gdyż nie może już wycofać się z danego tytułu. Poligrafia, z którą przecież zawarto oddzielny kontrakt, działa wszak także w określonym układzie i rozmachu.

SALONY I SATELITARNA TV

Co zatem pozostaje? Oczywiście opracowywanie tatematów wydawniczych, które zawsze będą się dobrze sprzedawać. Tak było z Dołęgą-Mostowiczem, z albumem ..Białystok -- moe miasto" czy, przede wszystkim może, z serią miniatur książkowych, które, jak mówią w KAW-ie, sprzedają się, jak świeże bułeczki. Aktualnie agencja realizuje pięć tego typu serii, przy czym w grudniu ub. roku wznowiona została 12-tomowa seria osobliwości w ujednoliconej szacie graficznej i oprawie. Niebawem na księgarskim rynku ukaże się kolejny, miniaturowy cykl pn. "Wielka plejada". Będzie to poezja rosyjska i radziecka tzw. wielkiego przełomu. Białostocki Oddział KAW rozpoczyna tę serię wier-szami i poematami Aleksandra Bloka. Potem da utwory Majakowskiego,

Chlebnikowa, Briusowa. Niestety, nie wszystkie pozycje edytorskie cieszą się

książki zajmowali się dotąd handlowcy. W białostockiej agencji pojawiła się obecnie inicjatywa utworzenia włassalonów wydawniczych. Będą to więc już nie tylko księgarnie bogato za-opatrzone w KAW-owskie tytuły, ale też kluby skupiające przyjaciół książek KAW i oferujące usługi poksiążek zawydawnicze, a więc komputerowe, video, a nawet wykorzystujące telewizje satelitarną. Takie salony KAW - gdzie będzie można również wypić dobrą kawę - powstaną w Białym-

nie może opierać się tylko na najlepiej działających salonach. KAW stara się celu wykorzystać wszelkie możliwości z interesującym opracowaniem graficznym na czele. Opracowaniem - co należy szczególnie podkreślić przez miejscowych plastyków.

stoku, Łomży i Suwałkach.

Lepsza promocja książki

WSCHOD, ZACHOD I REGION

KAW opracowuje swoje plany mając przede wszystkim na uwadze tekę redakcyjna, która gromadzona jest systematycznie w ciągu roku. Idealem byłoby twierdzą w agencji - by do planów wydawniczych trafiały te pozycje, które sa już

w zaawansowanym opracowaniu redakcyjnym, graficznym i technicznym. Nie zawsze to się udaje, bo "po drodze" wzrasta przecież plan finansowo-ekonomiczny. W 1981 roku wynosił on 8 mln zł, a po sześciu latach już 250 mln zł. Ogromny to skok uwzględniając nawet fakt wzrostu cen. Globalna wartość produkcyjna roku bieżącego ma się zamknąć sumą około 300 mln zł i dwudziestoma pozycjami wydawniczymi.

W planach docelowych jak twierdzi dyrektor Be-Zasłona – zanim nedykt białostocki KAW przejdzie do nowej restaurowanej obecnie zabytkowej siedziby przy ul. Nowotki 17, a ma to nastąpić w 1989 r. - zorganizowane zostaną wszystkie struktury oddziału. Bardzo poważne plany dotycza utworzenia redakcji naukowej z myślą przede wszystkim o miejscowym środowisku akademickim. Byłaby to bardzo ważna sprawa, jako że szanse na powstanie w Białymstoku oddzielnego wydawnictwa tego typu są naprawdę znikome. A tak na dobrą sprawę - przy obecnych KAW--owskich doświadczeniach i możliwościach oraz w oparciu o zespół pracowników naukowych – taka redakcja mogłaby spełniać w regionie ogromne zadanie i wypełnić istniejącą dotąd poważną lukę.

KAW pozostanie jednak w dalszym ciągu oficyną dla w której spełniać sie beda te wszystkie iniciatywy wydawnicze, które wiążą się niejako z jego kresowym położeniem oraz przenikaniem kultur Wschodu i Zachodu. Warto również wspomnieć o podjętych rozmowach, które niebawem precyzowane beda w oficjalnych dokumentach z wydawnictwem naukowym "Mokslas" oraz Litewskim Towarzystwem Fotograficznym. Słowem - chodzi o to, by zbudować podstawy dużego wydawnictwa, takiego którym się mówi, że jest z prawdziwego zdarzenia i że służy potrzebom wszystkich środowisk.

Ale to jeszcze nie wszystko. Dyrektor Zasłona dodaje, że chciałby doprowadzić do sytuacji, by w 1990 r. wydawnicza produkcja globalna wyniosła około 500 mln zł — jeśli można rysować perspektywy w ramach drugiego etapu reforomy wydawano rocznie przynajmniej 25—30 pozycji książkowych. I nie tylko takich - oczywiście.

ANW SOORY LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Tajemnice nie tylko Bursztynowej Komnaty (2)

Skrzynie wyparowały...

Na odtworzonej w okresie późniejszym liście rzeczy zaginionych w Friedrichshain uję-to 441 malowideł, a wśród nich siedem dzieł RUBENSA, trzy CARAVAGGIA i trzy VAN DYCKA. Słynne zbiory szkła z działu antyków stopiły się w czasie pożaru a wraz z nimi 330 antycznych waz, ponadto słynne eksponaty zupelnie unikalne — pojedyncze

egzemplarze, m.in. "Chłopiec z Naxos" i "Drewniana harfa egipska". MUZEUM SZTUKI LUDOWEJ utraciło bezpowrotnie swoje najbardziej wartościowe eksponaty, pochodzące ze Środkowej i Południowej Ameryki. Wśród nich była słynna tarcza Boga Ślońca, którą ALEKSANDER HUMBOLDT podarował temu muzeum. Od tego pożaru datuje się brak jednego z najsłynniejszych obrazów ADOLFA MENZELSA - "Biesiadnicy w Sanssouci", a oprócz tego stu dalszych dzieł zgromadzonych w tej galerii.

wskazuje na to, że nie wszystkie przepadły, czy – jak chcą niektórzy – padły pastwą ognia. Oficjalna lista strat pozostaje w sprzeczności z końcowym raportem głównego pełnomocnika do spraw zabezpieczenia dzieł - prof. Carla Weickerta. Jesienia 1945 roku na-

iele jednak poszlak dzieła z galerii malarstwa łącznie z wielkimi - znajdują się w całości na Zachodzie". GALERIA

NARODOWA

miała możliwość uratowania swoich zbiorów — twierdzi prof. Weickert — a wśród nich dzieł wielkich malarzy niemieckich i francuskich z pisał on, że np. "Wszystkie XIX wieku. Natomiast nic on

nie mówi na temat strat we Friedrichshain, o których niewątpliwie musiałby wiedzieć. Wystarczającym dowodem na to jest fakt, że Rosjanie, którzy bardzo szczególowo przeglądali pogorzelisko w Flakturm Friedrichshain, nie znaleźli nawet drobnego fragmentu kamiennych rzeźb z działu

Ciąg dalszy na str. 6



ných dwój chłopcy śmieli się w nos. Wiedzą, że na koniec postawią im dostatecznie, zawsze tak było, bo szóstą klasę muszą skończyć i przejdą do szkoły tzw. uzawodowionej. więc "stara od polaka może trudno, to mogła zrozumieć.

Ale kiedy po pierwszej wi-zytacji w klasie piątej pani dyrektor (też polonistka, brat-metodyczka przez blisko dwie nia dusza) powie tak: jest pa-

A dzieci, jakby na złość pani, która wie wszystko na temat metodyki, w lot chwycily nowe pojęcia i na następnej lekcji bez najmniejszego trudu posługiwały się tą nieszczęsną przestrzenią literacką. Mo-że za parę lat i ona wpadłaim skoczyć". Dzieci są różne, by w rutynę i brałaby tema-

godziny udowadniała, że jej ni prosto po studiach, może

nie do zapomóg dla uczniów z rodzin najniżej sytuowa-nych, zestawienie kto był i jest na co chory, kto z rodzi- na najróżniejszych pomocy, w ny rozbitej. Programy, pleny, większości nie wiadomo do konspekty, dekoracja klasy

Jej, świeżo upieczonej absolwentce, wydało się, że jak na początek jest tego stanow- sześciolatków po raz pierwszy czo za dużo. Więc gdy zorga- wzięło do ręki olówek, kilkonizowano spotkanie nauczycie- ro przez pierwsze dni nie reali, którzy podjęli właśnie pracę, podzieliła się swoimi spostrzeżeniami (proszono

SATE SCHODY żenie miała z powodu nieaktualnej gazetki. można tak latwo wyzbyć się ambicji, pogodzić się z rolą nauczycielki od wycinania motylków. — Chciałabym u-

w klasach pierwszej, drugiej.

czyć dzieci, ale przynajmniej

bardziej zamkniętych dziecia-

pracuje jako radca prawny w firmie prywatnej. Po pierwszej pensji ce. Może wówczas znajdzie inpoczulem się raźniej - mówi - ną pracę. choć stan frustracji nie miże nie jestem w sądzie. Praczy mieć?

wodu niewykorzystanych możmieszkań z przyspieszenia. Od 85 roku wynajmuje z żoną kaliwości, braku szczęścia. Szatwalerkę (23 m kw.); szczęście, i nia, kapcie, herbata, szafa pelże na układach towarzyskich. Przed paroma dniami dali oczego przydatnych. No i dziegłoszenie w prasie, że poszu-kują opiekunki do dziecka ci, którymi trzeba było naprawdę się zająć. Kilkoro z Zgłosiło się sporo chętnych, jednakże proponowana kwota tys. zł (za pięć godzin od 9 do 14) jakoś nie wzbudziła gowało na żadne pytanie. To wiekszego zainteresowania. wszystko wypełniało pustkę, Dyskusje o perspektywach dla o stalo się swoistym remedium młodych, możliwościach urząszczere uwagi). Że może wła- na rozczarowanie. I kiedy już dzenia się - to wszystko bipogodzona z losem zastana- cie piany, uważa. Jeżdził tro-wiała się, jak dotrzeć do naj- chę, był w Stanach, widział - może porównywać, jak tam ków, pani inspektor podczas się ceni pracę, wiedzę i zdot-wizytacji największe zastrze- ności.

> Malgorzata wynajmuje po-Wiec nie, to nieprawda, że czyną (płacą po 4 tys.) i cieszy się, że nareszcie ma iudzką stancję. Jej pensja wynesi 16 tys. plus dodatek za prace na wsi. - Mówiono nam o 5 tysiącach, a mnie wyszło 2.800, nie wiem dlaczego i w rezultacie mam mniej, niż koleżanki uczące w Białymstoku, a godzin dodatkowych w

> > Helena może za rok, dwa otrzyma mieszkanie w Sokół-

Danuta zajmuje z mężem nął. Teraz z kolei diateg,, dwa malutkie pokoiki wygospodarowane na poddaszu u wie szekspirowski dylemat: teściów. Przy pożegnaniu radzą: proszę schodzić tylem Tak bezpieczniej. Bardzo strome są te schody.



godnie z zapowiedzią, dziś dalszy ciąg przypomnień o działalności Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Bialymstoku. Jego liczni członkowie, nękając władze lokalne — "wszak podatki i inne cię-żary w równej mierze ponosimy, to i prawo wygód jednakowe posiadamy", domagali się więcej troski o przedmiejskie ulice i ich

31 maja 1932 roku, a więc z górą 55 lat temu przedstawiciele zarządu SMP za pośrednictwem naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego przekazali dzie białostockiemu memoriał, w którym postulowali:

Zwolnienie mieszkańców przedmieść o charakterze rolniczym z opłat za wjazd na place targowe. Wyjednanie subwencji: w kwocie 1000 zł na wydawanie dwutygodnika "Przedmieście Białostockie"; — 500 złotych na na-grody w konkursach; 1000 złotych na organizację ogródków; 2500 złotych na akcję oniej ulice po wykopaniu rowu kanalizacyjne-go lub dołów pod kable i rury, ledwie tylko spychaczem wyrównano. Powalony przez budowniczych gazociągu płot ogródka jordanowskiego (zbudowano ten ogród także w czynie społecznym) nigdy nie został napra-wiony. Reszty dokonali złodzieje. Teraz plac nie jest już azylem dla dzieci, a jedynie wy-

Przed wielu laty mój przyjaciel, pan Bo-lesław, mieszkając jeszcze w swoim starym domu miał taką oto rozmowę z dzielnico-

- Zapłaci pan, panie Bolesławie karę, jeśli nie usunie pan śniegu z ulicy.

- Na jakiej podstawie? Jest zarządzenie, że właściciele nawet

małych domków mają obowiązek usuwać śnieg z jezdni i chodników. - No to niech mi pan pokaże na tym polnym przejeździe gdzie jest chodnik, a gdzie

iezdnia? I dzielnicowy skapitulował. Pan Bolesław lubił często dowcipnie filozofować, będąc, jeśli sytuacja tego wymagała, "bardzo dosłow-nym". Kiedyś, kiedy dyrektor Kocański ubolewał przez radio, że musi ileś tam złotych doplacać do każdego biletu komunikacji miejskiej, spotkałem mego przyjaciela w auto-

złapał mnie za rekę szepcząc. - Bądź pan dobrym obywatelem Nie rób pan tego. Dyrektor MPK przez radio mówił, że do każdego biletu dopłacają. Nie chcąc ich narażać na straty nie kupuję więc biletów w

busie. Widzac, że zamierzam kasować bilet

Jeszcze o działalności Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść

światową z dziedziny ogrodnictwa, pszczelarstwa, hodowli zwierząt futerkowych i drobiu; 7500 złotych na kredyty nisko oprocentowane. Spowodowanie uporządkowania nawierzchni ulic: Białostoczek, Ogrodniczki (ul. Rzemieślnicza), Dziesięciny oraz Starosielc (wsi), Pieczurek, Skorup, Dojlid, Słobody, Marczu-ka (kolonia urzędnicza), Nowego, Antoniuka, Bojar, Markowej Góry (Poleska, Chmielna, Smolna), Brazylki (Fabryczna i przyległe), Wygody, Zacisza i Piasków. Chodziło o utwardzenie nawierzchni oraz o naprawienie ulic brukowanych, ale nie remontowanych od wielu lat. Wreszcie — budowę, a także remont mostów na Białce i Dolistówce.

"Mosty na Białymstoczku -- pisano w tak złym stanie, że do rzeki wpadają konie i bydło, a przejechanie po nich wozem lub samochodem jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem."

Kierowany do wojewody dokument wywołał taką reakcję, jakby władze w ogóle n'e wiedziały nic o stanie przedmieść. Najlepszym tego dowodem była "wizyta pana sta-rosty grodzkiego J. Mieszkowskiego z ławnikiem Tryburskim na przedmieściach, podczas której pan starosta skonstatował w jak złym są tamtejsze drogi, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż do niektórych dzielnic z tego powodu właśnie nie mógł dojechać grzęznąc po drodze".

Dwa miesiące później Magistrat ogłosił przetarg na wybudowanie dwóch mostów na Białymstoczku, a pan starosta Mieszkowski, uroczyście żegnany, przeniósł się na Pomorze, aby tam zająć podobne stanowisko.

Mieszkańcy dziesiątków ulic, dawniej przedmiejskich, a dziś już bezpośrednio przyegających do śródmieścia do dziś nie doczekali się nawierzchni i chodników. Przypom-nę tu Zaściańską, Gdańską, Rzemieślniczą oraz ulice Marczuka i Nowego Miasta. I myślę, że nie stało się to wyłącznie dlatego, że pan Mieszkowski wyjechał na Pomorze. Tak już niestety jest, że władze miasta — tamte przedwojenne i te obecne nie kochają zbytnio mieszkańców starych dzielnic. Jeszcze 25 lat temu z inicjatywy tzw. komitetów blokowych żużlowano niektóre ulice. Od dziesięciu z górą lat raczej się tego nie robi, a w dodatku niszczy to, co kiedyś mieszkańcy w czynie społecznym zrobili. Wyżużlowane daw-

Wracajmy jednak do Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść. Znacznie lepsze wyniki miało ono w upowszechnianiu wiedzy o ogrodnictwie i hodowli drobnego inwentarza niż w upominaniu się o "miejskie wygody". Członkowie Stowarzyszenia cieszyli się, że ich przedstawiciele potrafią walczyć z urzędnikami, że uzyskali już ulgi przy wjeździe na Sienny i Rybny Rynek, a ci co nie posiadali dowodu osobistego, także z tego, że opatrzona fotografią legitymacja Stowarzyszenia uznawana była za dokument tożsamości Chwalili swój zarząd za to, iż zawarł umowę "z panem Józefem Szymborskim, właścicie-lem zakładu fotograficznego przy ul. Marszałka Piłsudskiego 27 (obecnie Lipowa), gdzie fotografie o wymiarze potrzebnym do wspomnianej legitymacji wykonywane są członkom SMP na warunkach ulgowych".

Wywołaniem wilka z lasu nazwano konflikt Stowarzyszenia z pracownikami rzeźni miejskiej. Pracownicy ci, w których imieniu występował kontroler ekspedycji rzeźni pan Galęski, poczuli się dotknięci rzekomymi zarzutami zarządu SMP, jakoby na terenie tego zakładu dochodziło do kradzieży.

W odpowiedzi na atak pana Galęskiego Zarząd Stowarzyszenia opublikował oświadczeiż na żadnym z zebrań nie poruszono nigdy sprawy kradzieży, ale jeśli pracownicy rzeźni życzą sobie, to Stowarzyszenie służy materiałami dowodnie świadczącymi o tym komu i co skradziono, bo "często wbrew woli właścicieli wieprzki bite bywały przez osoby przez nich nie angażowane i w tawypadkach ginęły części mięsa, sadła podrobów. Może to być potwierdzone przez osoby pokrzywdzone, których nazwiska są Zarządowi znane".

Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść wiele swej energii poświęcił angażując się w akcje strajkowe Ogólnozwiązkowego Komitetu do Walki o tańsze światło elektryczne w Białymstoku oraz zabiegając u ojów miasta o budowe szkół w tych dzielnicach, z których dzieci chodzą 2-3 kilometry do najbliższej podstawówki.

Większość spraw była jednak "nie do przeskoczenia". Niektóre z nich pozostały do

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

zawrotnymi sumami, jakie się robiono zelówki. Nie miały uzyskuje za obrazy wystawio- też powodzenia obrazy, któne na licytację. Szczególnie re powstały na Tahiti. rok ubiegły dostarczył wiele emocji. Zaczęło się w Lon-dynie w marcu 1987 roku, kiedy to "Stoneczniki" Van Gogha sprzedano za 220 mln śmietnik, pisząc w sprawozdafranków. Ale ostatnia listopadowa aukcja w Nowym Jorokarzy sprzedawano in najwyższa obrazy sprzedawano in najwyższa obrazy sprzedawano obrazy sprzedawano obrazy sprzedawano najwyższa obrazy sprzedawano najwyży sprzedawano najwyży s dowa aukcja w Nowym Jor-

ieldy obrazów – nowo- wrzucony do rzeki Aven. Po- niżany Utrillo rozdawał swo-

dowa aukcja w Nowym Jorku przeszła wszelkie oczekiwania i zadziwiła świat. Oto "Macterzyństwo".
w ciągu niecałych 4 minut "Obok Golgoty" wyceniono na 7
rzelicytowano obraz Van "tarkie". przelicytowano obraz Van franków.

Gjorska Sotheby, londyń- dobny los spotkał też inne je obrazki za szklankę absyn-ska Christie i paryska prace. Niektóre obrazy służy- tu, ale nikt ich nie chciał, Drouot Montaigne od paru ly sąsiadom za słomiankę, a a on coraz bardziej staczal już lat szokują publiczność z tych malowanych na skórze się na dno nędzy.

Równie nędzne życie przypadło w udziale MODIGLIANIEMU, któremu nie udało się zbić fortuny na swoich obrazach Doprowadzony do skrajnej rozpaczy sam skończył ze swoim życiem w 1920 roku i dopiero po śmierci zyskat sławę i uznanie. Jego obrazy oslągają dziś wysokie ceny, jeśli tylko pojawią się na aukcji.

PAUL CEZANNE nie mogąc znaleźć nabywców swoje obrazy rozdawał sąsiadom w Aix, gdzie miesz-

Mogą za nas mówić tylko nasze obrazy

Gogha "Irys" uzyskując 49 mln dolarów. Suma wrotna. Poszła w świat wia- przez nędzę" — pisał w liś-

VINCENT VAN GOGH za SZEK MILET. Mieszkał w dla nich miejsca. swoje "Irysy", mniej miałby małym miasteczku Barbison, W nędzy ginęły też model-zwykłych, materialnych kło- niedaleko Paryża i aby utrzy- ki. Na przykład do sławnego potów, które doskwierały mu mać rodzinę malował szyldy. obrazu Maneta "Olimpia", przyjacielem, którego pomoc i długi przekraczały jego plat- gromny rozgłos i sławę, popozwalała na bardzo skromne nicze możliwości. Dzisiaj ob- zowała WIKTORYNA MOUutrzymanie był jego brat razy Mileta, w tym najstyn- RENT. W 30 lat potem, gdy Theo. Zaden z obrazów — ani niejszy "Anioł Pański", są o- Manet objawił światu swoją "Stoneczniki", ani "Bluszcz" zdobą muzeów i kolekcji "Olimpię", podziwianą i wynie znalazły nabywców. Van prywatnych. Gogh sprzedał w ciągu swe- REMBRANDT, wielki mistrz la już starą kobietą, nędzargo życia jeden, jedyny obraz. światłocienia umarł w przy- ką wzbudzającą litość. Na

GAUGUIN. Sprzedawał obrazy za byle co. Rozdawał je znajomym w swoim rodzin- sal Luwru. nym mieście Pont-Aven. Obraz "Praczka w czerwonej ofiarował znalazł uznania i został se-Lautreca, Wyszydzany, po-

Zyt w skrajnej nedzy. W tutku dla ubogich w Amster-życie zarabiała występami z 1890 roku popełnił samobój-damie. W parę lat potem małpką, którą oprowadzała stwo, mając lat 37 zaledwie. sprzedano jego "Portret na łańcuszku po placu Pi-Z biedą borykał się PAUL, własny" za 12 franków. Dziś galle. Obraz "Olimpa" był obraz ten znajduje się na ho- wówczas ozdobą Muzeum norowym miejscu w jednej z Luksemburskiego.

MAURYCY UTRILLO o- ta Van Gogh napisal - ,,Modziedziczył talent po matce ga za nas mówić tylko nasze służącej Marii Valadon, znanej mo- obrazy". Marii Goloanec. Obraz nie delce m.in. Renoira i Toulou-

- "Jestem dziś powalony kał i pracował. Wspaniale za- na obie lopatki, zwyciężony martwe natury dawał każde-wia- przez nędzę" — pisał w liś- mu, kto się tylko nawinął. domość o wyniku licytacji cie do przyjaciela.

domość o wyniku licytacji cie do przyjaciela.

Lecz tylko nieliczni mieszkańobrazu olejnego, wielkości I o ironio! Ten list o nę- cy Aix "dawali się nabrać na
91 cm×71 cm, którego cena dzy został sprzedany w 1957 takte knoty", a ci, którzy obpobiła wszelkie rekordy.

Gdyby małą cząstkę tej sumy mógł za życia otrzymać
wspólzesnych JAN FRANCI- nie znajdując godniejszego
VINCENT VAN GOCH za SZEK MILET Mieszkał

całe życie. Jedynym Ciągle był komuś coś winien który przyniósł malarzowi osoko ocenianą. Wiktoryna by-A w ostatnim liście do bra-

ANNA ZAREMBINA

polonistka wprowadza za trudne pojęcia jak na szkolę podstawową. Bohater liryczny, przestrzeń literacka – kto to zrozumie — wzruszała ramionami metodyczka. Z jej słów wnioskować można było ledno — w szkole podstawowej cel trzeba osiągać jak najmniejszym wysiłkiem.

rzutów najważniejsze to było

o, że dzieci podkreślały o-

lówkiem wyrazy w podręczni ku (niszczą książki!) no i że

sposób prowadzenia lekcji jest jakieś ciekawe metody nauzwatpiła we wszystko. Z zaczania, atrakcyjne formy, mo-że kółko, kabaret, teatr. A jeszcze i pani metodyczka coś dorzuci. Otrzymała z rozdzielnika obowiązków protokołowanie posiedzeń rad pedago-gicznych i prowadzenie kroniki oraz kupę papierków do pienie nie nadawało się wypełniania. Wychowawczyni go rodzaju okoliczność. musi wiedzieć wszystko o swoich uczniach.

tzw. wywiadów środowisko- nauczycielki są bardzo mile", wych. Gotowe już na szczęście podtykała rodzicom, bo zadowolona. Choć w nawale jak tu pytać, czy pani syn to obowiązków pierwszych tygoddziecko chciane? Później opini powoli zatarł się żal z po-Roleżanka szybko się spali. Po co te eksperymenty?

nistyki unikają szkół, wolą bi-blioteki, domy kultury, byle dalej od oświaty, że może warto nad tym się zastanowić.

Owszem, przyznano jej rację. ale dyskusji nikt nie podjał. Później usłyszała: pani wystąpienie nie nadawało się na te-Małgorzata o miejscu swojej pracy wyrazi się "atmo-sfera tam czysta, pani dyrek-Więc najpierw ankiety do tor daje z siebie wszystko, ale o sobie nie powie, że jest

Dyplom otrzymał w lipcu 84 r., a w marcu przestała obowiązywać uchwala nr 218 przyznawaniu prymusom

d paru miesięcy Robert swojej szkole nie mogę wziąć.

ALICJA ZIELIŃSKA



MAMUSIA NIE PIECZE PĄCZKÓW, BO NIE MA MĄKI. TATA NIE PIECZE, BO NIE CHCE. WIĘC 6-LETNI MARECZEK NA BEZLUDNĄ WYSPĘ ZABIERZE TYLKO PANIĄ PROKURATOR, KTÓRA PĄCZKI PIECZE PRZEPYSZNE. MARECZEK, UCZEŃ "ZE-RÓWKI", JADŁ JE WŁAŚNIE PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU.

się dziewczynka, kaleka. Męczyła się na tym świecie trzy lata i trzy miesiące. Umarła. Jankowska nie powie, że to przez te bicie. Ale nie powie też, że nie Rece i nogi. Tego u me-

ża zawsze bała się najbardziej. Toteż trochę odetchneła, gdy w listopadzie 1981 wyjechał do Ameryki. Kasia akurat już była, miesiąc potem urodził się

- Wrócił w kwietniu 1983 r. Przez kilka dni był spokój. A potem znowu zaczął mnie bić i kopać. Czepiał się też Mareczka. Bił go, kłuł agrafką, wyrywał włosy, sypał mu sól i proszek prania w oczy. Traktogo nie jak człowieka, tylko dlatego że urodził się po jego wyjeździe do Stanów. Mówił, że to nie jego dziecko, odzywał się jak do osoby dorosłej: wyzywał od ch... p..., jak palił papierosa, to wpuszczał mu dym do

Mieszkanka Antonowa, nie będzie Jankowskim w garTo jest mój braciszek Syl-wek, to jestem ja — Ma-reczek, to Kasia. Tu jest

mama, a tutaj tata. Na rysunku tatuś Marka nie ma rak.

- Kochasz mamusie? - Tak. - A tatusia kochasz? Nie, bo tata bije.To pewnie jesteś nie-

grzeczny? - Nie, tata bije zawsze Tata bije mnie wszędzie. Pięściami po głowie. Kłuł mnie agrafką. Jeść kazał na progu. Przezywał: ty krapelu nie jedz. Nie dawał mi mleka i zupy. Jeść dawała mi mamusia jak taty nie bylo. W nocy mnie tata wyganiał z domu. Siusiu w chodziłem robić mamusią, bo bałem się, że mnie tatuś złapie. Jak szedlem sam to mnie lapal : bil. U tej babci co mieszkamy teraz, jest mi dobrze. Nie

chce wracać do tatusia. Za znęcanie się nad człon-ami rodziny Mieczysław kami rodziny Jankowski został aresztowany. Jego żona z trójką maców. Owijał go nieraz w pierzynę, siadał na nogi. W nocy jak spał, to wyciągał go za ręce z łóżka i chciał wywieźć do babci. Tatuś go często bił i łapał za krok. Płacze, pokazuje że ją rów-

nież tatuś szczypał za nogi.

Cale to malżeństwo to tylko płacz i niesprawiedliwość. Nawet nie pił, zawsze jak się czepiał to był trzeźwy. Nie wiem skąd się to brało – Jankowska zamyśla się. Kilkakrotnie uciekałam domu do swoich rodziców. Nieraz przebywałam tam po kilka tygodni. Maż za każdym razem przyjeż-dżał po mnie. Obiecał że się poprawi. Wierzyłam i wracałam. W 1985 r. groził, że zabije mnie siekierą albo prądem będzie przypalał cia-ło. Uciekłam, bo wiem, że zdolny jest do wszystkiego.

- Jest to typowe zachowanie się kobiet, szczególnie w środowisku wiejskim mówi wiceprokurator prokurejonowej w Łomży - Mirosława Cimek. "Niechby pił, niechby bił — byle

końca życia. A przecież, gdy-by szkoła nie powiadomiła to prawdopodobnie Jankowska nadal nie zdecydowałaby się tego uczynić. Po prostu zgodziła się cierpieć w pokorze.

Matka Jankowskiego pisze list do prokuratury, prosi o uchylenie aresztu wobec syna. Gospodarka duża, ponad 20 hektarów, dużo inwentarza. Ona ma ponad 80 lat; córka, z którą mieszka, nie nadaje się do pracy, bo chora Więc gdyby prokuratura zechciała, bo przecież krowy ryczą, trzeba je doić, dawać jeść.

"Sąd postanowił nie u-wzlędnie wniosku i utrzymać postanowienia o tymczasowym aresztowaniu mocy".

- W 1964 roku byłem karany przez sąd za udział w bójce. Dostałem rok pozbawienia wolności. Teraz nie przyznaję się do tego czynu. Cała sytuacja powstala na tym tle, że siostra i matka wypędzają mnie i moją żone z domu. Dlatego domu powstają kłótnie. Nie było nigdy tak, żebym w ogóle nie uderzył żony. Czasami ona mnie uderzyła, to może i ja ją uderzyłem. Marka bilem paskiem po tyłku, ponieważ bywał niegrzeczny. Teraz już Marek jest grzeczny. Mówiłem mu też, żeby nie jadł, dopóki się nie przezegna. Gdy się przeżegnał to wtedy jadł Nieprawdą jest, że znęcalem się nad synem Markiem w inny sposób. Nie przezywam syna, nie wyzywam słowa-mi obelżywymi. Kocham żone i dzieci i chce z nimi

MAREK: — Boję się. Nie chę wra-cać do tatusia. KASIA:

- Chce pozostać u babci, tu gdzie mieszkamy teraz. Jankowska bardzo często zastanawia się, czy dobrze zrobiła, godząc się na składanie zeznań. Zawsze ją maż ostrzegał, że jakby poskarżyła się komu, no, na przykład gdyby poszła na posterunek, to mógłby ją przejechać jakiś samochód. On zaś mógłby na przykład wyrżnąć całą jej rodzinę, podpalić benzyną. Potem zrobilby to samo z żona i

 Jestem przekonana, że mógłby to zrobić — dodaje.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI Fot: Gabor Lorinczy

PS. Z ostatniej chwili. Tuż przed wyslaniem tego reportażu do drukarni prokurator Mirosława Cimek poinformowała nas, że Matka Marka wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o uchylenie aresztu w stosunku do męża, twierdząc m.in., że dotychczasowy pobyt w areszcie (ok. 2 miesięcy) jest wystarczającą karą za popełnione wykroczenia, a jej trudno jest zapewnić odpowiednie warunki dzieciom. "Mąż mnie przeprosił, chcę wrócić do niego" napisala w liście do prokuratury.

Myślę, że jakikolwiek komentarz w tej sprawie byłby nie na miejscu.

Nazwy miejscowości i niektóre nazwiska zostały zmie-

TATABIEZAWSZ nek patrzyła, ale po jej u-myśle — to wszystko przez siostrę Jankowskiego i jebył". Zdajemy sobie doskostaliśmy powiadomieni przez szkołę, do któsie do własnej matki, mieszkającej również na go matkę. Razem mieszkaale w bezpiecznej odległośtrzymają się. A ta -obłożona dzieciskami - co

rej uczęszcza Marek, że został on dotkliwie pobity przez swego ojca. Z rozpoznania wynika, że chłopiec często przychodzi do szkoły obity i posiniaczony.

ANTONOWO to bardzo

mała wieś. Kilkanaście domów na krzyż - jak to móz dala od Boga i ludzi I do szosy nie blisko. Połowa mieszkańców używa jednego nazwiska. Od zawsze. Choć rodzin tu niewiele, mało kto ze sobą chrzci dzieci. Mówią też, że nie lubią sobie w garnki zaglądać Każdy ma swoje problemy, po co komu cudze? A Jankowscy? To też ich problem. I przestroga: tam moż-Jankowscy - o, proszę, tu

jest metryka ślubowali zaraz piętnaście lat będzie W kościele - a jakże — gest w stronę ściany ze "Świętą Rodziną" i dużym drewnianym krzyżem.

- chyba Początki wszędzie. Człowiek zalatany był, na swoje trafił, to patrzył tylko żeby się czegoś dorobić. Potem nie wiadomo skąd to przyszło. Janoberwala pierwszy raz. Otaria oczy, przykryla siniaki chustką. Po co lu-dziom jej bóle? Nawet matce nie powiedziała. Była w ciąży - też dostawała. Często, coraz częściej. Urodziła

Ciąg dalszy ze str. 4

Caly czas chciałam śpiewać spirituals, To najpiękniejsza

muzyka i najlepsza szkoła dla

aranżować, sama akompaniuję

i sama ćwiczę z nimi emisję. W zespole zostali najzdolniej-

si. Ci, którzy są w stanie w

ciągu jednej próby nauczyć

sie calego utworu. Trzeba

mieć te muzyke we krwi. Na-

rzuciliśmy sobie ostre tempo.

Za pół roku mamy stanać

przed komisją weryfikacyjną.

koncertowanie. Skład zespołu

zupełnie się zmienił. Nowi lu-

W tej chwili zawiesiliśmy

Zaczęłam sama

tam może mieć do gada-Jej córka, prawie rówieśnica Kasi, nie wyobraża sobie gwiazdki bez Świętego Mikołaja, urodzin bez tortu, Dnia Dziecka bez prezentów. Ona mi teraz proszę pana - powiedziała, że napisałaby list do takiego tatusia. I napisalaby tak: "ty nie lubisz dzieci, to nie wolno tobie chodzić między dziećmi, tylko po wię-zieniu". Nawet mówiła Kasi, tak napisała, ale Kasia

nie chciała. - Ciocia Genia, co mieszkała z nami kazała nas bić - mówi Kasia Jankowska, trzeciej klasy. Czesto brała klucz od naszej szafy i wkładała tam swoje rzeczy, mówiąc, że są one ukradzione przez ma-Nazywała mamusię złodziejką. Kiedyś babcia Jankowska, co też mieszkała z nami pobiła mamusię Aaska po głowie, aż krew leciała. Tata bił mamę sprzączką od pasa, na nodze zrobił ranę widłami. Wyganiał mamę z domu.

bardzo boję się tatusia. Rozwichrzona blond czupryna pochyla się nad białą kartką Mala piąstka ściska długopis, prowadzi go niepewnie po papierze. --

caniu jej roli komputera (ta-

kiej maszyny od wszystkiego)

jest przecież w życiu, chce czy

też nie, takim człowiekiem-or-

kiestrą. W czasie koncertu z "Negro Spirituals" improwi-

zuje, akompaniuje i czuwa nad

całością. A poza tym robi ty-

siące innych rzeczy. Ponieważ

pedagogiczne, zajmuje się "belfrowaniem" — prowadzi zespoły dziecięce, chór mie-

szany w Zespole Szkól Han-

dwóch lat jest też prelegentką w białostockiej Filharmonii,

gdzie prowadzi audycje mu-

zyczne dla dzieci w wieku

dlowo-Ekonomicznych.

wykształcenie muzyczne

Psycholog Krystyna Zurawska o Mareczku:

- Dziecko jest spokojne,

nieco spowolniałe. W zachowaniu przejawia niepokoj i lek - bez obecności matki. Kontakt słowny jest utrud-niony. Trudności w wysławianiu się, ubogi zasób słów. Znacznie zaburzona potrze-ba bezpieczeństwa dziecka. Jest spięty, niepewny, nieuśmiecha sytuacyjnie nie w pełni zdaje sobie spra-wę z zaistniałej sytuacji. W wypowiedziach dziecka nie przestrzega się tendencyjnych oskarżeń ani instrukcji uzyskanych od osób trzecich. W aktualnej sytuacji istnieprzeciwwskazania do kontaktu dziecka z ojcem. Trudności w nawiązaniu kontaktu z dzieckiem należy wiazać ze stresorodną sytuacją rodzinną i zaniedbaniami wychowawczymi. Wskazane jest zapewnienie dziecku spokoju, praca nad jego bezpieczeństwem. Kasia jeszcze raz oddycha

ulgą, poprawia się na - Wyjechaliśmy do bab-

ci i jest nam dobrze. A tak, to gdy wracaliśmy ze szlenly, tatuś nie wpuszczał Marka do domu. Straszył go scyzorykiem, o tak - przykładał mu z tyłu do plenale sprawę, że przypadków znęcania się nad członkami rodziny jest na wsi bardzo dużo. Znacznie więcej niż sygnałów, które na ten te-mat do nas docierają. Ale jest to specyficzne środowisko: na wsi kobieta nie ma do kogo iść ze swymi skargami. Poza tym istnieje o-bawa: co ludzie powiedzą? Toż myśmy przed ołtarzem ślubowali. Presja rodziny:

swoje brudy wyciągać na wierzch?! I te kobiety - naprawdę już bardzo muszą cierpiec, gdy zdecydują się przyjść do nas. W konsekwencji przypadki maltretowania rodzin na wsi są bardziej tragiczne w swojej wymowie. Dowodem na to jest casus Jankowskich, tym bardziej okrutny, że chodzi w nim przede wszystkim o dzieci. nie tylko o Marka, ale również w umyśle Kasi powstały już urazy, które trudno będzie jej zapomnieć do

Reforma a... oby zaje

W siadłem do pociągu nieogolony, głodny i piekielnie — oczywiście — zły. Niewiele brakowało a spóźniłbym się; na szczęście odjazd pośpiesznego odbył się z typową punktualnością. Tych parę minut niezgodności z rozkładem jazdy — baga-tela, w ogóle nie ma o czym mówić — uratowało mnie tym razem. Psioczymy bez opamiętania na niepunktualność naszych kolei, a iluż to podróżnych dzięki właśnie spóźnieniu się pociągu mogło się wybrać na przykład na świeta do rodziny.

Nie ogoliłem się natomiast ze zwyklego sapiostwa. Przegapiłem mianowicie moment, kiedy w kioskach i drogeriach pojawił się na krótko jugosłowiański krem do golenia w cenie 350 zł za malą tubkę (60 gramów). A prawdę mówiąc — jestem przysięgłym zwolennikiem "głasnosti" — wcale nie z gapiostwa nie kupilem tego kremu. przecież dobrze pamiętam czasy, kiedy za podwójnej wielkości tubkę "Polleny" płaciło się coś 10 złotych z groszami. Ten krem miał

bowiązuje wymóg oszczędności. A w ogóle traeba być optymistą, bo to jakoś człowieka nobili oje w szarym tłumie wystraszonych pesymistów

Kiedy już pociąg ruszył i trochę ochłonąłem głód szarpnał moimi wyposzczonymi trzewiami To z tego całego zamieszania zapominialem, jak to mam zawsze w zwyczaju, wziąć schie przezornie kanapki na drogę. Jak to mówią, strzeżonego... Zapytatem naiwnie saciada to chyba przez zamroczenie z głodu dopadły mnie te halucynacje niczym fatamorgana na pustyni, czy w tym pociągu anajduje się wagon restauracyjny. Sasia i tvlko popatrzył na mnie jakoś dziwnie i nic nie odpowiedział, jakby udawał, że nie rozumie pytania albo obawiał się prowokacji. Zaraz jednak wtrącił się drugi z pasazerów i uprzemie wyjaśnił że na trasie Warszawa -Białystok tylko w ekspresie bywa bufet, myśmy niestety, jechali "zwyklym" pośpiesznym.

Gdzieś kiedyś przeczytałem, że najleprzą metodą przezwyciężenia glodu, oczywiście na

dobrą opinię nie tylko w kraju; do dziś nasi sąsiedzi zaraz po przekroczeniu granicy py-tają własnie o kosmetyki firmy Pollena" proponując bardzo korzystne przeliczniki wymienne. (W ramach tzw. indywidualnej wymiany międzysąsiedzkiej).

Luksusowy krem marki "Wars" był bodaj dwulrotnie droższy od "Polleny" i kosztował 20 zł z małym ułamkiem. No a teraz, proszę bardzo, 350 zł (!), tyle kiedyś się placiło za butelkę najlepszego koniaku!

Przeżyliśmy oprócz tego wielkiego, globalnego, różne pomniejsze kryzysy. Na przykład w swoim czasie brakowało pasty do obuwia, rzekomo z powodu deficytu opakowań blaszanych. Kiedy przezwycieżylismy pomyślnie tę nierównowagę odcinkową, to zaraz pojawily się trudności z pastą do zebów, z braku mianowicie kredy, której co prawda polska ziemia kryje pod dostatkiem, ale wystąpiły jakieś problemy technologiczne z jej wydebyciem. Zdaje się lopat zabrakło czy coś takiego. I te bariere na przekór malkontentom, których w ostatnich czasach namnożyła sie co niemiara, wzięliśmy zwycięskim szturmem; może i z kremem do golenia z czasem się nam uda. Inna sprawa, że wystąpiła z kolei nierównowaga na odcinku baterii do latarek oraz itd.

Może kiedyś cały felieton poświęce wyłącznie wyrobom nie występującym na rynku, albo raczej znajdującym się w sprzedaży; wówczas felieton będzie krótszy. Mnie też o-

krótka mete, jest sen. Człowiek wtedy traci maici energii 1 kiedy tak na pół drzemalem, na pół czuwalem, dopadły mnie obrazy niedawnej przeszłości, mojej młodości. początek lat pięćdziesiątych, pełnia sezonu stalinowskiego Jak zawsze podczas świątecznej przerwy semestralnej jadę do rodziny zatłoczonym niemiłosiernie o tej porze pociągiem. Pociąg odchodzi jednak punktualnie, w jego składzie jest wagon restauracyjny. To byly, przypomnijmy, lata, kiedy w zawrotnym tempie wprowadzano różne zmiany, które miały nas w nieodległej przyszłości w pełni uszczęśliwić. Na szczęście przez znane opóźnienia w świadomości mas nie wszystko udało się wykonać zgodnie z planem i póki co wagony restauracyjne ocalały. Nie powrem, obiad w tej ruchomej restauracji to był jakiś uszczerbek w moim studenckim budzecie, opartym prawie wyłącznie na chudym stypendium. Lecz przecież nie była to tak-

Zastanawiam się, ile by dziś kosztował ebiad w wagonie restauracyjnym, gdyby przypadkiem znajdował się w pociągu. Zapewne wielokrotność ceny w dobrej restauracji, czyli plus minus parę tysięcy złotych. Więc jest w tym jakaś dalekowzroczna mądrość, żeśmy zawczasu pozbyli się tych rzekomych dobrodziejstw cywilizacyjnych, które mogłyby tylko ludzi niepotrzebnie irytować.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Tajemnice nie tylko **BURSZTYNOWEJ KOMNATY**

Ciag dalszy ze str. 5

sztuki iberoamerykańskiej! Możliwe, że nieco światła na te tajemnice mogliby rzucić ci spośród pracowników berlińskich muzeów, którzy zajmowali sie pakowaniem i wysyłką ostatnich transportów wywożonych z Berlina. Niestety, tych ludzi nie można już o to zapytać ponieważ zmarli lub też zgineli w zagadkowych okolicznościach tuż po zakończeniu wojny. Jeden z nich prof. Carl Anton Neugebauer

dniu jego planowanego wypisania ze szpitala po... dobrze zagojonej operacji wyrostka robaczkowego. Oficjalna przyczyna zgonu — rak żołądka

Bange z działu rzeźby szczególnie mocno uszczuplonego - zakończył życie w cztery dni potem. Powód zgonu - zażycie porcji cyjanku.

Doktor Ernst Friedrich

Profesor Gelpke, który kierował pracami zabezpieczającymi eksponaty - ich wywóz ukrycie - został zastrzelony przy swoim biurku!

KONSERWATOR ZABYTKÓW VON DANZAS

— z galerii malarstwa — zmarł latem 1945 roku, zaś jego kolega, Tschirsch pracujący również w Galerii Narodowej, który jeszcze 7 kwietnia 1945 roku własnoręcznie sporządzał spisy inwentaryzacyj-ne, od końca działań wojennych uchodzi za zaginionego. Profesor Weickert od mo-

mentu mianowania dyrekto-rem Niemieckiego Instytutu Archeologicznego nie przyzna-je się do swoich wcześniejszych wypowiedzi i ustaleń. Podobnie jak w kopalni soli

Grasleben, tajemnicze sprawy otaczają kopalnię soli w Mer-kers w Turyngii — drugim co do wielkości miejscu przechowywania dzieł sztuki, nie tylz muzeów berlińskich! "Jezus!" — Miał krzyknąć

naczelny dowódca amerykań-skich sił zbrojnych w Euro-pie, generał **D. Eisenhower**, kiedy 12 kwietnia 1945 roku, w słabym świetle lamp kopa!nianych, zobaczył zdeponowane skarby. Przed nim - w gigantycznym holu kopalni Merkers, 450 metrów pod zie-mią – leżał porządnie ułożony prawie caly majatek III Rzeszy. Według późniejszych amerykańskich szacunków znajdowało się tam: 239 mln dolarów w złocie, niemieckie walory pieniężne wartości 187 min dolarów, 110 tysięcy fun-tów brytyjskich, 89 tys. franków francuskich, cztery mln koron norweskich (a wszystko to zapakowane w ponad 3000 skrzyń) i ok. 400 ton dzieł sztuki z 13 muzeów berlińskich. Wśród nich tak słynne dzieła, jak chociażby przypi-sywany wówczas Rembrandtym helmie", "Czterej aposto-łowie" Tilmana Riemenschneidera i legendarne popiersie

W wielkim pośpiechu i pod silnym konwojem, cały ten skarb, w dniach 14 i 17 kwietnia 1945 roku, przewieźli Amerykanie do Frankfurtu nad Menem. Złożono go w budynku Banku Rzeszy. Pomieszczenia skarbca tego banku zupełnie nie uszkodzone przetrwały działania wojenne. Mimo dziesiątki ciężarówek pilno-wane były przez pieć plutonów piechoty, dwie grupy żandarmerii polowei. dziesieć dział przeciwlotniczych, samoloty obserwacyjne i myśliwskie, bez najmniejszego śladu znikly trzy ciężarówki! Na jednej z nich mogły znajdować się skrzydrewniane sztuk) zawierające Bursztynową Komna-

TWO PENCE

tę, po której od tego czasu zaginął wszel-ki ślad. Wszystkie te skrzynie oznakowane były jednobrzmiącym napisem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego Królewiec" i dodatkowo czerwonymi kropkami.

Pełnomocnik muzeów w kopalni Merkers — prof. Paul Ortwin Rave odnotował wówczas, nie bez zdziwienia, że skrzynie te zawierały raczej dokumentację jakiegoś przedsiębiorstwa lub stanowiły prywatny majątek ministra III Rzeszy, Rusta. Co rzeczywiście znajdowało się w tych dwudziestu skrzyniach, które otoczono tak staranna opieką, a mimo to wszelki ślad po nich zaginął? Istnieją domniemania, iż właśnie nich znajdowała się

BURSZTYNOWA KOMNATA.

Trudno wykluczyć, iż gau-leiter E. Koch użył mylącego napisu jako tarczy ochronnej, która miała ochronić a zarazem zmylić ciekawskich. Jest to tym bardziej prawdopodobne, jako że wspomniane przedsiębiorstwo podlegało właśnie Kochowi. Paul Enke, były wysoki urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnetrznych NRD, te wspaniała a zaginiona kom-

tod wręcz kryminologicznych dochodząc do bardzo interesujacych ustaleń. Otóż odkrył on, że kierowca - Polak z Poznania - pracujący w jednym z muzeów był świadkiem rozmowy dyrektora tegoż mu-zeum, który mówlł o "wielkim dziele wykonanym z bursztynu", które miało być szczególnie dobrze zabezpieczone; przy tym była również mowa o jakiejś kopalni soli w glębi Niemiec. Do zaladowania tych przedmiotów rzyn drew anych z oznakowaniem "Królewiec", a do transportu - samochodów cię-

natę śledził przy użyciu me-

żarowych... Przy okazji ustalania strat w dziełach sztuki - celem ich rewindykacji - można w niektórych przypadkach określić je w sposób zupełnie jedno-znaczny. Z dokumentacji wynika, że żołnierze 3 armii wojsk USA 4 kwietnia 1945 roku właśnie w kopalni Merkers znaleźli "najwartościowsze zbiory numizmatyczne". które... przekazali do Banku Rzeszy we Frankfurcie nad

Menem, o tym banku była już

mowa wcześniej.

Niemiecki Bank Federalny mógł w czasie późniejszym, w latach pięćdziesiątych, odzyskać w ten sposób tylko "niewielką część zbiorów numizmatycznych stanowiacych własność Muzeum Monet Banku Rzeszy". Dlaczego tylko "niewielką", za jaką cenę, a przede wszystkim - gdzie zaginela pozostala część zdeponowanych monet? Na te pytania nikt w Banku Federalnym nie chce udzielić odpowie-

Późniejszy honorowy obywatel Berlina — gen. Lucius V. Clay był bardzo zainteresowany zbiorem znaczków pocztowych byłego Muzeum poczty Rzeszy w Berlinie. Oto treść pisma, jakie skiero-wał do Ministerstwa Wojnyw Waszyngtonie: "Zyczę sobie, aby zbiory te rozprowadzić na rynku amerykańskim. Sądzę, że zapakowanie, zaokrętowanie i oszacowanie mogłoby odbywać się na takich samych zasadach i warunkach, na jakich czyni się to przy eksporcie książek".

SPRZEDAŻ TYCH ZBIORÓW

została prawie w ostatnim momencie przyhamowana. Osiem najbardziej wartościowych znaczków pocztowych, a wśród nich jeden "niebieski" i jeden "czerwony" Mauritius do tej pory znajdują się w Zjednoczonych Stanach. Znaczki, o których mowa przez długie lata uważane by za bezpowrotnie zaginione Tak było do 1976 roku, kiedy to nie wiedzieć skąd, pojawiły się u kolekcjonera w... Fi-ladelfii (USA).

Za tydzień o "zasługach" żolnierzy US Army w "chronieniu" cennych zbiorów.

dzie muszą ze sobą pośpiewać, zanim wystąpią publicznie. Nie chcemy przeciętnych konprzedszkolnym. Ponadto udziekonsultacji, przygotowuje imprezy noworoczne itd. itd. A certów. Nie interesuje nas obsługiwanie imprez z jakiejś wszystko po to, żeby zarobić na własne utrzymanie. tam okazji. Zespół, który ma - Wiem, że tkwi we mnie określony repertuar i swoje credo, nie może być wykojeszcze dużo nie wykorzystanej Motywacje

i klimaty rzystywany w ten sposób. Nie chcemy przypadkowych występów z byle jak nastrojo-

nym instrumentem, przy zdezelowanym mikrofonie. Cwiczą w klubie "Stok" przy Mieszkaniowej Spółdzielni "Słoneczny Stok". Znaleźli tutaj odpowiednie warunki sale, nastrojony instrument, niezłe mikrofony, a co naj-

ważniejsze przychylnych lu-- Niedawno mieliśmy swój pierwszy koncert, taki o jakim marzyliśmy, w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku, z próbą mikrofonu przed wyjściem na scenę "z Klima-tem" – mówią członkowie zespołu. – Wszystko było przygotowane świetnie strony technicznej. To co mówimy o naszym zespole i naszych oczekiwaniach, dotyczy każdego innego wykonawcy, który serio traktuje to co robi i nie chce schodzić poniżej

pewnego poziomu. Helena Mieszkuniec, chociaż buntuje się przeciwko narzu-

potencji twórczej - mówi Helena Mieszkuniec. — Jednak nie zawsze mam czas, żeby pracować nad rozwijaniem własnych zdolności. Dużo słucham, sporo ćwiczę. Ale właściwie opieram się na własnej intuicji. I żyję w ciągłym stresie, ponieważ mam świadomość, że zbyt mało czasu poświecam na rozwijanie własnych predyspozycji.

Myślę, że nie tylko mi przeszkadza to, że w Białymstoku nie ma żadnego związku twórczego, który by ułat-wił zarówno kontakty w naszym środowisku, jak też z ludźmi z zewnątrz. Nie ma też miejsca, gdzie twórcy mogliby się spotkać, wymienić myśli i informacje. Wiadomości "ze świata" zupełnie do nas nie

Taka sytuacja sprawia, że stajemy się głusi i ślepi. Bro-dzimy jak we mgle. Nikt o nas nie wie, a my niewiele wiemy o innych.

OLGA PACEWICZ

Ciąg dalszy ze str. 1 W ZAGRODZIE

Pojechałem do wsi położonej tam, gdzie Wissa wpada do Biebrzy. Brnąc po błocie dotarłem do gospodarstwa, o którym napisał w liście jego niedoszły właściciel, a później opowiedział naczelnik. Ladne zabudowania w kształcie czworoboku. Murowany dom jakby przyklejony do przestronnych budynków gospodarczych, wzniesionych z białej cegły. Przyjęto mnie serdecznie. Życzliwie. Młody gospodarz od razu poinformował, że ojciec krząta się gdzieś w oborze. Jest jakiś inny.

Widać gryzie się ta sprawa.
Stary gospodarz, zanim zdjął gumiaki, wyczekująco zmierzył mnie spojrzeniem okrąglych, trzeźwych oczu. Był ciekaw, jak przyjąłem jego decyzję. Jego, człowieka, który nie po to przecież się urodził, by stawiać na niewiadomą kartę. Nawet, jeśli tą kartą jest

- A czy pan - rzekł, zagryzając wargi rozstałby się tak prędko z czymś, co dla pa-na najcenniejsze? Najdroższe?!

Stary mężczyzna zamyślił się. Spojrzał w okno, a jego wzrok pobiegł dalej, nad Wissę płynącą leniwie pośród pagórków i zagajników.

— To tak przykro: mieć i nie mieć. Czy

ja wiem, kiedy przyznają mi tę emeryturę? Może wcześniej umrę? Starać się trzeba o nią, zabiegać. Nie przywykłem wyciągać ręki po łaskę... W swoim życiu przeszedł sporo. Ciężko by-

ło przed wojną, ciężko podczas wojny. Ale z uporem trwał na swojej placówce. Wierny swojej ziemi. Kiedy wkraczali Niemcy, niszcząc wszystko i paląc — ludzie uciekali w poplochu. On został. - Myślałem: daleko nie ucieknę, a jeśli

mam już zginąć, to lepiej na własnej ziemi. Historia toczyła się swoją koleiną, on szedł swoją. Uparcie uprawiał ojcowski grunt O-rał, siał, zbierał plony. Nie mieszał się do polityki, choć partyzantom nie odmawiał pomocy. Nieraz gościł ich u siebie, odwoził końmi do Jedwabnego lub Łomży. - Człowiek żył w ciągłym zagrożeniu -

wspomina. - Bał się Niemców, lekał się też swoich - tych, którzy przychodzili nocą, żeby rabować. To nie byli partyzanci. O pierwszych latach po wojnie nie lubi

mówić. Rozpamiętywanie tego, że uchodził za kułaka, nie ma sensu. Przeszło, ninelo. Pracował, dorabiał się, kupował coraz to nowy sprzęt i maszyny. Stawiał nową stodolę, oborę, dom. W nawale zajęć dzień gonił za dniem.

- I nigdy - powtarza z dumą, podkre-

ślając ten fakt — nie brałem pożyczek. Jak się robi, to się ma własne pieniądze. Trzeba gospodarować i żyć tak, na ile człowieka stać. A są tacy, którzy zaciągają po milion złotych i więcej kredytu. Kiedy oni spłacą? Smierć ich chyba w długach zastanie?! — Nie ma tata racji — wtrąca syn. — Spłacą bardzo szybko, bo będą mogli dużo produkować, hodować. Za własne, uciulane

grosze nie postawiliby nigdy duzej porządnej obory czy chlewni. Musieliby na to całe życie oszczedzać. Różnica zdań nie wywołuje sprzeczki. Ojciec słucha z uwagą wywodów syna. Myśli inaczej, ale szanuje poglądy swojego dziecka. Są przedstawicielami dwu różnych pokoleń. To, co dla ojca niepojete, dla syna jest nor-

malne. Nie narzucają sobie jednak swoich p. zekonań, wartości w które wierzą. Poznaję jeszcze dwóch synów i córkę gospodarza — z fotografii. Stary rzucił je na stół jak karty z talii i tasuje losy swoich dzieci. Pourządzali się na stałe poza domem, Już mają posady. Do rodzinnej wsi przyjeżdżają bardzo rzadko, i do nich jeździ się coraz rzadziej, bo drogo i daleko.

 Co poradzić? – mówi ze szczyptą żalu.
 Rozlecieli się ptakowie z gniazda. Chewalem gospodarzy, wychowałem jaśnie panów. — I jakby czulej spojrzał na najniłod-szego, "jedynaka" co wymknele się sta-remu w pewnym momencie. Z perezumie-wawczej wymiany spojrzeń między ojcem i synem wywnioskowalem, iż "rzecz jest do za-

Ojciec to dobry człowiek i gospodarz mówi syn, gdy wsiadałem do samochodu. --Nie jest uparty. Trudno mu pogodzić się ze starością, z utratą tego, co bardzo kochał. Niedawno zmarła matka, do której był bardzo przywiązany. Teraz przychodzi mu pożegnać sie z ziemia, wokół której obracało się cale jego życie. Do tej pory nie nalegalem, żeby mi przekazywał gospodarstwo. Nie bylo to dla mnie rzecza najistotniejszą. Wdzieczny mu jestem za to, że się zdecydowal... REFLEKSJA...

Różne epoki uksztaltowały osobewość tych dwoch relników: ojca i syna. Czasy, w ja-kich żył stary gospodarz, nagremadzity w nim dużo nieufności. Utwierdziły go w przekonaniu, że musi polegać tylko i wyłącznie na sobie. Na własnych silach. Jego syn wyrastał w innych warunkach. Polityka rolna otworzyła przed nim możliwości, z których chce skorzystać. Nie osądzajmy starego człowieka źle. Raczej życzmy synowi, by pe ej-cu wziął umitowanie ziemi. I pracowitość. STANISŁAW FIEDOROWICZ

W BIALYMSTORU TEATRY Teatr Dramatyczny im Al. We-15). Giżycko – gierki — "Łażnia", godz. 17 (du-ża scena). "Dom Bernardy Al-ba", godz. 19.15 (mała scena).

co, gdzie, kiedy?

Białostocki Teatr Lalek — przedstawienia w Gołdapi. "Tur-lajgroszek" godz. 10 i 12.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia — Wie-czór hiszpański. Wykonawcy. Ni-na Andrycz — fragmenty sław-nych rol w historycznych kostiu-mach. Delfina Ambroziak — spiewa pieśni hiszpańskie, Roman Sławomir Pletras – narrator. W programie: fragmenty z F. Schil-lera, Lope de Vegi, G. Lorki o-raz pieśni hiszpańskie. Godzina 19.

KINA

"Pokój" – Czarna wdowa" prod USA – d lat 151 godz 10 30 13, 15.30, 17 45 i 20 (ostatni dzień). "Ton" — "Po godzinach", prod. USA (od lat 18) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20. "Syrena" - "Czy lect z nami pilot", prod USA (od lat 12) godz 10.30, 13, 15.30 "Nadzór" prod polsk (od lat 18) godz 17 45 1 30 (Statzla da)

(ostatnie dni). "Forum" — Robotnicza Akademia Filmowa: "Stąd do wiecz-ności", prod USA, "Most na rzece Kwai", prod. ang.-USA. Godzina 17.

> KINA W WOJEWODZTWACH: BIALOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Misja spe-cjaina", prod. polsk. (od at 15). "Pan Samochodzik i niesamowity dwor", prod. polsk. (bo).

Dabrowa Białostocka — "Matka Krolow", prod. polsk. (od lat

Hajnowka — "Fala", prod polsk. (od lat 15). "Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12). Lapy - "Pieśń o I prod. franc. (od lat 15). "Pieśń o Rolandzie",

Lapy — "Pieśń o Rolandzie", prod. franc. (od lat 15).

Mońki — "Powrot Jedi", prod.
USA (od lat 12).
Siemiatycze — "Pociąg do Hollywood", prod. polsk. (od lat 15)
"Porwanie w Tiutlurlistanie",
prod. polsk. (bo).
Suchowola — "Recepta na życie", prod. CSRS (od lat 15).

LOMZYNSKIM

Lomża mża "Millenium" – "Lam-", prod. włosk. (od lat 15), watel Kane", prod. USA lat 15). "Cudowne dziecko", (od lat 15). "Cudowne Godz. prod. kanad.-polsk. (bo) godz. li, 12. Grajewo — "Pół żartem, pół serio". prod. USA (od lat 12) Kolno — "Critters", prod. USA (od lat 12). Wysokie Mazowieckie — "Wierna rzeka", prod polsk. (od lat 15). Cambrow - "Mona Lisa". prod.

SUWALSKIM

Suwaiki "Baityk" - "Magnat", Prod. polsk. (od lat 18). "Labi-Tynt", prod ang (bo) Suwaiki "Barnaba" — "Luble dietoperze", prod. polsk. (od lat Augustów - "Jak to się robi Chicago", prod USA tod lat Banie Mazurskie – "Zajęcie "mczasowe" prod. jug. (od lat Biała Fiska — "Duch", prod.

USA (od lat 15) "Cudowne dziecko" prod. pośk.-kanad (bo).

Ełk "Orzei" — "Chrześniak",
prod. polsk. (od lat 15).

PROGRAM I

Wiadomości 0.02, 1.00, 2.00, 3.00 1,00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00 10.00 14.00 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 1.10 Muzyka nocą, 5.05 Poranne

10.00 Muzyka nocą, 5.05 Poranne noch student i hiticze 5.30 Poranne sygnaly; 5.50 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Komu ta lon na szczeście; 8.30 Przegląd pracy; 8.45 Zołnierski zwiac; 9.00 Cztery pory roku; 10.33 "Podróże Maudie, Tipstoff" — odc pow.; 11.00 Koncert przed hejnalem 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 13.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Cudze obwalicie swego nie znacie; 14.05

12.45 Rolniczy kwadrans: 13.05 Radio kierowców; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.05 Mizyka i aktualności; 17.00 Z archiwum polskiego beatu; 17.30 Ludzkie losy; 17.50 Kto tak pięknie gra — Old Timers; 18.95 Jak zbudować dobre osietle miesznaniowe; 18.20 W poszykiwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 "Pokaż zęby" — odc. ksiażki;

20.35 Rzemies/filcze sprawy; 20.45 "Pokaż zęby" – odc. książki; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na rożnych intrumentach; 22.15 Muzyka baroku; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockową nute; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55;

6.00 Program lokalny, 8.10 Po-ranna serenada 8.40 Stereofo-

podróżny ode pów 920 Mu-zyka, którą lubi J. Majewski;

OGŁOSZENIA

TELEPOGOTOWIE, 512-246. Zawi-

TELENAPRAWA. 752-972, Gacki. g 84-0

TELENAPRAWA. 754-235, Nowic-

VIDEOKAMERA realizator TV nagra śluby. Wieckowski, 252-59, WYPOŻYCZALNIA widos

WYPOŻYCZALNIA video. Kon-stantynowicz, Ełk, tel. 28-67. CZYSZCZENIE, malowanie ko-tychów płaszczy skórzanych.

chów, płaszczy skórzanych, or nutrii, lisów itp. Mońki, owackiego 67, tel. 28-30, Boro-

NOWE własnościowe M-4 (60 m) w Głżycku zamienie na wieksze. Tel. 35-39.

MIESZKANIE czteropokojowe za-mienie na dwa mniejsze, Gagari-na 6/48.

DOM Dietrowy, drewniany oblo-tony cegłą (do rozbiórki) – sprze-dam, Wiadomość: til. Końduk-torska 16, tel. 51-22-88.

orzedam oprzyrządowania — Suwałki, Noniewicza Suwałki, Noniewicza 22-78, Jerzy Nowicki,

Sg 14-1

Sprzedam lilii do pedzenla –

Spizedam Krysiak, Skierniewice,

Sobieskiego 3i, tel. 37-62.

RUBOSCIOWKE 3-stronna

komputery.

DRUBNE

TELENAPRAWY, 419-168 Ostaszewski.

niczne archiwum oolskiej enki 9.00 "Jeśli zimową

RADIO

przybysz", prod. USA (od lat 15). Ełk "Zorza" – "Niech trwa oczarowanie", prod. radz. (od lat .. Miedzy ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15).

Goldap — "Skalpel prosze", prod. CSRS (od lat 15). "Porwanie w Tiuturlistanie", prod.

poisk. (bo). sledztwo", prod. polsk. (od lat 18).

Kruklanki — "Rok niebezpiecznego życia", prod. austral. (od lat 15). "Brutalny pojedynek", prod. rum. (od lat 12). Lipsk — "Diugowieczna rodzin-ka", prod. jug. (od lat 15). Mikolajki — "Wielka daka w chinskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

(od lat 12).

Orzysz — "Tajemniczy Budda"

prod. chińsk (od lat 15).

Pisz — "Który jest mym mężem", prod. NRD (od lat 12).

Prostki — "Wierna rzeka",
prod. polsk. (od lat 15).

Ruciane-Nida — "Greystoke. Ruciane-Nida - "Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp", od. ang. (do lat 12).

Ryn — "Swiadek mimo woli"
od. USA (od lat 18). prod. USA (od lat 18). Sejny — "Matka Królów", prod. polsk, (od lat 15).

prod. polsk. (od lat 15).

Wegorzewo — "Weiyfikacja",
prod. polsk. (od lat 15). "W pustyni i w puszczy", prod. polsk. (bo). Wydminy - "Gliniarz z Be-verly Hills", prod. USA (od lat 18). "Przyjaciei wesolego diabła" prod. polsk (bo).

> MUZEA W BIALYMSTOKU

Muzeum Okregowe (Ratusz) czynne codziennie z wyjatkiem poniedziałkow i dni poświątecz-nych w godz, 10-17. Wystawy stale: "Piadzieje Białostoczyz-ny". "Galeria malarstwa polskie go". Wystawa czasowa storii i kultu. y Afryki".

Muzeum Rucho Rewolucy me. go, ul. Warszawska 37 – czyn ne codziennie z wyjątkiem po-niedziałkow dni poswiątecznych w godz 10–17 Wystawa stała "Z dziejow białostockiej klasy robotniczej" Wystawa czasowa. "Białostoczanie w Rewolucji Paż-dziernikowej". dziernikowej".

Muzeum Wojska, ul. Kliińskiego 7 – czynne codziennie z wyjatkiem poniedziałków wtorków i dni poświątecznych w godz 9,30--17 Wysiawa stała "Dzieje wojskowe Elaiostocczyzny" Gaierie. "Wojsko Polskie w sztuce iu Rzeżba bata styczna kiego". Wystawa cza-Walka i mactyrologia Maikowskiego'

W WOJ. BIALOSTOCKIM

Punkt Muzealny w Suprasiu Punkt Muzeatny

— czynny codziennie z wyjąt
kiem poniedziałków i wtotków po
wolnych sobotach w godz 9–16.

mająci w wolnych sobotach w godz 9-16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w
horoszczy – czynna w czwartki
godz. 11-16, w niedziele w
dużenie

w godz. 11–16, w niedziele w godz. 11–17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie z wyjatkiem poniedziałków 1 dni poświątecznych w godz. 10–17.

Wystawa stała "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: "Historia białostockich zakładów fotograficznych".

Muzeum w Tykocinie – czynne codziennie z wyjatkiem po niedziałków i dni poświątecznych w godz 10–17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gablnet Glogerowski. Galeria malarstwa Z Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: "Judaica Danuty Ireny Przybylskiej". Wystawa poplenerowa "Tykocin "87". "Judaica" – za-

9.50 "Rendez-vous ze śmiercią" - 1

odc pow 10.90 Godzina meto-mana, 11.00 Zawsze po jedena-stej. 11.10 Muzyczny non stop. 11.40 Z malowanej skrzyni. 12.05

13.05 Program lokalny; i3.20 Płosenka jest dobra na wszystko; 13.50 Abum operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 "Rendez-vous ze śmiercią" — odc. pow.; 15.10 Sztafeta orkiestr; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program loka'ny; 17.15 Od ragtime'u do świnga; 17.30 Dziela, style, epoki — CD; 18.30 Klub stereo — CD; 19.30 Wieczor w filharmonii; 21.15 Od ragtime'u do swinga; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 Teart PR: "Starsza pani w Holandii" cz. 1; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 "Jeśli zlumową nocą podróżny" — odc. pow.; 23.20 Polacy na płytach świata; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

czątek nowej kolekcji ze zbiorów Państwowego Muzeum cheologicznego w Warszawie. W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Twórczość lu-dowa z terenú województwa łom-

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu). Muzeum Rolnictwa w Ciecha-9-16, w soboty i niedziele dz. 10-18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roslin, skansen mazowiecko-pod-laski, muzeum weterynarii pol-skie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo plecionkarstwo, obróbka drewna plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Słusarczyka, Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce". Wystawy czasowe. "Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej". "Z dziejów spółdziejczości wiejskiej (do joku 100%). spółdziel ku 1939).

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuwyjatkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8 –16. Wystawy stałe: historyczna "Z przeszłości geologicznej Suwalsz-czyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Ma-zur Wschodnich". Muzeum im. M. Konopnickiej, d. Kościuszki 31 – nieczynne (re-

> WYSTAWY W BIALYMSTOKU

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Manifestu Lipcowego 14 - czyn-na codziennie z wyjatkiem po-niedziałków i dni poświatecznych w godz 10-17 Wystawa majarst-

w g002 10-17 Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby tworcow polskich od roku
1918 po czasy współczesne
Galeria "Art" P.P. "Sztuka
Polska", ul. Sienkiewicza 14 –
czynna codziennie z wyjatkiem
sobót i niedziel w godz. 10-18.
Wystawa malarstwa zbiorowego. Wystawa malarstwa zbiorowego
Galeria Klubu MPiK, ui Stenkiewicza 3 – czynna w godzinach piacy Kluou Salon wystawienniczy "Grafika kubanska".
Salon promocyjny Wystawa fotografii artystycznej Andrzeja
Bieganskiego "Portrety – Giabarka"

Salon Wystawowy BWA ,Arse-Salon Wystawowy BWA "Arsenal" ul. Mickiewicza 2 – czynny codziennie z wyjatkiem poniedziałkow i dni poświątecznych w godz 10–18 Wystawy i) Wystawa rzezby "Ananke" Wiktorii Ijin. 2) Wystawa malarstwa Jacka Białkowskiego (Warszawa). 3) Wystawa malarstwa Janusza Debisa. 4) Wystawa tysunku i grafiki Andrzeja Dworakowskiego (Białystok).

W LOMZY

Salon Wystawowy BWA ul Armii Czerwonej 19 – czynny codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz 10-16, w soboty i niedzie-le w godz. 12.30-16. Wystawa: "Fotografia Karola Grabowskie-go".

W SUWALKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynna codziennie z wyjatkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 9-16. Wystawa "Litwa radziecką drogą Paż-

dziernika" Galeria BWA, ul. Noniewicza 18

— czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa "Bakałarzewo '87".

PROGRAM IV Wiadomości 5.05, 6.00, 7.30, 12.00 17 00. 19.30. 23.30. 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Jezyk ro-syjski; 6.45 Płosenki radzieckie; 7.00 NURT; 7.20 W ludowych rytnach; 7.40 Prognoza biometeoro-logiczna; 7.50 Z muzycznych an-nałów; 8.10 Z dala od zgiełku; 8.20 Tydzień z P. Kałużnym; 8.50 Aktuainości; 9.05 Dia kl. II: "Nad Łabuńka"; 9.35 Notatnik kultu-rajny; 10.00 Muzyka kl. V—VI; 10.30 Muzyka blektinych relny; 10.00 Muzyka kl. V—VI; 10.30 Muzyka biękitnych traw; 11.60 Dom i świat — magazyn; 12.05 ABC muzyki rozrywkowej; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Dla kl. II., Nad Łabuńka"; 13.25 Piękno muzyki kameralnej; 14.00 Nasza książka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Rozgłośnia Harcerska; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Radiokomputer; 16.30 Język polski kl. I lic.; 17.05 Muzyka oratoryjna; 17.55 Widnokrag; 18.30 Jezyk angieski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki;

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00 16.00, 17.00 18.00; 8.00
Zapraszamy do Trójki, 7.30 Polityka; 8.10 Dziedzictwo a współczesność; 8.30 "Agent z dołu" — odc. pow.; 9.05 "Winien" i "Ma" — magazyn; 10.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Są sprawy; 11.40 Folk w piguice; 11.50 "Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Agent z dołu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Agent z dołu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Agent z dołu" = odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Złota Kolekcja Koncertów A. Rubinsteina; 15.05 Historia supergrupy UK; 15.40 Byle uciec z tego domu; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 19.00 "Za horyzontem" — odc. pow.; 19.30 Złote lata modern jazu; 19.50 "Dzieci Arbatu" jazzu; 19.50 "Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 20.00 Wspomnienia z sompaktu; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 go-gziny w 10 minut; 22.15 W cie-

nia wielkich gwiazd; 22.45 Pisarz fantastyki – S. Grabiński, 23 00 Opera tygodnia: G. Ve.di – "Nabucco"; 23.15—1.00 Zapra-szamy do Trojki. 23.50 Alasdair Gray – "Janine" – odc.

Jezyk angle-ski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Swingowe granie; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Ci niezównani; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Wieczorne peregrynacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny wadzi W. Szymański; 5.45 "W kolorze nadziei" - aud. T. Haładyja; 7.30 "Dlaczego Platon nie mogłby ostać magistrem" - aud. J. Raczkowskiej; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 "Listy, sprawy interwencje" - opr. Z. Brzozow skiego; 16.00 Radiowa popołudniówka - oprac. W. Szymańskiego; 16.15 Rytmy młodych; 16.30 "Takie jest życie" - aud. S Poznańskiego; 16.45 "Magazyn motoryzacyjny" - aud. M. Liheradzkiego.

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE w Wyszkowie, ul. Polna 1, tel. 50-56, 39-44, telex 87219

ZATRUDNI

głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, staż pracy, w tym 4 lata na stanowisku głównego księgowego, pożądana znajomość zagadnień obowiązująca dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

inżynierów lub techników

melioracji wodnych z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników i majstrów budowy. Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w budynkach zakładowych.

Szczegółowe informacje o warunkach pracy i płacy można uzyskać w dziale kadr przedsiębiorstwa.

PIATEK

-Kobylin

kiego

Lotka

Opole '88

Kreczyńskiego"

17.15 Teleexpress

18.30 .. Butik'

19.00 Dobranoc

dów zoologicznych

prod. ang.

dzińska

sportowy

cie

14.55 Filmy Ludwika Pers-

16.00 Losowanie Dużego

16.10 Plebiscyt Piosenki -

17.30 Studio Sport - Mist-

rzostwa Europy w jeździe

figurowej na lodzie - pro-

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Claudia" - film fab.

21.25 Spiewa Grażyna Bro-

22.05 "Siedem dni na świe-

22.15 Telewizyjny przegląd

23.10 Kino Nocne: "Z Ali-

24.00 Zakończenie programu

12.25 Studio Sport - Tur-

niej tenisowy juniorów o

Puchar Przewodniczącego Ko-

ce donikad" - serial austra-

PROGRAM II

lijski (ostatni odcinek)

mitetu d/s PR i TV

15.00 ,,5-10-15" -

chali go wszyscy"

dokument. prod. ZSRR

18.00 Program lokalny

18.30 "Mall, wielcy" -

colo Carlo del Antoniano

gram dla dzieci i młodzieży

16.30 "Spektrum" 17.00 W kręgu kina: "Ko-

19.30 "Mój Sląsk" – wido-

20.00 "Sylwetka kompozyto-

21.45 "Rzeka bez powrotu"

23.10 B. Miecugowa "Duchy

23.30 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.35 Występ ludowego zespołu

pieśni i tańca 6.50 "Oni byli pierwsi" – film

7.40 Wszechzwiązkowa wystawa

7.10 Program dla dzieci

10.05 W krajach socjalizmu

15.40 Film dokumentalny 16.30 Film animowany 16.40 Swiateczne przedstawienie

19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Świąteczne przedstawienie
noworoczne – dokończenie
21.25 Mistrzostwa Europy w
eździe figurowej na lodzie
22.30 "Cudza, biała i pstrokaty"
– film fab.

- film fab. 23.55 Wokół śmiechu -

NIEDZIELA

17 stycznia 1988 r.

PROGRAM I

niczy — powtórzenie 7.10 Program dnia

8.20 "Tydzień"

"Dzieci Syriusza"

rial przyrodniczy

wy trwa"

wiejskiej"

11.30

Krenza

6.10 Telewizyjny Kurs Rol-

7.15 "Alarm przeciwpożaro-

7.25 "Wszechnica rodziny

7.50 "Po gospodarsku"

9.00 Teleranek oraz film

10.30 DT - Wiadomości

10.35 "Arka Noego" - se-

"Siedem anten"

WOSPR i TV pod dyr.

13.00 Teatr dla Dzieci:

Papuzińska - "A gdzie

12.00 Poranek symfoniczny

10.35 .. Raduga'

noworoczne 19.00 Dziennik

21.10 "Jesień z bluesem"

- Jerzy Gablenz

21.30 Panorama dnia

- western prod. USA

ekonomiczna

powitanie

alpejskim

polskie'

wisko poetyckie

22.45 DT — Wiadomości

gram dowolny mężczyzn

15 stycznia 1988 r. PROGRAM I

8.10 Historia kl. IV lic. 9.00 Wokół nas kl. II—III 9.30 "Domator"

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" na życzenie

10.20 "Zmiennicy" - serial 11.20 "Domator" - rady na

życzenie 12.00 Krajobrazy Polski kl. 12.50 Wiedza o społeczeń-

stwie kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR 15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT — Problemy

współczesnej rodziny polskiej 16.20 Program dnia i DT - Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

"Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko

17.15 Teleexpress 17.30 .. Mieszkać" - wszechnica budowlana

17.50 "Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" 18.35 Male kino: "Malarze

18.50 Dobrance 19.00 .. Monitor rzadowy" 19.30 Dzieńnik Telewizyjny 20.00 "Zmiennicy" - serial

TP 21.00 "Czas" - magazyn publicystyczny 21.30 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie tance dowolne pan 22.40 DT - Komentarze

PROGRAM II

16.00 Studio Sport - Turniej tenisowy juniorów o Puchar Przewodniczącego Komitetu d/s PR i TV

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 "Między nami rodzi-

18.00 Program lokalny 18.30 "Czas reform" - rep. 19.00 Magazyn "102" 19.30 "Dookoła świata"

Na Karaibach" 20.00 Studio Sport - Puchar Świata w narciarstwie klasycznym 20.50 "Antyczny świat prof.

Krawczuka" — "Wśród bo-gów i bohaterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 Ekranizacja literatury światowej: "Zbrodnia i ka-

(2) - film prod. radz. 23.25 "Rozmowy intymne — "O tych, którzy kochaja inaczej" 23.55 Wieczorne wiadomoś-

TEL EWIZJA

RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mu-6.35 Filmy animowane 7.05 "Krótkie spotkania" 8.40 Spotkanie z zespołem chó-

u ludowego "Gaudeamus" 13.45 Fi'm dokumentalny 14.05 Filmy animowane 4.40 Program telewizji tadżyc-15,50 Podstawy wiedzy ekono-

16.20 Mistrzostwa Europy w 2dzie fugrowej na lodzie 17.20 Dziś na świecie 17.40 "Skrzydia" – film fab. 19.00 Dziennik

19.40 Reflektor przebudowy 19.50 Mistrzowie sztuki –

19.50 Mistrzowie sztuki — L. Czursina
20.55 "Spojrzenie" — wieczorny program informacyjno-muzyczny
22.10 "Czysto angielskie zabójstwo" — cz. II
23.35 "Telewizyjna znajomość"
— A. Freindlich

SOBOTA

16 stycznia 1988 r. PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR 8.25 Program dnia 8.30 "Tydzień na działce" "Drops" oraz film Szagma, albo zaginione światy'

10.30 DT - Wiadomości

10.40 "Stare, nowe, najnowsze 11.10 Magazyn lotniczy 11.40 "W świecie ciszy"

program dla niesłyszących 12.10 "Na krawędzi słowa" 12.30 TV koncert życzeń dla honorowych krwiodaw-CÓW

13.00 Antologia dramatu powszechnego: A. Suchowo-

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Elektryczne - tel.

Pogotowie Gazowe - tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodocią-ów – tel. 994

Miejskie Pogotowie Ratunkowe,

SŁUZBA ZDROWIA

ul Krasińskiego I, tel. biur wezwań 999. tel. informacji po gotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i świeta czynne cała

ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41:
 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w

domu chorego.

- ul. Now tki 21, tel. 218-03 i
202-07 internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet
zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe. ul Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogolne. Ambulato-rium chirurgii dziecięcej, ul. Wo-łodyjowskiego 3 a.

Straż Pożarna - tel. 998

Pogotowie MO - tel. 997

APTEKA DYZUR CAŁODOBOWY Apteka nr 65-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

> SZPITALE DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. Sniadeckiego, ul. M. Skłodows -Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 dyżurują oddziały dziecięce: reanimacja, laryngologia wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOŻ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06 W01. Szpital Specjalistyczno (1997) Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Diuskiego, ul. Zurawia 14 –
do godz. 15 tel. 417-694 1 417-570,
po godz. 15 tel. 417-593 – dyżuruja oddziały: rakażny dorosłych,
sztucznej nerki, grużlicy dziecie-

cej. Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81. DYZURY SZPITALI W DNIU 15.J.1988 r.

CHIRURGIA. REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, LARYNGO-LOGIA, OKULISTYKA, ZAKĄŻ-

17.30 Teleexpress 18.00 "Marek Sierocki zaprasza" 18.20 "Antena" 19.00 Wieczorynka

TYDZIEN W TELEWIZJI

13.45 "Kraj za miaste 14.15 TV koncert życzeń

stu" - tv film dokument.

15.00 "Historia jednego mo-

15.30 Studio Sport - Mist-

rzostwa Europy w jeździe fi-

gurowej na lodzie - Poka-

podzieję"

miastem"

- "Małżeństwo się, biedniuteńki,

"Smurfy" 19.10 "Z kamerą wśród zwierząt" – Historia ogro-19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Późny start" - ang. serial obvezajowy

20.50 Sportowa niedziela 21.20 "Jest Warszawa" piosenki o Warszawie 21.45 "Kamienna struna" film dokument. 22.50 DT - Wiadomości

PROGRAM II

8.55 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 9.30 "Późny start" – film dla niesłyszacych 10.20 "Front wyzwolenia" wojskowy program doku-

11.55 Niedziela w Dwójce 12.00 "Tajemnice starego Gdańska"

11.30 Lokalny koncert ży-

13.25 NURT - Edukacja 12.15 "Jutro poniedziałek" 13.55 NURT - Glowne idee magazyn 12.45 "Za kulisami" współczesnego przyrodoznaw-

czeń

13.30 Studio Sport - Puchar Świata w narciarstwie 14.25 NURT — Problemy alpejskim współczesnej rodziny polskiej 14.00 Kino Familijne: "Nie-14.55 Sobota w Dwójce bezpieczna zatoka" - serial kanadyjski

> 14.30 "Wideoteka" ,Kino-Oko" 16.10 Wielki Koncert Warszawski 17.10 Podróże w czasie i

przestrzeni: "Jedwabny szlak" serial dokument prod. 19.00 Studio Sport - Pujap.-chińskiej 18.00 "Balety świata" char Świata w narciarstwie Carla Fracci w filmie "Ba-

> 19.00 "Goście Daniela Passenta" - B. Wahl i J. Zurek 19.30 "Ekran szczerości" 20.00 Studio Sport - final Turnieju tenisowego o Puchar Przewodniczącego Komitetu d/s PR i TV

21.00 "W cieniu historii" 21.30 Panorama dnia 21.45 Wielkie filmy małego ekranu: "Korzenie - następne pokolenia" - serial USA 22.35 "Melodie miłości" 4.30 Program informacyjno-mu-

program rozrywkowy 23.35 Wieczorne wiadomości

6.00 Dziennik 6.15 Gimnastyka rytmiczna 7.00 Film dokumentalny 7.15 Losowanie "Sporttoto"

artystyczna
8.25 "Wielkie nazwiska Rosji"

— Stanisławski — film dok.
8.55 "Portret z wariacjami"
9.35 Dla wszystkich i dla każ-7.30 Budzik 8.00 Program wojskowy 9.00 ...Kręcą się płyty" – program muzyczny
9.30 Spotkanie pisarza J. Bondariewa ze studentami
10.30 Magazyn muzyczny
11.00 Program rolny
12.00 Zdrowie 10.35 "Raduga"
11.00 "Chłopak z naszego miasta" – film fab
12.40 W świecie zwierząt
13.40 Mistrzostwa Europy w
Jeżdzie figurowej na lodzie
14.40 Trudnymi drogami pojednania

12.45 "Darrell w Rosji" – cz. V i VI 13.45 Melodie ludowe 14.00 Teatr młodego widza -

Mala Paba Jaga" ...Maia Papa Jaga" 15.15 Program satyryczny 16.00 Międzynarodowa panorama 16.45 "Jerłasz" 17.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie

19.40 "Portret" — spektakl 21.20 Program muzyczny 22.15 "Wstawcie się za blednym uzzasem" — cz. I i II 0.45 "Współczesne rytmy"

PONIEDZIAŁEK

18 stycznia 1988 r. PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Żywienie o-

pasów 15.20 Powtórka przed matua — Elementy informatyki 15.50 NURT — Kultura polityczna

16.20 Program dnia i DT - Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: "Latający Holender" oraz

film "Wszystkie żagle w gó-17.15 Teleexpress 17.30 "Jan Serce" - se-

18.35 "Laboratorium" Barwy czasu" 18.50 Dobranoc 19.00 "Echa stadionów"

19.30 Dziennik Telewizyjny

NY DZIECIĘCY - Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel.

216-21 i 270-41. i 331-81.
ODDZIAŁY: WEWNETRZNY I GRUZLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Zurawia 14, tel. 417-659 i 417-553.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

W LOMZY

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999 oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne cała Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie I, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44 Telefon Zaufania - tel. 988 czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19.

Woj. Szpital Zespolony, Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Dyżurne telefony WSW: Biały-stok 209-03, Giżycko 24-56 z Informacja kolejowa - tel. 910.

tura - Historia 20.00 Teatr TV: M. Hemar "To, co najpiękniejsze" 21.40 "Historia inaczej" --

rozmowa z prof. J. A. Afanasjewem 22.05 "W lustrze" - tv film dokument.

22.40 DT - Komentarze 23.00 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Jezyk niemiecki 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 "Sponsor" - teletur-

19.00 "Dom angielski": "Ko-lekcjonerzy dzieł sztuki" ang. serial dokument. 19.30 "Życie muzyczne"

95 lat wielkopolskich chórów 20.00 "Stan krytyczny" 20.30 Studio Sport - Maradona i inni

21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Truman Capote" — film dokument. 22.40 Wieczorne wiadomości

WTOREK

19 stycznia 1988 r. PROGRAM I

8.10 Praca-technika kl. I-9.00 Historia kl. II lic.

9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 "Domator" — "Ency-klopedia zakopiańska" 10.20 "Jak zdobywano Dzi-

ki Zachod" - serial USA 11.45 "Domator" 12.00 Przygotowanie do ży-15.15 Kalejdoskop filmowy cia w rodzinie kl. I—IV lic. 12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. VII

13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR — "Zywienie krow mlecznych" 15.20 Powtórka przed maturą – Język polski

15.50 "Kim być?" - decyzje piętnastolatków 16.20 Program dnia i DT Wiadomości 16.25 "Krag" - magazyn harcerzy

16.50 Dla dzieci: wy prof. Ciekawskiego" 17.15 Teleexpress 17.30 Plebiscyt Piosenki -Opole '88 17.40 "Szansa"

18.10 TV Informator Wydawniczy 18.50 "Diagnoza" 18.50 Dobranoc 19.00 "Kram" - magazyn

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Jak zdobywano Dzi-ki Zachód" — serial prod. ameryk. 21.25 Konferencja prasowa rzecznika rządu

konsumenta

22.20 ...Twarza w twarz" wywiad z prof. R. Bogdanowem 22.40 DT - Komentarze

21.40 "Zawsze po 21-ej"

23.00 Język angielski PROGRAM II

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn/"102" 18.00 Program lokalny

18.30 "Koniec Imperium": "Indie - machina wojenna" - ang. serial dokument. 19.30 Studio Sport - "Kolorowy zawrót głowy" 20.00 IX Symfonia A. Pa-

nufnika 20.40 "Pory roku, pory życia" — rep. 21.10 "Polak dzieli" — rep.

21.30 Panorama dnia 21.45 Nowe kino greckie: "Karawanseraj" — film fab. 23.45 Wieczorne wiadomości

SRODA

20 stycznia 1988 r.

PROGRAM I 8.10 Geografia kl. V 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości

10.10 "Szkoła dla rodziców" "Samodzielność" 10.20 "Czokan Walichanów" - film prod. radz.

11.25 .. Domator" 12.00 Język polski kl. VI 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Dój i przechowywanie mleka"

15.10 Powtórka przed ma-

stwa 16.10 Program dnia i DT Wiadomości 16.15 Losowanie Express

15.40 NURT - Główne idee

współczesnego przyrodoznaw-

Lotka i Super Lotka 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 17.15 Teleexpress 17.30 "Piłkarska kadra cze-

17.50 "Jak to robią inni" - budownictwo 18.20 "Dawniej niż wczoraj" - "Archiwum XX wie-

18.50 Dobranoc 19.00 "Sejmowe spotkania" 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Wcześnie urodzony" – polski film fab. 21.10 "Klub międzynarodo-21.40 Studio Sport - pólfinal indywidualnego turnie-

ju tenisowego Masters 22.40 DT - Komentarze 23.05 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Jezyk rosviski 17.25 Program dnia

17.30 Magazyn "102"

18.00 Program lokalny 18.30 Magazyn sportowy polsz-19.00 "Ojczyzna —

czyzna 19.15 Wiedeński Chór Chłopiecy - Haydn: "Gross Orgelsolomesse"

20.00 Rumuńskie wspomnienia S. Wisłockiego 20.35 Studio Sport 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatraine

Dwójki: J. Andrzejewski — "Teraz na ciebie zagłada" 23.05 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

21 stycznia 1988 r. PROGRAM I

9.00 Muzyka kl. II 9.30 "Domator" "Domowe przedszkole" 9.35 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" dla dzieci 10.20 "Namowa" z serii: "Derrick" — film prod. RFN 11.20 ..Domator"

"Co

nowego, co słychać?" 11.55 "Batalistyka w malarstwie polskim" dokument TP 12.50 Język polski kl. I lic. 13.30 i 14.00 TTR

14.30 TKR - "Zapobieganie chorobom wymienia" 15.20 Powtórka przed matu-- Jezyk angielski 16.00 Informatyka dla rol-

nictwa - Programowanie liniowe 16.20 Program dnia i DT - Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

..Kwant" 16.50 "Było sobie życie" franc, serial animowany 17.15 Teleexpress 17.30 "Pierwsi w Warszawie" - wojskowy program dokument.

18.00 "Refleksje" - magazyn państw socialistycznych 18.20 "Sonda" - "Machina czasu" 18.50 Dobranoc

19.00 "Teraz" - magazyn gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Namowa" z serii: "Derrick" — film prod. RFN 21.00 "Pegaz" 21.40 Studio Sport - pół-

final indywidualnego turnieju tenisowego Masters 22.40 DT - Komentarze 23.00 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Język francuski 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102"

18.00 Program lokalny 18.30 "A, B, C" — teleturniej językowy 19.00 ,He-Man i władcy Wszechświata" - amerykański serial animowany

19.30 Konsylium "Kliniki zdrowego człowieka" 20.00 "Auto-moto fan klub" 20.30 W. A Mozart — Koncert fortepianowy Es-dur 21.15 "Ekspres resporterów" 21.30 Panorama dnia

21.45 "Karnawal" -Balet do muzvki R. Schumanna 22.15 .997' - kronika kryminalna

23.00 Wieczorne wiadomości

() w razie wypadku Gazeta Współczesna POŁOZNICTWO – Specjalistycz-ny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Cu-rie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37

W SUWAŁKACH Pogotowie Ratunkowe - tel.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprza-ka 3, tel. 50-91

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor na-czelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji Białystok,

ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, se-kretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesotowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW "Prasa-Kelążka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do "Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7. tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW "Prasa--Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
 Prowadzący numer — Zbigniew Krzywicki

Redaktor dyżurny — Alicja Zielińska PISSN 0137-9488. Nr Indeksu 35013

E-3



na szympansie

Znany z ekscentrycznych pomysłów i zachcianek światowy gwiazdor muzyki pop, Michael Jackson zamówił dla siebie i swego ukochanego szympansa o imieniu "Bubbles" jednakowe kombinezony narciarskie. Kombinezony, które uszyto w Hong Kongu, podbite są futrem ze srebrnego lisa. Pozostaje teraz mówia złośliwi - zaangażować instruktora, który wprowadzi "Bubbles" w tajniki światowego narciarstwa... (O)

znaczków pocztowych i innych walorów filatelistycznych na Zachodzie są auk-cje, gieldy i jarmarki. Filateliści, zwłaszcza ci z grubszą gotówką, mogą na nich zaopatrzyć się w interesujące materialy do swych zbio-

irmy prowadzące aukcje wydają okazale katalogi. Zapowiada się w nich tzw. loty, a więc oferowane do sprzedaży znaczki i inne walory z ich cewywoławczą. Katalogi wysyła się znanym klientom bezpłatnie, chociaż koszt wydania takiego katalogu musi być bardzo wy-Widocznie firmom aukcyjnym to się opłaca.

Czy na takie aukcje trafiają również filatelistyczne rarytasy pochodzące z naszego regionu? Oczywiście, że tak. Najczęściej są to znaczki Polski nr 1. zachowane na oryginalnych listach z obiegu pocztowego. Myślę o ostemplowaniach z tych miejscowości, w których w czasach Królestwa Polskiego działały urzędy pocztowe.

Lektury nawet starych katalogów mogą być interesu-jące. Oto przed laty odbyła się we Frankfurcie nad Me-

Wygląda jak zabawka dla dzieci. Ten o zabaw-

nych kształtach samocho-

dzik o napędzie elektrycz-

nym kosztuje jednak 50 tys. dolarów. Ksztalt sa-

mochodu ma przypominać

znanego komika amery-

zaprojektowany

CAF-Camera

kańskiego Boba Hope'a

przez Jay Olmebrga.

został

Jedną z form sprzedaży zwwwwwwwww

aukciach

nem aukcja angielskiej firmy Stanley Gibbons. Znalazło się na niej 48 egzemplarzy Polski nr 1.

Niewatpliwie prawdziwym rarytasem wśród nich byla parka pierwszego znaczka Polski. Otóż list ten w 1860 r. wysłano z Banku Narodowego w Suwalkach do Ostemplowano Warszawy. go datownikiem z numerem 28. Należał on do urzędu pocztowego w Suwałkach.

Cena wywoławcza listu ofrankowanego parką pozioma Polski nr 1 wynosiła 2.500 DM. Na aukcji przelicytowano ją do 2.800 DM. Kto go kupił? Jak to naj-

cześciej bywa, nabywca pozostał anonimowy

Warto tu może nadmienić, że na aukcji tejże firmy Stanley Gibbons przed wojną dr Józef Tislowitz z Krakowa nabył czworoblok Polski nr 1. Był to w polskich zbiorach rarytas nad rarytasy, coś w rodzaju "Gujany Brytyjskiej". Niestety, w czasie wojny "czworoblok Tislowitza" zaginął w tajemniczych okolicznościach. Dopiero po wojnie odnalazł się na... aukcji w Nowym Jorku. Mimo usilnych starań właściciela, czworobloku nie udało już mu się odzyskać.

Jak widać, Stanley Gibbons miał szczęśliwą rękę do polskich rarytasów. taka parka Polski nr 1 na liście z Suwałk mogłaby być dziś również ozdobą zbiorów regionalnych.

30 LAT BADANIA KOSMOSU

W tym roku mija 30 rocznica wystrzelenia pierwszego sputnika. Dla upamietnienia tei rocznicy Poczta Polska wyda blok o nominale 40 zł. Przedstawiać on będzie sputnik nr 1, statki kosmiczne ZSRR i USA "Sojuz" i "Apollo" o-raz satelitę telekomunika-

Kuba wydała znaczek z okazji 100 rocznicy utworze-

nia języka esperanto. cyjnego "Stacjonar 4". Blok

zaprojektował Z Stasik. **ELBLAG I TUCHOLA**

Z okazji 750-lecia i 700--lecia Elbląga i Tucholi Ministerstwo Łączności wydało okolicznościowe karty pocztowe o nominałach 10

"BŁYSKAWICA" NA STEMPLU

Urząd Pocztowy Gdynia 1 stosuje do 28 lipca datownik okolicznościowy poświęcony 50-leciu "Błyskawicy" polskiego okrętu odznaczonego Orderem Virtuti

FILATELISTA

.Na koncertach Włodzimierza Wysockiego"

Edycję serii "Na koncertach Włodzimierza Wysockiego" rozpoczęła radziecka wytwórnia płytowa "Melodia". Ukazały się już dwie pierwsze pozycje tego cyklu zatytułowane "Sentymentalny bokser" i "Ratujcie nasze dusze" Seria ma zaprezentować przebieg działalności koncertowej Wysockiego, którą artysta uważał za niezwykle ważną. Na płytach ukaże się ok. 250 jego piosenek - praktycznie wazystkie, które wykonywał publicznie od 1967 r. Piosenkom towarzyszyć będą monologi poety, w których opowiadał o swym życiu i twórczośri. Większość nagrań pochodži z prywatnych fonotek. (P)

Fragonard w Grand Palais

Duże zainteresowanie wzbudziła wielka ekspozycja obrazów i rysunków Jeana Honoré Fragonarda otwarta w głównej sali wystawowej stolicy Francji — Grand Palais. Zgromadzono przeszło dwa tysiące prac tego artysty wypożyczonych z muzeów 15 krajów. Fragonard, malarz sfer dworskieh, celujący w portretach, scenach rodzajowych i pejzażach, którym jak nikt inny potrafii nadawać pelen poezji klimat, nie zdobył trwałej popularności i zmarł w zapomnieniu, jako siedemdziesjęciokilkuletni starzec, w 1806 r. w Paryżu. Dopiero po wielu latach, jego twórczość odkryli na nowo bracia Goncourt. Nie pokazana została ona jednak dotychczas na żadnej większej wystawie poświęconej artyście. (p)

BARAN 21.03 20.04

> 21.04 21.05

BLIŽNIETA 22.05

RAK 22.06 22.07

LEW

23.07

PANNA

23.08

22.09

WAGA

22.10

SKORPION

STRZELEC

WODNIK

21.01

RYBY

21.02

22.11

HOROSKOP

a praymrukeniem oka

Tydzień raczej spokojny zwłaszcza w pracy. Spra-wy osobiste przybierają korzystny kierunek. Tyl-ko w domu nie najlepsza sytuacja i atmosfera i to nie z twojej why. Zapownada się poprawa ma-terialna. Niewykluczone miłe spotkanie. Ważny Ko-

Dobre samopoczucie i świetna forma. W pracy nowe pomysły zainteresują przełożonych. Niewy-kluczone jakieś wyróżnienie. W sprawach serca – powodzenie, ale tęsknisz za osobą, która kiedyś służyła radą i pomocą. Rewelacyjna wiadomość. Lojalny Skorpion.

Newości w pracy wprowadzą trochę zamieszania w codzienne działania rutynowe. Niewykluczona zmia-na planów na najbliższe tygodnie. Zna-jomość z ostatnich dni, do której przykładasz du-że znaczenie nie speini oczekiwań. Miły Wodnik.

Znacznie większa odpowiedzialność w pracy zmusi cię do maksymalnego wysiłku i koncentracji na sprawach zawodowych. W tej sytuacji wszystkie inne sprawy zejdą na drugi plan. Rekompensatą będzie znaczna poprawa budżetu domowego. Przyjazny Raran

Sporo problemów do rozwiązania na gruncie zawo

dowym. Llczne narady, spotkania, dyskusje, pole-miki pochłoną wiele czasu, a decyzje musisz sam podjąć. Nie będzie to lekki tydzień. Spokój i wytchnienie znajdziesz w domu. Życzliwy Wod-

Duży ruch w pracy, nowe twarze i sytuacje. Zmiany na ogół korzystne. Nowa interesująca po-stać na horyzoncie. Sprawy domowo-rodzinne na-bierają oczekiwanego kształtu. Ciekawa impreza to-warzyska. Serdeczny Baran

W pracy ani chwili wytchnienia, ale brawurowe rozwiązanie trudnej sprawy przysporzy pochwał i profitów finansowych. W życiu osobistym, odra-bianie zaległości towarzyskich będzie wyjątkowo sympatycznym obowiązkiem. Twój znak Panna.

Poprawa formy i nastroju. Strzelcy wyjdą z u-krycia i uwierzą w swoje szanse. W dziedzinie za-wodowej korzystne zmiany i perspektywa lep-szych zarobków. W sprawach serca renesans u-czuć. Spotkanie w gronie przyjaciół. Serdeczne Bliżnięta.

W pracy pośpiech, stresujące sytuacje, prostowanie poplątanych ścieżek. W sprawach osobistych i uczuciowych wyjaśni się wiele znaków zapytania.

Wysokie obroty w pracy, duża operatywność i no-wości. W życiu prywatnym szanuj partnera i liez się z jego zdaniem, gdyż ma on bardzo często realistyczne spojrzenie na świat. Niespodzianka na-tury finansowej. Przyjazny Wodnik.

Niecodzienne spotkanie sprawl, że zapomnisz kłopotach. Finanse dobre. Życzliwe Ryby.

KOZIOROŻEĆ W pracy zmiany, nowe obszary działania, reorganizacja. Działaj spokojnie, rozważnie i zastanów się nad każdym posunięciem, gdyż silne impulsy Marsa zderzają się z twoimi i wywołać mogą napięcia, konflikty, frustracje. Finanse lepsze. Liczy się Byk i Wodnik.



Fot. R. Sieńko

Nieznana miłość Picassa

Wydawałoby się, że światu znane są wszystkie miłostki Pabla Picassa, ponieważ ich nie ukrywał. Niedawno okazało się, że jedną zataił.

Historyk sztuki John Richardson, który pisze wielką monografie artysty, zdradził, że w 1915 i 1916 r. Picasso był zakochany w Gabi Depeyre, która opuściła go, aby wyjść za mąż za Amerykanina francuskiego pochodzenia Herberta Lespinasse. Historia ta wyszła na jaw, gdy państwo Lespinasse przekazali swój zbiór rysunków przyjacielowi i kolekcjonerowi dzieł Picassa Douglasowi Cooperowi. Na rysunkach są portrety i akty Gaby Depeyre oraz częściowo przez nią wymazane wyznania miłosne artysty. Kolekcja zostanie niebawem pokazana w Muzeum Sztuki w Bazylei.



Za przetrzymywanie lokomotywy przyspieszenia

płaci się szczególne osiowe.

Nie poklepuj tego, co już zostało zaklepane!

Najbardziej grzeszni wobec rzeczywistości jesteś-

Bywa, że pięta achillesowa chce uchodzić za sto-

Minimaliści chcq mieć zawsze wszystko.

ZBIGNIEW WAYDYK



Z Księgi Guinnessa

Mianem prawdziwych globtroterów nazwać można Freda Jurgena Specoviusa z RFN Georgio Ricalto z Włoch. Obaj oni wpisani zostali do Księgi Rekordów jako ludzie, którzy odwiedzili największą liczbę suwerennych krajów Obaj mają udowodnioną obec-170 krajach, czym Specovius odwiedził wszystkie niesuwerenne terytoria i kraje z wyjątkiem 6 (o trzy więcej niż

Leżenie na łóżkach lub deskach nabitych gwoździami jest podobno domeną fakirów. Tymczasem Ksiega Guin-

MINY ŚWIATA ROŚLIN

nessa podaje jako rekordzis kę w tej dziedzinie niejak Inge Wider Svingen, która żała bez przerwy na taki łożu przez 274 godziny minuty. Działo się to w li padzie 1984 r. w Norwegi śledzone było przez kame telewizyjne niezwykle pop larnej w tym kraju audy "Good morning, Norway"

Mało znaną u nas dziedz ną muzykowania jest grai na dzwonach. Prawdziwy kord w tej dziedzinie dzi ży 12 młodych dzwonnikó Ecclesfield School w Sheffie w Wielkiej Brytanii. Gi oni bez przerwy przez 56 dzin i 3 minuty w dnia 21-23 lipca 1985 r.

Niejaki Max Beck z mi scowości Arcola w USA takim miłośnikiem pszczó pewnego razu zgromadził v kół swej twarzy 70 pszczół tworzac z nich u kalną gęstą brodę.

Natty biznes

rancuska firma Rossig produkująca najwyższej sy narty, tradycyjnie kr wała na szlakach zjazdowy Największe gwiazdy narciarsi go sportu, począwszy od -Claude'a Killy, na Erice skończywszy, zdobywały mistrzowskie na nartach gnol, W ostatnim sezonie wym firma ta sprzedala 15 wym firma ta sprzedała 1,9 par nart, co stanowiło 25 wszystkich sprzedanych na dzynarodowym rynku nart.

Ostatnio niespodziewanie Rognole utracily swą renomę nlepszych nart, Stało się to sprawą francuskich narciarzy, dwóch trzecich jeżdżących tych nartach. Podczas gdy ostatnich mistrzostwach w Cra-Montana szwajcarscy narcia zdobyli 8 złotych medali, żaż z 30 medali do podziału nie stał zdobyty przez Francuza, zwodnicy francuscy całą winą swą klęskę obarczyli narty i ndostateczną obsługę techniczną strony pracowników firmy Rognol. Oskarżenie to zostwzmocnione, gdy francuski ż dowiec Philippe Verneret pomianie swych Rossignoli na nafirmy austriackiei, poprawił swynik o dwie sekundy i z m sca 27 przesunął się na jedeste. Ostatnio niespodziewanie Ro

A kiedy pretensje narcia przedostały się do opinii pub nej, akcje firmy Rossignol gieldzie paryskiej momenta spadły o 11 proc. Oczywiście k rownictwo firmy nie dało za u grana, Jej prezes oświadczyl prasię.

Nie musimy poprawiać swo wyrobów. Polowa spośród 66 g dali na Zimowej Olimpiadzie Sarajewie i poprzednich dw mistrzostw świata, w tym 13 u tych medali, zdobyto na naszy nartach...

giełdzie ponownie wzrosły. Tr no orzec, czy sprawiła to w wiedz prezesa firmy, czy bim meni zostali przekonani przez nego przedstawiciela Rossign który powiedział:

Jedyna droga do zdobycia dali przez francuskich zawo ków jest podnoszenie formy miejętności... (Om)

Sztuka filmow w komputerz

W Wyższej Szkole Sztuki I koracyjnej w Braunschweigu po staje pierwszy w RFN kompurowy bank informacji o szifilmowej. System obejmuje my fabularne i dokumentalne także literature poświęconą wyczesne, kinematoracji o bok czesne kinematografii, Obok p stawowych danych o filmi włączone zostaną informacje możliwościach ich projekcji. I sług komputera korzystać m mogły, obok specialistów, sz kie rzesze miłośników sztuki j mowei. (P) mowej. (P)

FIM o Robeson

W studiach "Defy" w Bellstrwaja prace nad dokumentali filmem o słynnym murzyńs śpiewaku i aktorze oraz dziśczu społecznym Paulu Robest zmarłym w 1976 r. Film fertzlafa ma wejść na ekrany o pod procesie prodzin Robest w pod procesie prodzin Robest procesie proce 90-tą rocznicę urodzin Robes przypadającą w kwietniu 1981



Rys. K. Olender



przestawieniu), 20) m³,

OLENDER

PIONOWO: 1) rekrutuje się

stwa euroazjatyckiego, 3) niepochlebnie o staruszku, 4) przesącza się w nim, 5) królestwo Leonidasa, 6) alkohol etylowy, 8) starodawny "dzwonek" u drzwi, 10) miejscowostka nad Studnica, 13) gest do tańca, 15) specjalistka od rebienia scen, 17) srebrzysty lantanowiec, 21) krwionośny, słoneczny lub międzypaństwo-ny, 23) dorosła postać owada wy, 22) dorosła postać owada (bierze go), 27) rzutnik, ale mniej swojsko, 29) kochliwa aktorka, 31) odmiana esperanta, 32) rokokowy świecznik z pękiem papierów w środku, 33) szkielet abażuru, 35) w rękach łamie sztaby, 36) ptak z szaraka, 38) może być z broda, 39) branie się za łby. LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książ-kowych. Na kopertach prosi-my zaznaczyć: "Krzyżówka z numeru 11".

Z NUMERU 5

piure, zając, puklerz, start, draże, krasa, kakao, iskra, sztambuch, alkad, osęka, sierp, motto, ciura, Zagrzeb, wiatr, okowa, alarm, ćwiek PIONO-WO: wypustka, ciupa, elekrokardiogram, przedsiębiorczość, rajza, Szczepan, rurka, arras, krzyk, kocię, taśmówka, katafalk, astat, spiek, Tzara, ubo-

NAGRODY

krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Jadwiga Balasa z Suwalk, Magdalena Wardecka ze wsi Stadniki, Piotr Olsiewicz z Łomży, Karol Nalewajko z Wydmin oraz Maciej Maciejczuk z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkaniec Białegostoku proszony jest o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łaczności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

POZIOMO: 7) fundamentalna skala, 9) nie nam i nie wam niedopałek papierosa, 11) z Mogadiszu, 12) powiększająca albo odblaskowe, 14) starożytna machina wojenna, 16) jego stan przedmałżeński, 18) przełożony benedyktynów, 19) wulkan filipiński (lata po Szwejk, 24) myśl przewodnia, 25) oczna kręciołka, 26) kopia z dziada, 28) zimowe posla-nie Uszatka, 30) zwrot nie dający się przetłumaczyć dosłownie na inny język, 32) obcy piosenkarz niczym swojska dziewczyna, 34) jeden z głównych regionów rolniczych Arabii Saudyjskiej, 37) miejsce do robienia babek, 40) skowronek borowy, 41) tkanina, której szkoda, 42) zajęcie każdego, kto przysłowiowo decyduje o własnym losie (nokaut 39), 43) niepowodzenie na zawiasach, 44) szarogęsi się w

ze służących, 2) stolica pań-

ROZWIĄZANIE KRZYZOWKI

POZIOMO: wycie, Parys,

Hasło krzyżówki noworocznej zamieszczonej w "GW" nr 304 z 31 grudnia 87 r. brzmi: POWITANIE NOWE-GO ROKU.

Za prawidłowe rozwiązanie

cio) zawdzięczają niezwykłemu zjawisku szybkiego opadania płatków korony. "Nagie" koszyczki kwiatowe okrywają się wówczas siwym puchem kielichowym. Medycyna ludowa zaleca przykładanie rozparzonych li-ści starców do ran, wrzodów i oparzeń. Lekkie napary stosowane jak tonik leczą trądzik. Wszystkie części rośliny zawieraja alkaloidy porolizydynowe zbliżone działaniem do atropiny i kurary. Są produktami wyjściowymi do syntezy preparatów stosowanych w chirurgii. Podaje się je przy skurczach mięśni gładkich różnych narządów wewnetrznych. 6

tarzec

Starce są prawdziwą ozdobą naszych łąk. Te wysokie, rozłożyste, złocisto kwitnące rośliny pojawiają się już w maju i żyją do późnej jesieni. Swoją nazwę (Fac. Sene-

my adoracją nas samych. pę życiową. W tych dniach w pracy mniejsze i większe niepo-koje. Brak czasu aby wysłucnać wszystkich. Nie działaj impulsywnie, liczy się przede wszystkim rozwaga w postępowaniu. Plany osobiste trochę się skomplikują. Finanse lepsze. Przychylna Panna.